

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

SĄD POWIATOWY w m. GOAŃSKA
w Goąnsku

1 ca 5

ŻYWIENIE

SŁOWIAŃSKIE

11 - 12

LISTOPAD - GRUDZIEŃ

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

DRUK UKOŃCZONO 31 GRUDNIA 1951

Rok VI ogólnego zbioru Nr 69

T R E S C:

| | |
|---|-----|
| <i>Zb. Mitzner:</i> Przełom w historii ludzkości | 565 |
| <i>A. Karaczewski:</i> Polacy w Wielkiej Rewolucji Październikowej | 569 |
| <i>H. Świątkowski:</i> Piętnaście lat Konstytucji Stalinowskiej | 574 |
| <i>M. Godlewski:</i> W siódmą rocznicę powstania Ludowej Republiki Albańskiej | 579 |
| <i>M. Sandulowicz:</i> Całkowite bankructwo titowskiej gospodarki rolnej | 581 |

KULTURA I SZTUKA

| | |
|---|-----|
| <i>Z. Libera:</i> Literatura polska w obronie pokoju | 585 |
| <i>N. I.</i> W 35 rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza | 593 |
| <i>J. Piasecki:</i> Jirásek — pisarz czechosłowackiego ludu | 595 |
| <i>A. Zapotocky:</i> Przyjdą nowi bojownicy | 599 |
| <i>J. B.</i> IV Festiwal filmów radzieckich w Polsce | 603 |

INFORMACJA AKTUALNA

| | |
|--|-----|
| <i>K. W.:</i> Głos świata | 605 |
| <i>J. Wardas:</i> Przyjaźń polsko-rosyjska w tradycji historycznej | 608 |
| <i>R. Duraczowa:</i> Domy Kultury w ZSRR | 611 |

NARODY W WALCE O POKÓJ

| | |
|--|-----|
| <i>R. F.:</i> Czyn październikowy wkładem mas pracujących Polski do walki o trwały pokój | 613 |
| <i>W. Polewski:</i> Narody radzieckie głosują za pokojem | 615 |
| <i>R. Sługocki:</i> Słowianie amerykańscy walczą o pokój | 617 |
| <i>Cz. Ncwak:</i> Wywiad z redaktorem Henrykiem Podolskim | 620 |

ROCZNICE

| | |
|---|-----|
| Droga Krajowej Rady Narodowej — Konstanty Rokossowski | 622 |
| Kronika polityczna | 625 |
| Kronika gospodarcza | 627 |
| Kronika kulturalna | 629 |
| Krytyka i bibliografia — Nowe książki (Winogradow W.W.: O pracach J. Stalina nad zagadnieniami językoznawstwa) Przegląd czasopism (Sławianie, Slovansky prechled, Slavonic american News) | 631 |

| | |
|-----------------------------------|-----|
| Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE | 636 |
|-----------------------------------|-----|

„ZYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĄCZNIK POSWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ZYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁZYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Oplatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110, „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł

SĄD POWIATOWY dla m. GDAŃSKA
w Gdańsku

„ca” 5

ZBIGNIEW MITZNER

PRZEŁOM W HISTORII LUDZKOŚCI

W roku 1927 w artykule pisany na dziesięciolecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Józef Stalin tak scharakteryzował historyczne tej Rewolucji znaczenie:

„W przeszłości rewolucje kończyły się zazwyczaj zastąpieniem u steru rządów jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy. Wyzyskiwacze zmieniali się, wyzysk pozostawał. Tak się rzecz miała podczas wyzwoleniczych ruchów niewolników. Tak się rzecz miała w okresie powstań chłopów pańszczyźnianych. Tak się rzecz miała w okresie znanych „wielkich” rewolucji w Anglii, we Francji, w Niemczech. Nie mówię o Komunie Paryskiej, która była pierwszą, pełną chwały, bohaterską, aczkolwiek nie uwieńczoną powodzeniem próbą proletariatu zwrócenia historii przeciw kapitalizmowi.

Rewolucja Październikowa różni się zasadniczo od tych rewolucji. Stawia ona sobie za cel nie zastąpienie jednej formy wyzysku, jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy, lecz zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie wszelkich grup wyzyskiwaczy, ustanowienie dyktatury proletariatu, ustanowienie władzy najrewolucyjniejszej klasy ze wszystkich klas uciskanych, jakie istniały dotychczas, zorganizowanie nowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Właśnie dlatego zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleniczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata“.

„Zagadnienie leninizmu“ Wydanie polskie, str. 167).

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa ogarnęła olbrzymie państwo carów, szóstą część naszego globu. Wyzwoliła ona tak potężne siły mas robotniczych sprzymierzonych z pracującym chłopstwem, iż zdołała oprzeć się zbrojnej interwencji wielkich imperialistycznych armii, wewnętrznym armiom kontrewolucyjnym,

jak również dywersji i sabotażowi szerzonym przez wrogów podstępnie, gdy musieli oni zrezygnować z otwartej walki. W wyniku rewolucji w całym olbrzymim kraju obalono ustroj kapitalistyczny i na skutek tego stworzono warunki dla budowy — po raz pierwszy w historii ludzkości — ustroju socjalistycznego. Stało się to możliwe dzięki obaleniu przez rewolucję władzy carskiej oraz władzy kapitalistów i obszarników i ustanowieniu na jej miejsce władzy robotniczo-chłopskiej, dyktatury proletariatu.

Władza ta, wprowadzona wołą i myślą awangardy klasy robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), genialną wołą i myślą Lenina i Stalina, przeprowadzała kraj i naród zwycięsko poprzez wszystkie trudności przy budowie nowego ustroju. Dziś, po latach trzydziestu czterech, uświadomić sobie możemy, jak gigantyczna to była praca, jak gigantyczny wysiłek myśli i woli, gdy trzeba było wśród kapitalistycznego, wrogiego otoczenia tworzyć na nowo, bez żadnych wzorów, nowe formy życia, pracy i produkcji we wszystkich dziedzinach. Działo się to w kraju zacołania gospodarczego, działo się to w kraju, gdzie trzeba było budować wielki przemysł, który stać się miał podstawą rozkwitu i potęgi.

Imperialiści, gdy pokonać nie zdołali Rewolucji Październikowej, starali się odgrodzić ją przynajmniej od reszty świata, w tym złudnym przekonaniu, że Związek Radziecki izolacji tej nie wytrzyma i że dzieło Rewolucji będzie zagrożone. Tymczasem już od pierwszych dni października 1917 roku poczynając, Rewolucja zaczyna od-

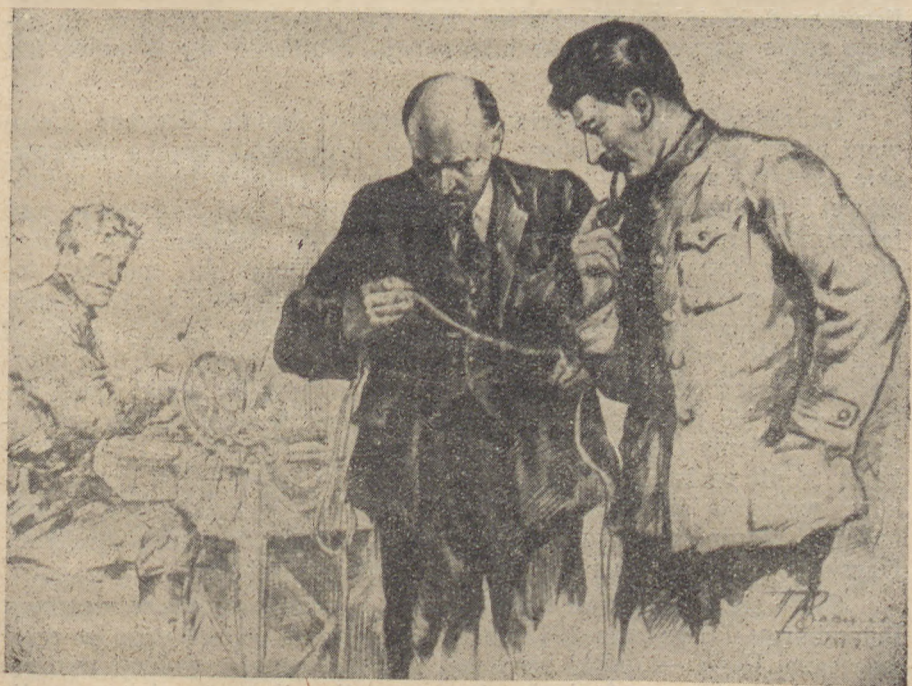


Lenin przemawia na VII Zjeździe Partii (repr. WAF)

grywać w całym świecie olbrzymią rolę. Rodzi się ona wśród burzy trwającej wojny, a z pierwszym wezwaniem do narodów świata, do obu walczących stron zwraca się wzywając do pokoju.

Powiedzieć można, że słowo „pokój“, że walka o pokój nabrały nowej treści i nowego sensu, nowego znaczenia właśnie dzięki Rewolucji Październikowej, stanowiąc dowód jej międzynarodowego znaczenia. Dążenie do pokoju ożywiało ludzkość od dawna. Klasa robotnicza domagała się pokoju, walczyła z imperialistycznymi zaborczymi wojnami. Dekret o pokoju, pierwszy dekret Rewolucji, był światem nowego dnia ludzkości. Dowodził on, iż nowy, w Rewolucji rodzący się świat, świat bez kapitalistów i obszarników, bez wyzysku i ucisku, jest tym światem, który da wszystkim to, czego pragną — zlikwidowanie widma wojny. Albowiem Rewolucja obalała samą przyczynę wojny, kapitalizm, który zwłaszcza w swym ostatecznym stadium rozwojowym, w imperializmie, niesie ustawiczny łańcuch zbrojnych starć.

Taka była polityka państwa zrodzonego w październiku 1917 roku, wytrwała, nieugięta, niezachwiana do dziś, taka będzie zawsze, gdyż państwo socjalistyczne z natury rzeczy jest państwem dążącym do pokoju. To państwo obala nie tylko władzę kapitalistów i obszarników, którzy z natury rzeczy dążą do wojny, obala nie tylko wraz z kapitalizmem sprzeczności nim targające, będące powodem wojen, ale także i na nowo, zupełnie odmiennie niż dotychczas buduje stosun-



Lenin i Stalin w pałacu Smolnym — siedzibie bojowego sztabu rewolucji (repr. WAF)

ki między narodami, wzajemną, przez kapitalizm stworzoną nienawiść, zastępując przyjaźnią i braterstwem.

Jedną z olbrzymich, historycznych zdobyczy Października jest zbudowanie potężnego związku narodów, nie zwalczających się wzajemnie, nie uciskających się wzajemnie, ale narodów zgodnie ze sobą współżyjących, wspólnie tworzących nowe życie i wspaniałą przyszłość. Dzięki Rewolucji Październikowej możliwe było podniesienie na wyższy poziom warunków życia i kultury narodów uciskanych w dawnym państwie carów. Można było stworzyć wielki przykład i wzór współżycia ze sobą narodów, przykład i wzór możliwości ich rozwoju i rozkwitu.

W wyniku Rewolucji narody uciskane okrutnie przez carat uzyskały zupełnie nie znane w świecie prawo do egzystencji, stworzyły własną kulturę, literaturę, sztukę itd., stały się równoprawnymi członkami wielkiej rodziny radzieckich narodów.

To wszystko razem wzięte uczyniło ze Związku Radzieckiego najpotężniejszą moralną i polityczną potęgę, państwo, które odparło atak imperialistów, którego wykonawcą był Hitler, pozwoliło mu całkowicie rozbić największą siłę militarną, jaką udało się dotychczas w historii imperializmu stworzyć. Krótkowzroczność imperialistów spowodowała, że nie zrozumieli, jakim przemianom uległa dawna carska Rosja, nie zrozumieli, że Związek Radziecki w 1941 roku to zupełnie inne państwo niż Rosja carska w roku 1914. Toteż imperialistyczne dążenie do zwycięstwa nad Związkiem Radzieckim, do odbicia sobie wszystkich klęsk interwencji, zamieniło się w nową ich klęskę.

Ludzie radzieccy, chwyciwszy za broń w obronie Ojczyzny, kierowani przez geniusz wojskowy J. Stalina, przepędzili wojska hitlerowskie nie tylko ze swego kraju, lecz również z ziemi wchodniej, południowej i środkowej Europy. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem niemieckim przekreślone zostały jednocześnie plany anglo-amerykańskiego imperializmu w stosunku do narodów tej części Europy. Dzięki temu narody te miały możliwość przystąpienia do budowy nowego życia. Dzięki temu wiele narodów Europy, a wśród nich i naród polski, miały możliwość zbudowania nowej władzy ludowej, robotniczo-chłopskiej, wyrosłej z dziesiątków lat walki klasy robotniczej i ich rewolucyjnych partii, możliwość w odmiennych warunkach uczynienia tego samego, czego dokonała Rewolucja Październikowa. Miały możliwość obalenia władzy swoich kapitalistów i obszarników, wyzwycia się opieki imperialistycznych wyzyskiwaczy, miały możliwość stania się po raz pierwszy istotnie wolnymi i niepodległymi. Uzyskały możliwość otwarcia sobie drogi do socjalizmu.

Stało się to możliwe dzięki temu, co dokonało się w dawnym Petersburgu 7 listopada 1917 roku, a wzorem Petersburga w całej ówczesnej Rosji — dzięki pierwszej socjalistycznej rewolucji w dziejach świata. Ta rewolucja bowiem zrodziła siłę gospodarczą, polityczną, moralną i wojskową, która rozbiła faszyzm i ograniczyła znów obszar imperialistycznego panowania.

To Rewolucja Październikowa natchnęła ludy kolonialne do walki o swe wyzwolenie. To Rewolucja Październikowa dała natchnienie bojownikom Chin Ludowych, których zwycięstwo oznacza dalszy krok w kierunku ostatecznej klęski imperializmu.

Musimy sobie uświadomić, pamiętać stale, że jeśli w dzisiejszym świecie imperializm nie może, jak chce i kiedy chce, rozstrzygnąć swych konfliktów przy pomocy nowej wojny, to dzieje się to dzięki temu, co stało się przed trzydziestu czterema laty dzięki Rewolucji Październikowej i wszystkim jej konsekwencjom z powstaniem i wzrostem państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego — związanym.

Z dnia na dzień — i to stanowi najbardziej charakterystyczną cechę naszej epoki, naszego wieku XX, wieku Lenina i Stalina — wzmacnia się więź najszerzych mas ludowych świata ze Związkiem Radzieckim, z jego dążeniami i z jego polityką. Ta więź to przede wszystkim dążenie do pokoju. Jeżeli dziś w całym świecie rozlega się jasno, wyraźnie i prosto głos Stalina, mówiący o potędze Związku Radzieckiego, o opanowaniu przezeń w sposób doskonały wszystkich dziedzin myśli ludzkiej, wszystkich najnowszych zdobyczy nauki i techniki i jednocześnie głos mówiący o twardej woli pokoju, to głosu tego słuchają wszyscy na świecie, którzy nie chcą wojny i chcą pokoju. Gdy przemawia Stalin, to mówi do świata Rewolucja Październikowa, wzmocniona, utrwalona trzydziestu czterema latami wytrwałej walki i pracy, walki i pracy będącej wzorem dla wszystkich narodów pragnących pokoju, dobrobytu i szczęścia, wśród których znajduje się i naród polski.

Zbigniew Mitzner

ARTUR KARACZEWSKI

POLACY W WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Wielką dumą narodu polskiego, chwałą jego świadomej i ofiarnej klasy robotniczej jest fakt, że gdy przed 34 laty dokonywało się największe wydarzenie w dziejach świata, gdy Wielka Rewolucja Socjalistyczna otwierała w historii ludzkości nową erę, na barykadach walki ludu rosyjskiego, obalającego pod przewodnictwem partii Lenina-Stalina stary, kapitalistyczny porządek krzywdy i wyzysku — stanęli również najlepsi synowie naszego narodu. Proletariat polski wychowany przez swą rewolucyjną partię SDKPiL, wierny głoszonemu przez nią zasadom wspólności celów z proletariatem Rosji wiedział i widział, że i dla niego zaświtała wielka jutrznia nadziei, rozumiał, że zwycięstwo rewolucji niesie mu zapowiedź lepszej przyszłości. Wielotysięczne rzesze robotników i chłopów polskich znajdujące się wskutek działań wojennych na terenach Rosji, poparły zmagania swych rosyjskich braci, wiedząc że obalenie caratu — władzy kapitalistów i obszarników w Rosji — toruje narodowi polskiemu drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego.

Do szeregu walki rewolucyjnej zaciągała się żywo i poważna część byłych zesłańców i uchodźców, w wir tej walki rzucali się robotnicy fabryczni i inteligencja zawodowa, których zakłady pracy zostały ewakuowane w czasie działań wojennych. Nie zabrakło w szeregach walczących o zwycięstwo nowego nad starym również tych Polaków, którzy mieszkali na Ukrainie i Białorusi.

W walce prowadzonej przez partię bolszewicką widzieli SDKPiL-owcy, wychowani w duchu nieprzejednanej walki z burżuazją, wspólną sprawę wyzwolenia robotników rosyjskich i polskich. Dlatego, stojąc twardo i nieugięte na swym słusznym stanowisku, znaleźli się oni już w pierwszej fazie zmagani rewolucyjnych w szeregach partii Lenina-Stalina, pomagając we wspólnym trudzie bojowym wykuwać zwycięstwo nad wrogiem.

Powstały w kwietniu 1917 r. Centralny Komitet Wykonawczy grup SDKPiL z Feliksem Dzierżyńskim na czele przystąpił do wytężonej, ofiarnej pracy uświadamiającej wśród wielkiej rzeszy wychodźców. Robotnicy polscy ponieśli swoje bojowe, rewolucyjne hasła do uchodźczych organizacji gospodarczych i oświatowych, na terenie których usiłowała reakcja polska we właściwy sobie sposób rozwijać działalność kontrrewolucyjną. Na terenie całej Rosji odbywały się w tym okresie wielkie zgromadzenia i wiece robotników i żołnierzy b. armii carskiej — Polaków oraz inteligencji zawodowej, na których uczestnicy w sposób jasny i zdecydowany wypowiadali się po stronie rewolucji. Wkład Polaków w zwycięstwo rewolucji był poważny, ich udział wyrażał się zarówno w dziesiątkach tysięcy uczestników walczących na wszystkich odcinkach rozległych frontów jak i w działalności rewolucyjnej wielu wybitnych przywódców, których imiona proletariat polski wymawia z głęboką czcią i szacunkiem. Świetlane postacie Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Feliksa Kona i innych najlepszych synów narodu polskiego nierozzerwalnie związane były ze zwycięską historią Wielkiego Października...



Rewolucja rosyjska odbiła się przede wszystkim głośnym echem wśród żołnierzy Polaków, którzy tworzyli komitety żołnierskie, wypowiadające bezwzględna walkę reakcyjnym generałom i dowódcom. Pierwszy tzw. „bunt“ rezerwowego Pułku Strzelców Polskich w Białgorodzie przeciw kontrrewolucji dał podstawy do utworzenia polskich rewolucyjnych formacji wojskowych, które po zwycięstwie Rewolucji Październikowej stworzyły jednostkę bojową pod nazwą „Zachodnia Dywizja Strzelecka“. Swoją chwałę bojową przeszedł pułk białgorodzki w walce z bandami generała Kornilowa i z junkrami zamierzającymi zająć okręg Doński. W marcu 1918 r. został on przemianowany na „Czerwony Pułk Warszawy“.

Obok „Czerwonego Pułku Warszawy“ powstają wkrótce: Pułk Lubelski, 4 Pułk Czerwonej Warszawy w Witebsku, Pułk Siedlecki, 5 Pułk Miński, 6 Pułk Grodzieński, 7 Pułk Wileński, 8 Pułk Suwalski, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czer-

wonych Ułanów, dwa dywizjony Polskiej Artylerii Czerwonej, wreszcie w Tambowie powstaje pierwsza Polska Brygada Czerwona, w Witebsku Druga Brygada, a z nich następnie Zachodnia Dywizja Strzelecka.

Rewolucyjne pułki polskie walczą na wszystkich frontach wojny domowej, dają piękne przykłady ofiarności i bohaterstwa. Biorą one udział w tłumieniu reakcyjnego powstania w Orszy, buntu anarchistów w Moskwie, biją się pod Kurskiem, Carycynem, Kazaniem, Jarosławiem, w guberni tambowskiej, na froncie południowym przeciw wojskom generała Krasnowa, przeciw Wranglowi, pod Perekopem, Taurydą i na wielu innych odcinkach.

Za sprawę Wielkiego Października złożyły swe życie dziesiątki tysięcy Polaków. Ginęli oni rozstrzeliwani przez bandy kołczakowskie na Syberii, na froncie krasnowskim, wołżańskim, wranglowskim, odeskim, padali ofiarą samosądu zbirów kontrrewolucyjnych albo w walce z „własną“ kontrrewolucją polską, padali zabici przy wykonywaniu swych szaczących obowiązków służbowych, ginęli od kul agentów Sawinkowa itd.

Gdy w roku 1918 Niemcy maszerowali na Piotrogród, SDKPiL wzywa Polaków przebywających w Rosji do wstępowania w szeregi Armii Czerwonej, głosząc w swej odezwie:

„Niech nikt nie powie, że my, którym nie sie wolność rewolucja rosyjska, nie broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi“.

Wbrew zdradzieckim poczynaniom burżuazji polskiej i jawnej jej agentury w postaci prawicowo-nacjonalistycznej PPS, wygrywającej podsycaną przez politykę caratu nieufność Polaków do Rosji — masy polskie poparły rewolucję. Wraz z SDKPiL i PPS-lewicą wszystkie organizacje polskie jednoczące w swych szeregach robotników i chłopów oraz inteligencję pracującą, stanęły na gruncie wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi. Kiedy reakcyjni przewodnicy, najmici kapitaliści działający z rozkazów Dowbora i Piłsudskiego zwołali zjazd wojskowych Polaków w Rosji, żołnierze, zwolennicy SDKPiL przy poparciu grupy PPS-lewicy ogłosili na tym zjeździe deklarację, w której serdecznie, z radością powitali zwycięstwo rewolucyjnego ludu rosyjskiego.

Polskie masy pracujące włączały się coraz aktywniej do pracy terenowych Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i komisji do walki z kontrrewolucją, zasilali szeregi Gwardii Czerwonej, a następnie Armii Czerwonej. W tym okresie, gdy czołowi działacze SDKPiL, znajdujący się na emigracji w Niemczech z Julianem Marchlewskim na czele, walczyli przeciw pruskiemu imperializmowi, działacze SDKPiL, działający na terenie Rosji, kroczyli w pierwszych szeregach rewolucji wypełniając z godnością swój internacjonalistyczny i patriotyczny obowiązek.

Wśród szeregu przywódców biorących udział w zwycięstwie Października widnieje w pierwszym rządzie nazwisko jednego z najlepszych synów naszego narodu, płomiennego rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego, nazwanego przez Stalina Bohaterem Października,

który po opuszczeniu katorgi w lutym 1917 r. staje, z całym wrodzonym sobie zapałem i bezgraniczną ofiarnością na szafcu walki o zwycięstwo rewolucji. Gdy w sierpniu zebrał się w Piotrogradzie nielegalnie VI Zjazd Partii Bolszewików, który postawił przed nią zadanie przygotowania władzy Rad — Dzierżyński zostaje członkiem Komitetu Centralnego Partii. W Rewolucji Październikowej bierze udział jako członek Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogradzkiej. Należał on również do Ośrodka Partyjnego, który na czele ze Stalinem kierował powstaniem. Należy podkreślić, że Dzierżyński kierował bezpośrednio powstaniem na terenie kilku dzielnic miasta. Pamiętne zostaną na zawsze jego pełne głębokiej treści słowa, wypowiedziane na II Zjeździe Rad, na którym ogłoszone zostało przejęcie władzy, kiedy występując w obronie bolszewickiego dekretu o pokoju, oświadczył w imieniu SDKPiL oraz rewolucyjnych robotników polskich: „Z rewolucyjną Rosją zawsze się dogadamy“.

Jeden z założycieli i najwybitniejszych działaczy SDKPiL Julian Marchlewski, zwolniony podczas rokowań pokojowych na żądanie rządu radzieckiego z niemieckiego obozu koncentracyjnego, wybrany został w lipcu 1918 roku do najwyższych władz Republiki Radzieckiej, a w latach wojny domowej był kierownikiem szkoły Czerwonych Komunardów. Dzierżyński i Marchlewski — dwie wspaniałe postacie polskiego ruchu rewolucyjnego, do końca oddani sprawie swego ludu,



Feliks Dzierżyński



Julian Marchlewski

wiedzieli, że Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna była i pozostanie wspólną sprawą Rosjan i Polaków — sprawą mas pracujących całego świata.

Pięknym reprezentantem bojowych tradycji minionego, bohaterskiego okresu był czeladnik tokarski fabryki Gerlacha w Warszawie, niezapomniany generał Karol Świerczewski-Walter, który w szeregach Armii Czerwonej walczył jako nieustraszony żołnierz rewolucji.

Po raz pierwszy wstąpił się w walkach rewolucyjnych 1917 roku syn kolejarza warszawskiego Konstanty Rokossowski, późniejszy bohaterski dowódca w wielkiej wojnie przeciw barbarzyńskiemu najazdowi hitlerowskiemu, obecny marszałek Polski i minister Obrony Narodowej.

Lista bohaterów polskich trwających nieugięcie i niezłomie na szanach rewolucji obejmuje wiele nazwisk. Przez reakcję polską zamordowany został w roku 1919, gdy przyjechał do kraju jako delegat Czerwonego Krzyża — Bronisław Wesółowski, jeden z założycieli i czołowych działaczy SDKPiL, aktywny uczestnik Rewolucji Październikowej. W tym samym roku zginął z rąk siepaczy reakcyjnych jeden z najczynniejszych polskich działaczy w Rewolucji Październikowej, członek SDKPiL — Zbigniew Fabierkiewicz. W więzieniu mińskim został bestialsko zamordowany przez najmitów reakcyjnych uczestnik rewolucji, działacz PPS-lewicy — Stanisław Kuleszyński.



Karol Świerczewski



Konstanty Rokossowski

Wśród dziesiątków tysięcy Polaków, którzy oddali swe życie za wspólną sprawę, widnieją nazwiska: Piekarza, Magrzyka, Matuszewskiego, Steckiewicza, Szpaka, Gruszowskiego - Gruchy, Jakubczyka, Kwiatkowskiego, Grzelaka, Tarwackiego, Śluckiego, Nowosielskiego, Szymaniaka, Paszkowskiego i innych.

Wielki wkład Polaków w dzieło zwycięskiej Rewolucji Październikowej był wynikiem świadomości polskiej klasy robotniczej, która na froncie rewolucji rosyjskiej wykuwała równocześnie drogę do własnego wyzwolenia narodowego. Tylko dzięki Rewolucji Październikowej mogła Polska odzyskać niepodległość w roku 1918. Polska utrzymała się jako państwo tylko dzięki zwycięstwom Armii Czerwonej nad kontrrewolucją i interwencją zagraniczną kierowaną przez imperialistów angielskich, francuskich i amerykańskich.

Naród polski zawdzięcza wyzwolenie spod jarzma faszyzmu hitlerowskiego państwu zwycięskiego socjalizmu i jego niezwyciężonej, bohaterskiej Armii, które powstały dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką, dzięki potędze i pomocy ZSRR masy pracujące Polski mogły zbudować w swym kraju ustrój demokracji ludowej. Mogliśmy uzyskać mocne i trwałe granice na Odrze i Nysie, możemy pewnie i śmiało kroczyć do budowy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — do socjalizmu.

Naród nasz dumny ze swych wspaniałych, rewolucyjnych tradycji bojowych wykuwanych pracą i walką Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Swierczewskiego i innych — najlepszych swych synów. Kroczy drogą coraz do nowych zwycięskich osiągnięć politycznych, gospodarczych i społecznych, czerpiąc z wielkich doświadczeń radzieckich, ze skarbnicy doświadczeń, jaką jest dla proletariatu całego świata partia Lenina-Stalina.

Jeżeli dzisiaj korzystamy z wieczystej przyjaźni bohaterskich narodów radzieckich, z osobistej przyjaźni nauczyciela postępowej ludzkości Wielkiego Stalina, to z uczuciem głębokiej radości z dobrze spełnionego obowiązku międzynarodowej solidarności czytamy słowa odezwy SDKPiL z roku 1918, że

„...Narodzin wolności Rosji myśmy nie świadkami jeno byli, z krwi, z której ona się zrodziła, myśmy obfitą ofiarę złożyli“.

Artur Karaczewski

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

PIĘTNAŚCIE LAT KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

5 grudnia 1936 roku Nadzwyczajny VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad uchwalił nową ustawę zasadniczą państwa radzieckiego — Konstytucję Stalinowską. Twórcą jej jest Józef Stalin i dlatego narody ZSRR nazwały jednomyślnie tę konstytucję stalinowską. Konstytucja ta uchwalona po ogólnokrajowej dyskusji sankcjonuje fakt zwycięstwa socjalizmu w ZSRR i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

W referacie o projekcie Konstytucji ZSRR Józef Stalin scharakteryzował nową konstytucję jako „dokument historyczny, traktujący prosto i zwięźle, w stylu niemal protokularnym, o faktach zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, o faktach wyzwolenia mas pracujących ZSRR z niewoli kapitalistycznej, o faktach zwycięstwa w ZSRR rozwiniętej, do końca konsekwentnej demokracji“.

Naród radziecki na czele z partią Lenina — Stalina wcielił w życie tęsknoty uciskanych i wyzyskiwanych mas ludowych do życia godnego człowieka.

Naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne, w którym zniesione zostały pasożytnicze klasy wyzyskiwaczy i wykarczowane korzenie wyzysku człowieka przez człowieka.

Pierwszy raz w dziejach ludzkości stworzone zostało społeczeństwo pełnoprawnych, wolnych od wyzysku ludzi pracy wsi i miast, społeczeństwo wolne od takich potwornych wrzodów kapitalizmu, jak kryzysy i bezrobocie.

Konstytucja Stalinowska stanowi historyczny dokument zwycięstwa teorii marksistowsko-leninowskiej — nauki o prawach rozwoju społecznego, nauki o proletariackiej rewolucji, o zwycięstwie socjalizmu.

Jakie są podstawowe założenia Konstytucji Stalinowskiej?

Pierwsze podstawowe założenie Konstytucji polega na tym, że w odróżnieniu od programu, gdzie jest mowa o tym, co jeszcze nie istnieje, lecz powinno być zdobyte, wywalczone w przyszłości — Konstytucja ujmuje w normę prawną i utrwala już osiągnięte zdobycze podsumowując przebytą drogę, prawie dwudziestoletnie doświadczenie budownictwa socjalistycznego i socjalistycznego państwa: Konstytucja ta jest „...rejestracją i ustawodawczym utrwaleniem tego, co faktycznie zostało już osiągnięte i wywalczone“).

Spółeczeństwo radzieckie urzeczywistniło socjalizm — czyli niższą fazę komunizmu. Podstawową zasadą tej fazy komunizmu jest formułka: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy“. Konstytucja rejestruje więc i utrwala urzeczywistnioną już pierwszą fazę komunizmu — socjalizm. Natomiast Konstytucja w danym momencie historycznym nie statuuje wyższej fazy komunizmu, której zasadą jest: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb“, ponieważ ta faza komunizmu nie została jeszcze urzeczywistniona, a będzie wywalczona, zdobyta w przyszłości.

Drugie podstawowe założenie Konstytucji polega na tym, że podczas gdy konstytucje krajów burżuazyjnych utrwalają w drodze ustawodawczej takie podwaliny kapitalizmu, jak prywatna własność ziemi, lasów, fabryk i innych środków produkcji, wyzysk człowieka przez człowieka, istnienie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych itd., Konstytucja ZSRR biorąc za punkt wyjścia fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego w ZSRR, utrwalając takie zasadnicze podwaliny nowego, już zrealizowanego ustroju, jak socjalistyczna własność ziemi, fabryk

*) J. Stalin „Zagadnienia leninizmu“. Wyd. „Książka i Wiedza“. 1949 r., str. 517

i innych narzędzi i środków produkcji, likwidacja nędzy większości i zbytku mniejszości, ustala obowiązek i prawo do pracy, prawo do wypoczynku, do nauki itd.

Trzecie podstawowe założenie Konstytucji polega na tym, że w przeciwieństwie do konstytucji krajów burżuazyjnych, statuujących dyktaturę burżuazji w interesie tejże burżuazji, Konstytucja ZSRR wychodzi z aktu nieistnienia w ZSRR antagonistycznych klas (w ZSRR stoją u władzy dwie zaprzyjaźnione klasy — klasa robotnicza i chłopstwo), wychodzi z faktu, że państwowe kierowanie społeczeństwa (dyktatura) należy do klasy robotniczej jako do najbardziej przodującej klasy społeczeństwa, wychodzi z założenia, że taka konstytucja jest potrzebna w celu utrwalenia porządku społecznego dogodnego i korzystnego dla mas pracujących.

Czwarte podstawowe założenie Konstytucji polega na tym, że w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, które kierując się nacjonalizmem narodu panującego, statuują dyskryminacje rasowe i narodowościowe w stosunku do innych narodów — Konstytucja ZSRR jest głęboko internacjonalistyczna, zapewnia wszystkim narodom i rasom na terenie Związku Radzieckiego jednakowe prawa we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Piątym podstawowym założeniem Konstytucji Stalinowskiej jest jej konsekwentny i do końca przeprowadzony demokratyzm. Nie uznaje ona obywateli czynnych lub biernych, dla niej wszyscy obywatele są czynni. Nie uznaje różnicy między prawami mężczyzn i kobiet, nie zna cenzusu osiadłości, wykształcenia i majątkowego, znanych w burżuazyjnych konstytucjach i ordynacjach wyborczych. Konstytucja ZSRR przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim obywatelom po osiągnięciu granicy wieku, niezależnie od przynależności rasowej i narodowej, wyznania, wykształcenia, osiadłości, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego i poprzedniej działalności.

Szóste podstawowe założenie Konstytucji polega na tym, że w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, nie ogranicza się ona do zarejestrowania formalnych praw obywateli, lecz punkt ciężkości przenosi na zagwarantowanie tych praw, na materialne warunki ich urzeczywistnienia. Konstytucja ZSRR podkreśla, że socjalistyczny system produkcji gwarantuje całkowitą możliwość wykorzystania przez pracujących takich praw, jak prawo do pracy, do nauki, do wypoczynku itd., że takie wolności, jak wolność słowa, prasy, zebrań i zgromadzeń dla pracujących są zagwarantowane realnie dzięki temu, że gmachy publiczne, drukarnie, papier itp., nie stanowią monopolu garstki kapitalistów, a są dobrem ogólnonarodowym i oddane są do dyspozycji pracujących. Konstytucje burżuazyjne natomiast ograniczają się do zapisania formalnych praw obywateli, nie troszcząc się o środki ich urzeczywistnienia. Mówią o równości obywateli, nie chcąc widzieć, że nie może być prawdziwej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i wagę polityczną, a drudzy są pozbawieni jednego i drugiego, skoro pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi.

Toteż demokratyzm Konstytucji radzieckiej nie jest „zwykłym“, formalnym demokratyzmem, lecz demokratyzmem prawdziwym, demokratyzmem socjalistycznym.

Pierwszy artykuł Konstytucji głosi: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów.

I oto minęło piętnaście lat od chwili, gdy Konstytucją Stalinowską stała się niewzruszonym prawem życia na szóstą części kuli ziemskiej. Lata te były pełne wydarzeń, które wstrząsnęły całą ludzkością. Cywilizacji i kulturze groziło śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony barbarzyńskich hord faszystowskich. Ludzkość zwycięsko odparła to niebezpieczeństwo dzięki Związkowi Radzieckiemu — krajowi żyjącemu i rozwijającemu się w myśl zasad Konstytucji Stalinowskiej, krajowi, którego synowie i córki ocalili cywilizację, wolność i niepodległość wielu krajów Europy i Azji. Socjalistyczne państwo robotników i chłopów ocaliło świat przed brunatną zarazą hitleryzmu.

W ciągu tych 15 lat w wielu krajach kapitalistycznych przyjmowano i zatwierdzano, nowelizowano i zmieniano konstytucje. Nigdy jednak wydarzenia te nie wykraczały poza ramy wąskich zainteresowań prawników i ustawodawców, polityków i uczonych.

Jedna tylko konstytucja z niesłabnącą siłą w ciągu 15 lat porusza umysły wszystkich miłujących wolność ludzi na świecie, oświeciła drogę ludziom ujarzmionym i wyciskiwany we wszystkich krajach kapitalistycznych. Konstytucją tą jest konstytucja ZSRR. Fakt, że idee Konstytucji Stalinowskiej coraz głębiej przenikają do świadomości narodów wszystkich kontynentów, wszystkich ras i wyznań, budzą w nich wciąż wzrastające i niesłabnące zainteresowanie, świadczy, że konstytucja ZSRR jest konstytucją szczególną, konstytucją nie znaną i nie widzianą w zmurszałym świecie kapitalistycznym.

Burżuazyjne konstytucje deklamują o „wolności“, „równości“ itp. Jak wyglądają np. osławione „wolności“ obywatele amerykańskich? Obecnie pod nazwą sądu Medyny, który zainaugurował całe pasmo rozpraw sądowych nad postępowymi działaczami amerykańskimi (nie tylko nad komunistami), realizuje się „praworządność“ i „wolność“ w Ameryce. Sprawdzanie amerykańskiej „lojalności“, skierowane przeciwko funkcjonariuszom państwowym, uczynom i artystom, pisarzom i działaczom związkowym, wskrzesza praktyki policji faszystowskiej. Działalność Federalnego Biura Śledczego (wywiadu amerykańskiego), które zdobyło odciski palców 116 milionów obywateli amerykańskich, poddaje prześladowaniom każdy przejaw wolnej myśli w Ameryce.

Bezrobocie — straszliwy bicz kapitalistycznego ustroju, siecze nie tylko tych, co już utracili pracę. Uderza ono również w tych, którzy jeszcze pracują, przypominając im, że mogą oni być w każdej chwili wyrzuceni na bruk i dlatego muszą być pokorni.

Pod sztandarem konstytucji amerykańskiej Truman, Acheson, i Marshall dokonali imperialistycznego najazdu wojennego na Koreę. Mimo że szeregowi Amerykanie nienawidzą tej awantury wojen-

nej, setki tysięcy Amerykanów zostało rzuconych na terytorium oddalone o kilka tysięcy kilometrów od swej ojczyzny, muszą oni tam przelewać krew dla urzeczywistnienia grabieżczych planów Wall Street. Warto też zauważyć, że rozpoczynając wojnę w Korei, Truman nie zapytał nawet o zgodę na to Kongresu, do czego zobowiązuje go Konstytucja.

Sytuacja 15 milionów Murzynów w USA poucza, jak rozumie „równouprawienie“ obywateli imperialistyczna burżuazja amerykańska. Przewodniczący Komunistycznej Partii USA William Foster tak opisuje los Murzynów w świetle konstytucyjnej praktyki w USA: „Pozbawieni są prawa głosu, prawa swobodnego wyboru pracy w przemyśle, prawa swobodnego korzystania z kolei, autobusów i samolotów. Murzyni nie mają swobody zawarcia małżeństwa. Murzynów przyjmuje się do pracy w ostatniej kolejności, a zwalnia w pierwszej. Ale najgorszą plagą dla narodu murzyńskiego jest prawo lynchu, wieszanie, rozstrzelanie, palenie żywcem — wszystko to tak często wyciska piętno hańby na naszym kraju“.

Nawet wrogowie ZSRR muszą przyznać, że poziom życiowy narodu radzieckiego stale wzrasta równocześnie ze wzrostem wydajności swobodnej pracy, razem ze wzrostem wydajności pól radzieckich. Rozwój socjalistycznej gospodarki planowej nie znającej kryzysów, dokonuje się w tempach, nie znanych w świecie kapitalistycznym. Socjalistyczny system gospodarki ma bezsprzeczną przewagę nad systemem kapitalistycznym.

Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, niezmienna przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki, — oto co charakteryzuje Konstytucję ZSRR i życie obywateli radzieckich.

Wyzwolone w wyniku historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej nad hordami najeźdźców faszystowskich kraje demokracji ludowej, wśród nich Polska Ludowa, zwycięsko kroczą ku socjalizmowi. Ustrój demokracji ludowej w krajach Środkowej i Południowo-Wschodniej Europy pod względem swej istoty stanowi formę dyktatury proletariatu, stanowi państwo socjalistyczne w pierwszej fazie jego rozwoju.

Kraje kroczące ku socjalizmowi kierują się w swoim działaniu niezawodną, sprawdzoną w budownictwie socjalizmu w ZSRR busolą, jaką jest zwycięska nauka marksizmu-leninizmu — nauka o dyktaturze proletariatu, o socjalistycznej przebudowie społeczeństwa, o zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka poprzez zdecydowaną walkę klasową z elementami kapitalistycznymi, o sojuszu robotniczo-chłopskim pod kierownictwem klasy robotniczej, o konieczności socjalistycznej przebudowy gospodarki wiejskiej poprzez zjednoczenie podstawowych mas chłopskich w wielkich zespołowych gospodarstwach rolnych.

Gwiazdą przewodnią dla krajów demokracji ludowej jest Stalინowska Konstytucja zwycięskiego socjalizmu. Uzbraja ona masy pracujące tych krajów w poczucie własnej siły, w jasność celów, otwiera przed nimi promienne perspektywy lepszego, szczęśliwego życia.

Imię wielkiego twórcy Konstytucji ZSRR, Józefa Stalina — to symbol niezwykłej siły postępu społecznego, to zwycięski sztandar międzynarodowego, światowego obozu walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Henryk Świątkowski

MAREK GODLEWSKI

W SIÓDMĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LUDOWEJ REPUBLIKI ALBAŃSKIEJ

29 listopada rb. upłynęło siedem lat od chwili, gdy dzielny naród albański rozpoczął nowe życie. Zwycięstwo narodu albańskiego nie przyszło jednak łatwo. Wiele ofiar pochłonęła walka narodowo-wyzwoleńcza.

Przez pięć lat, tj. od chwili, kiedy Albania została okupowana przez włoskich faszystów, najlepsi synowie Albanii pod kierownictwem Albańskiej Partii Komunistycznej i jej przywódcy Enver Hodży wiedli zacięty i uparty bój z przeważającymi siłami wroga. Dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej nad obozem faszystowskim naród albański uwolniony został od faszystowskich okupantów.

Po wyzwoleniu naród albański przystąpił do budownictwa nowego życia. Przystąpił zjednoczony wokół hasel Partii i Rządu. Jedność narodu albańskiego wykuwała się w walce przeciwko okupantom. Już w roku 1942 pod kierownictwem Partii Komunistycznej (przekształconej w czasie wojny w Partię Pracy) powstał szeroki Front Wyzwolenia Narodowego, który skupił w swoich szeregach wszystkich uczciwych patriotów albańskich. Naród albański, oszukiwany dotychczas przez zdrajców ojczyzny — feudalne kliki z królem Zogu na czele — z całą świadomością powierzył swe losy Partii Pracy. Komuniści albańscy pierwsi w historii narodu zjednoczyli pod swymi hasłami masy pracujące kraju. Zrealizowali oni dzieło, o które walczyli w przeszłości najlepsi synowie Albanii, jak Naim Frasherri, Anton Zako (Cejupi) i inni, którzy przegrywali, brakowało bowiem wtedy prawdziwie rewolucyjnej partii, zdolnej do zapewnienia całkowitej niepodległości i postępu społecznego.

Mimo przeszkód czynionych przez zdrajców narodu i anglo-amerykańskich imperialistów naród albański prowadził bezustanną i skuteczną walkę przeciwko faszystom, doprowadzając tę walkę do zwycięskiego końca.

Dzień 29 listopada 1944 roku otworzył nową kartę w historii narodu albańskiego. Po raz pierwszy w historii Albanii władzę przejął lud pracujący. Powstał rząd złożony z przedstawicieli klasy robotniczej i chłopstwa.

Wszystkie swe sukcesy, jakie osiąga naród albański w budownictwie nowego życia, zawdzięcza przyjaznym stosunkom ze Związkiem Radzieckim. W roku 1940, kiedy faszyci włoscy okupowali kraj, minister Mołotow zdemaskował agresję włoską w Albanii, zdemaskował rządy państw kapitalistycznych, które zachowały całkowite milczenie wobec faktu okupacji.

Później, gdy naród albański wiodł walkę o wolność, rząd Związku Radzieckiego pomagał i dodawał otuchy narodowi albańskiemu stwierdzając: „Rząd Radziecki jest przekonany, że walka narodu albańskiego o wolność jest związana z walką wyzwoleniczą innych narodów na Bałkanach, uciskanych przez okupantów niemiecko-włoskich i że te narody w zjednoczeniu ze wszystkimi narodami miłującymi wolność wyrzucą z ich terytorium okupantów“.

Związek Radziecki był pierwszym państwem, które uznało Ludową Republikę Albanii. Na wielu konferencjach międzynarodowych przedstawiciele ZSRR niejednokrotnie bronili praw Albanii.

Dzięki listom KC WKP(b) demaskującym Tito, naród albański poznał właściwie oblicze faszystowskiej klikii Tito-Rankowicza.

Pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego ma decydujące znaczenie w budownictwie socjalistycznym kraju. Całe urządzenia fabryk Albanii otrzymuje ze Związku Radzieckiego. Na polach albańskich traktory radzieckie orzą ziemię. Nie ma dziedziny życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego, w której by naród albański nie odczuwał dobrodziejstw pomocy Związku Radzieckiego.

Od czasu wyzwolenia w Albanii nastąpiły ogromne przemiany. Reforma rolna obaliła raz na zawsze feudalów, uwolniła chłopów od wielowiekowej niesprawiedliwości i ucisku. Reforma przyniosła chłopom bezrolnym 320000 ha ziemi. Chłop albański przejmuje od radzieckich kolchoźników nowe metody uprawy ziemi, które pozwalają mu na osiąganie lepszych plonów. Inne reformy społeczno-gospodarcze, jak upaństwowienie banków, przemysłu i transportu, dokonane natychmiast po wyzwoleniu kraju, stworzyły warunki do szybkiego i nieustannego rozwoju gospodarki narodowej. Zniknęła raz na zawsze groźba bezrobocia. Została otwarta droga do stałego polepszania warunków życiowych ludzi pracy.

Albania stała się wielkim placem pokojowej budowy. Powstaje kombinat włókienniczy im. Stalina, który produkować będzie 20 mil. metrów tkanin rocznie, wielka rafineria cukru o zdolności produkcyjnej 100000 kwintali cukru rocznie, wielka hydrocentrala im. Lenina, która zaopatrzy w wodę i elektryczność stolicę kraju — Tiranę, fabryki, kombinaty i inne. Trzy wielkie kombinaty zostały oddane już do użytku. Nieustannie wzrasta produkcja. W porównaniu z rokiem 1938 produkcja przemysłu wzrosła o 301%, budownictwo — o 373%.

Wielkie zmiany przyniosła również rewolucja kulturalna. W r. 1938 były w Albanii tylko 633 szkoły powszechne, do których uczęszczała jedna czwarta część dzieci w wieku szkolnym. Obecnie liczba szkół powiększyła się o 316%. Szeroko rozbudowano system szkół średnich. Powstały trzy instytuty czteroletnie oraz dwuletni instytut pedagogiczny. Kraj cały pokrył się siecią bibliotek. Powstały cztery teatry oraz setki grup amatorskich. W całym kraju prowadzi się walkę z analfabetyzmem.

Państwo dokłada wiele starań w zakresie opieki nad ludźmi pracy. Tak np. w roku 1950 liczba szpitali powiększyła się o 537% w porównaniu ze stanem, jaki istniał w roku 1938. W roku 1951 fundusze wydane na ubezpieczenia społeczne wzrosły o 596%, liczba zaś obozów wczasowych przeznaczonych dla robotników i pracowników

umysłowych wzrosła o 795% w porównaniu ze stanem, jaki istniał w roku 1938.

Naród albański, kierowany przez marksistowsko-leninowską Albańską Partię Pracy z Enver Hodżą na czele, pomyślnie realizuje zadania pięcioletniego planu gospodarczego. Mimo prowokacji, szantażu i nasylania szpiegów i dywersantów przez klikę Tita, naród albański unicestwia wszelkie próby zmierzające do uczynienia z Albanii kolonii titowskiej.

Naród albański w oparciu o potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, kroczy ku socjalizmowi, wnosząc swój wkład do światowego obozu pokoju.

Marek Godlewski

MIKOŁAJ SANDUŁOWICZ

CAŁKOWITE BANKRUCTWO TITOWSKIEJ GOSPODARKI ROLNEJ

Narody Jugosławii zostały w najnikczemniejszy sposób oszukane przez titowskich władców faszystowskich, którzy udając komunistów i przyjaciół ZSRR dorwali się podstępnie do władzy w Jugosławii, obiecując narodowi jugosłowiańskiemu wzmocnienie i rozwój ustroju ludowo-demokratycznego. Titowcy chętni się nacjonalizacją przemysłu i zlikwidowaniem bazy ekonomicznej burżuazji i obszarników. W rzeczywistości zaś to, o co narody Jugosławii walczyły przez dziesiątki lat i za co ponosiły krwawe ofiary — klika Tita-Rankowicza zniszczyła i podeptała w bardzo krótkim czasie.

Ustanowiwszy w kraju faszystowską dyktaturę, rząd titowski prowadzi w dziedzinie rolnictwa politykę rujnowania i rugowania biedoty wiejskiej oraz części chłopów średniorolnych — na korzyść kułaków. Oficjalna statystyka przyznaje, że rocznie 10% gospodarstw małych i średniorolnych traci ziemię na korzyść kułaków.

77 tysięcy gospodarstw kułackich w Jugosławii obejmuje 18,1% całej ziemi, 629 tys. gospodarstw biedoty posiada jedynie 7% całej ziemi! Po wojnie wyzwolénczej, maskując się dążeniami do całkowitej demokratyzacji kraju, titowcy stopniowo wprowadzali gospodarkę kapitalistyczną. Organizowali oni w partii i w rządzie kułacką agenturę dawnego reżimu monarcho-faszystowskiego, w którym przed wojną mieli oparcie kapitałiści wiejscy, kułacy i obszarnicy. Po jawnym przejściu titowców do obozu imperiaistycznego, po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych „O sytuacji w KPJ” ustalono według urzędowych danych, że w szeregach partii znajdowało się 58504 kułaków, 31277 kupców i inne nieproletariackie elementy, podczas gdy członków pochodzenia robotniczego było tylko 29%. Ten skład socjalny byłej KPJ nie był bynajmniej przypadkowy. Był on wynikiem świadomie wypaczonego założenia marksizmu-leninizmu o partii klasy robotniczej, wynikiem trockistowsko-

wojskowego reżimu Tita w partii i w rządzie. Upośledzenie klasy robotniczej i rezygnacja z jej kierowniczej roli już z samego początku, wyrażona teoretycznie przez Tita w tezie, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego“, znalazło swoje praktyczne odbicie w faworyzowaniu burżuazji wiejskiej — bogaczy.

Kierownicze stanowiska terenowych rad narodowych zostały w większości obsadzone przez kułaków, przez element faszystowski. Kułactwo zagarnęło również kierownictwo rolnymi spółdzielniami produkcyjnymi. Przy przejściu kliki Tita-Rankowicza do jawnych faszystowskich metod w dławieniu oporu mas pracujących i dostosowywaniu aparatu państwowego do celów restauracji kapitalizmu — kułactwo odegrało na wsi jugosłowiańskiej rolę rezerwy kontrrewolucji. Tworzone przemocą na wsi spółdzielnie produkcyjne stały się domeną spekulacji kułaków i źródłem zwierzęcego wyzysku biedoty wiejskiej i średniaków. Lud Jugosławii nazywa je „folwarkami kułackimi“. Pośpiech, z jakim przystąpiono do masowej kolektywizacji gospodarki wiejskiej, dobitnie świadczy, jak bardzo titowskim sługusom imperialistów amerykańskich zależało na skompromitowaniu w Jugosławii ustroju socjalistycznego.

Bez żadnego ograniczenia żywiołów kapitalistycznych, bez różnicowania wsi, bez przygotowania bazy materialnej do przejścia na zespolone prowadzenie gospodarki wiejskiej, titowcy pochopnie stworzyli pod koniec 1948 roku 1318 spółdzielni produkcyjnych z 60156 gospodarstwami. Przy pomocy policji i zbirów Rankowicza zmuszali chłopów mało-i średniorolnych do przystąpienia do kułackich pseudo-spółdzielni, w wyniku czego przy końcu 1949 roku utworzono ponad 6600 kułackich spółdzielni zrzeszających 340700 gospodarstw.

Zacofany przemysł Jugosławii niezdolny był do masowej produkcji maszyn rolniczych, niezbędnych dla zaspokojenia wymagań przy prowadzeniu zespolonej gospodarki. Według danych statystycznych olbrzymia sieć gospodarstw, utworzona za pomocą terroru, miała jedynie 2400 traktorów, 2000 pługów traktorowych oraz 6500 innych urządzeń technicznych.

Ciężkie warunki życia biedoty wiejskiej w spółdzielniach ilustrują przykłady: w spółdzielni we wsi Pawłowcy, powiat Grubieszno Pole, na 9 zdolnych do pracy chłopów przypada 5 kułaków niepracujących, zasiadających w administracji. We wsi Budrowcy, powiat Dziakowo — na 85 członków spółdzielni jest 11 kułaków trzymających w swych rękach zarząd spółdzielni. Nic więc dziwnego, że kułactwo w titowskiej Jugosławii, przy takim dla siebie uprzywilejowanym stanie — masowo przystępowało do „zespolowego“ prowadzenia gospodarki rolnej. W najbogatszych okolicach Jugosławii — Wojwodinie i Sławonii — ponad 50% kułactwa znajduje się na kierowniczych stanowiskach w spółdzielczości rolnej.

Trudno znaleźć przykłady tak zwierzęcego wyzysku, jakim jest wyzysk stosowany przez klikę Tita w stosunku do pracujących w Jugosławii. Titowscy oszuści polityczni wiele razy obiecywali masom pracującym dobrobyt, w rzeczywistości skazali je na głód, nędzę i choroby.

Członek spółdzielni pracujący 100 dni rocznie otrzymuje 1000-1500 dynarów, za co nie może nic nabyć, kilogram cukru bowiem kosztuje 600 dyn., koszula męska — 2 400 dyn., buty męskie — 4 600 do 10 000 dyn. Wobec zaś niesłychanego braku wyrobów przemysłowych firmy handlowe są upoważnione do podnoszenia cen w ciągu jednego tylko dnia o 100 i 200%!

„Borba“ podaje, że za jeden roboczodzień w spółdzielni kułackiej „Czerwona Gwiazda“, w powiecie Vinkovcy otrzymuje chłop 11,2 dynarów, stąd wniosek, że członek spółdzielni pragnący nabyć dla siebie całkiem proste ubranie powinien przepracować około 1900 dni, nie wydając przy tym ani grosza na inne potrzeby.

Złą sytuację pracującego chłopstwa pogarsza jeszcze bezplanowe gospodarowanie siłą roboczą. Od czasu usunięcia z organów władzy państwowej wszystkich przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i zastąpienia ich przedstawicielami burżuazji miejskiej i kułactwa, Jugosławia została przekształcona w wielki obóz pracy przymusowej. Setki tysięcy robotników i chłopów zmuszane są do niewolniczej, bezpłatnej pracy w celu zapewnienia dostaw rudy i metali strategicznych, drzewa i produktów rolnych dla USA, Anglii, Niemiec Zachodnich, Włoch i innych państw biorących udział w agresywnym bloku atlantyckim.

Rabunkowa polityka rządu titowskiego w dziedzinie wywozu żywności ogałaca całkowicie rynek wewnętrzny. Titowcy wywożą z Jugosławii w ogromnych ilościach zboże, mięso, tłuszcze, owoce. W r. 1950 zobowiązali się oni wywieźć i wywieźli do Trizonii: 100 tys. ton pszenicy, 300 tys. kukurydzy, 300 tys. owsa, 50 tys. jęczmienia oraz bydło i nierogaciznę. Tymczasem, jak twierdzą sami titowcy, górnicy jugosłowiańscy otrzymują dziennie mniej niż 2000 kalorii — zamiast określonego minimum 4500. Jednak dla esesmanów i nazistowskich generałów neohitlerowskiego Wehrmachtu Tito znajduje żywności pod dostatkiem. W ciągu r. 1950 zrabowano chłopom pracującym i wywieziono ponad milion sztuk bydła i ponad 5 milionów sztuk trzody chlewnej. W bieżącym roku titowcy postanowili zrabować dalszych 50 tys. ton mięsa.

Titowcy faktycznie już zlikwidowali ustawę o reformie rolnej, którą zastąpili różnego rodzaju rządowymi dekretemi i okólnikami. Zlikwidowano ośrodki maszynowe, a narzędzia rolnicze przekazano kułakom i kułackim spółdzielniom produkcyjnym. Na mocy dekretu prezydium skupczyny ludowej wyjęto ze spisu mienia państwowego PGR-y, które przekazano nowej burżuazji titowskiej.

Militaryzacja gospodarki narodowej, głód, nędza, terror faszystowski, przekształcanie Jugosławii w bazę agresji antyradzieckiej — wszystko to coraz bardziej potęguje niezadowolone mas pracujących i pobudza je do czynnej walki wyzwoleniczej. Najbardziej rozpowszechnioną formą oporu chłopstwa pracującego jest niewykonanie planów robót rolnych, ucieczka od przymusowych robót oraz coraz częstszy opór zbrojny. Walcząc pod kierownictwem klasy robotniczej i jej awangardy — nielegalnej partii komunistycznej, powstającej w ogniu walki z faszyzmem, partii wiernej marksizmowi-leninizmowi i zasadom

internacjonalizmu proletariackiego — chłopstwo pracujące wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski.

W połowie roku bieżącego na 630 tys. chłopów zmobilizowanych do różnych robót uciekło ponad 400 tys. W jednym tylko powiecie Srbiaca, w obwodzie „autonomicznym“ Kosmet, z 2 500 zmobilizowanych furmanek uciekło 2 000! Plan jesiennej kampanii siewnej wykonany był ledwie w 58%. Plan zaś siewu wiosennego — w Serbii w 25%, w Bośni i Hercegowinie — w 20%, w Wojwodinie — głównym spichlerzu Jugosławii — w 35% itp.

Walka chłopstwa pracującego przeciw kułackim pseudospółdzielniom ogarnia cały kraj. W Macedonii więcej niż połowa chłopstwa z gospodarstw należących do spółdzielni wystąpiła oficjalnie z żądaniem przywrócenia im majątków odebranych i rozwiązania tych „kułackich folwarków“.

Titowski reżim faszystowski skompromitował się do reszty w oczach mas ludu pracującego i przeżywa obecnie ciężki kryzys polityczny i ekonomiczny. Według danych, do jakich zmuszony był przyznać się minister handlu zagranicznego rządu titowskiego Milentije Popowicz — walka chłopstwa pracującego spowodowała w ubiegłym roku ponad 30 mild. dyn. szkód, z czego ponad 3 mild. dyn. wynoszą szkody w eksporcie titowskim. Ponad 30% całego eksportu titowskiego zahamowano na skutek sabotażów i innych form czynnego oporu.

W roku bieżącym, wskutek działalności wzmożonej nielegalnej Partii Komunistycznej Jugosławii, walka polityczna przechodzi na wyższy etap i zatacza coraz to szersze kręgi. Wbrew szalejącemu terrorowi sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej stał się osią ruchu wyzwolenczego. W wielu obwodach kraju, jak: Karłowac, Nisz, Dalmacja, doszło do otwartych starć z policją titowską. W wielu powiatach w obwodach Maczwa, Szumadia, Wojwodina, Sławonia titowcy nie zdołali zrabować ani 3 % zboża. Tak w Nowej Gradisce z 275 gospodarstw — titowskie władze terenowe zdołały obrażować tylko 7 gospodarstw, a we wsi Klokoczewac „powiat Sławonski Brod, z 23 — tylko 3! We wsiach Wielka Kopanica, Budrowcy, Dziurdziancy, Selcy, Piskokrec chłopci stawiają zorganizowany opór.

Aby złamać walkę wyzwolenczą, klika Tita coraz bardziej rozbudowuje wojskowo-policyjny aparat represyjny. Jednak mimo to front wyzwolenczy narodów Jugosławii niepohamowanie rozwija swą działalność. Rosną szeregi bojowników i oddziałów partyzanckich, walczących o obalenie reżimu titowskiego i przekreślenie imperialistycznych planów rozpętania wojny na Bałkanach.

Titowcy nie czują się pewni nawet w armii. Tam bowiem również rośnie opór żołnierzy, którzy oświadczają, że nie będą walczyć w obronie interesów Wall Street i jego agentury belgradzkiej. Coraz częstsze są wypadki, kiedy w obronie pracujących powstają przeciwko titowcom całe jednostki wojskowe. Oto niedawno, w obawie przed rozszerzeniem się powstania zbrojnego we wschodniej Serbii, w obwodzie autonomicznym Kosmet i w Bośni, rząd Tita skierował tam liczne pułki karne. W większości wypadków wojsko odmówiło strzelania do powstańców. W mieście Doboj większość żołnierzy i oficerów przeszła na stro-

nę walczącego ludu pracującego i obecnie kontynuuje działania partyzanckie w górach bośniackich.

Narody Jugosławii stoją zdecydowanie po stronie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki i którym kieruje chorąży pokoju, Generalissimus Stalin! Dla tego zwycięstwo będzie po ich stronie!

Mikołaj Sandułowicz

K U L T U R A I S Z T U K A

ZDZISŁAW LIBERA

LITERATURA POLSKA W OBRONIE POKOJU.

W roku bieżącym mija 400 lat od chwili, kiedy w Krakowie, w drukarni Łazarza ukazało się dzieło Andrzeja Frycza Modrzewskiego pt. „O poprawie Rzeczypospolitej“. Trzecia księga dzieła Modrzewskiego „Księga o wojnie“, poświęcona sprawie wojny i pokoju, nabiera dla nas specjalnego znaczenia.

Modrzewski rozumiał, że wojny prowadzone przez królów ciągną za sobą straszliwe skutki nie dla sprawców wojny, ale dla poddanych. „Czego królowie nabroją, to się na ludzi zwiezie“ — pisał w przekonaniu, że ogrom ciężarów wojennych leży na barkach całego narodu. Dlatego z całą siłą słowa i głęboką troską o zachowanie pokoju wołał: „A iżby wojny wieść nigdy nie było potrzeba, przeto pokój najwięcej, ile być może, ze wszystkimi ludźmi postronnymi ma być zachowany“.

Słowa Frycza-Modrzewskiego nasycone głębokim humanitaryzmem są dla nas szczególnie bliskie w momencie, kiedy walka o pokój stała się zadaniem całego narodu.

Współczesna literatura polska podjęła hasło walki o pokój świadoma tego, że „dobrze użyte pióro pisarza miłującego swój naród i całą ludzkość jest jednym z najcenniejszych i najmocniejszych narzędzi w służbie pokoju i postępu“.

„Miłość pokoju, pisał Leon Kruczkowski, pragnienie pokoju — to uczucia niejako „przyrodzone“, właściwe samej naturze człowieka. Jak wszystkie uczucia jednak, są one bezsilne i bezradne, dopóki nie zespala ich świadoma, zbiorowa wola i jasna idea działania. I dlatego, jeśli historia ludzkości była dotąd w tak znacznej mierze pisana krwawymi zgłoskami wojny, to fakt ten świadczy jedynie o tym, że dotychczasowe ustroje społeczne — ustroje klasowe! — potrafiły narzucać masom prostych ludzi zasady i działania sprzeczne z ich najgłębszymi uczuciami“¹⁾. W świetle wypowiedzi Kruczkowskiego zrozumiały staje się fakt, że współczesna literatura polska w głębokim poczuciu odpowiedzialności swojej misji kulturalnej włączyła się

¹⁾ Sztafeta pokoju, P.S.W. 1950. Przedmowa, Str. 5, 6, 7.

w ogólny nurt polityki międzynarodowej, solidaryzującej się z ruchem Obrońców Pokoju i walką o pokój.

Literatura realizmu socjalistycznego, a ten kierunek stał się dziesiątym naczelnym postulatem estetycznym, ma za zadanie nie tylko odtwarzać rzeczywistość w jej typowych przejawach i istotnych konfliktach, ale przekształcać świadomość człowieka, a oddziaływając na uczucia i umysły ludzkie organizować świadomość zbiorową.

Wzorem dla naszych pisarzy i poetów jest literatura radziecka, która od dawna już rozwija się w duchu realizmu socjalistycznego i podjęła wielkie hasło walki o pokój. Dzieła literatury radzieckiej, jak pisze jeden z krytyków¹⁾ dowiodły z całą oczywistością, że wola pokoju była ich autorom natchnieniem, że przyświecała im idea pokoju. Zarówno utwory, które powstały podczas Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny, jak też i te, które pojawiły się już po wojnie — wszystkie służą wielkiej sprawie pokoju. Pisarze radzieccy wykazali, że umieją tworzyć poetyckie obrazy pokoju i budownictwa znacznie silniejsze niż obrazy wojny i zniszczenia.

Polska literatura powojenna zmieniła swój charakter od 1945 roku. Wraz z wielkimi przemianami, jakie nastąpiły w życiu społecznym i kulturalnym Polski Ludowej, zmieniła się również sztuka, wyzwalając się powoli z psychologizmu i formalizmu, nabrzmiewała coraz silniej problematyką życia współczesnego, uwydatniając w swojej tematyce patos pracy i budownictwa socjalistycznego. Motywem, który rozwijał się od samego początku powojennej literatury, a który w ciągu ostatnich dwóch lat stał się dominantą naszej poezji, jest motyw nienawiści do wojny i umiłowania braterstwa i pokoju.

Charakterystyczną cechą literatury, która pojawiła się bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, była tematyka obozów koncentracyjnych. „Dymy nad Birkenau“ Seweryny Szmaglewskiej, „Przeżyłam Oświęcim“ Krystyny Żywulskiej, „Listy spod morwy“ Gustawa Morcinka, „Medaliony“ Zofii Nałkowskiej — oto tytuły kilku najpopularniejszych książek spośród wielu napisanych na podobny temat. Utwory te demaskują całą ohydę zbrodni hitlerowskich, pokazują, do czego zdolna była bestia ludzka znieprawiona przez faszyzm.

Wspomnienia Szmaglewskiej, które dają prawdę o obozie śmierci, są czymś innym niż utwór literacki operujący samą tylko fikcją. „Zamierzam podać wyłącznie fakty bezpośrednio zaobserwowane albo przeżyte... Wszystko, cokolwiek tu podam, jestem w stanie udowodnić przed każdym trybunałem“. Wymowa faktów opisywanych przez autorkę nie wymaga żadnego komentarza. Jest przerażająca w swojej grozie.

Podobnie przejmującym oskarżeniem zbrodni niemieckiego faszyzmu jest książka Zofii Nałkowskiej „Medaliony“. Jest to zbiór opowiadań czy też opisów zbrodni, jakich się dopuszczali faszyci hitlerowscy na niewinnych ofiarach obozów koncentracyjnych. „Medaliony“ wyróżniają się powściągliwością w ocenie dokonywanych okrucieństw i umiarem w subiektywnym komentarzu. Głos mają przede wszystkim ofiary zbrodni wojennych, kobiety i mężczyźni,

¹⁾ W. Jarmilow. W imię pokoju. Literatura radziecka, 1951. Nr 1 str. 144.

ktorzy przypadkiem wyszli żywi z obozów, by opowiadać o swych cierpieniach przed komisją do badań zbrodni hitlerowskich. I może przez to właśnie, że autorka rezygnuje z własnego komentarza, by relacje swoich bohaterów uczynić rzeczą najważniejszą, książka ta stała się w oczach krytyki wyrazem płomiennego gniewu i gorącego oburzenia na system, który doprowadzić może do tak okrutnych i perfidnych zbrodni. Motto, jakie autorka położyła na wstępie swej książki: „Ludzie ludziom zgotowali ten los“, czytelnik krytyczny zmienił w inną formułę: „faszyzm ludziom zgotował ten los“.

Nie chodzi bowiem, zdaniem Melanii Kierczyńskiej o „prawdę zdeorientowanego zdumienia, że ludzie ludziom w ogóle mogli zgotować podobny los“, ale o coś więcej: podobne zbrodnie mogą jedynie powstać w systemie opartym na faszystowskim terrorze i pogardzie dla człowieka.

Z tego samego okresu przewagi literatury obozowej i wojennej pochodzą przejmujące opowiadania Adolfa Rudnickiego o zagładzie Żydów, w zbiorze nowel pt. „Szekspir“, opowiadania Andrzejewskiego „Noc“ ukazujące mroki okupacji, Brandysa „Miasto niepokonane“. Książki te, jakkolwiek każda z nich pisana była z innym zamiarem artystycznym i wyraża różne myśli autora, łączy przecież wspólna postawa wobec okrucieństw wojennych i ich następstw dla psychiki każdego człowieka. Demoralizujący wpływ wojny na młodzież pokazał z wyrazistością Jerzy Andrzejewski w powieści pt. „Popiół i diament“, przedstawiając grupę zepsutej do szczytu i zbrodniczej młodzieży.

Jeżeli jednak w pierwszym okresie po wojnie literatura ukazywała przede wszystkim grozę i ohydę przeszłości wojennej, tworząc obrazy obozów koncentracyjnych, getta żydowskiego, sceny okupacji hitlerowskiej, to w okresie następnym, od 1948 roku, zaczęła się zmieniać tematyka literatury, wkraczając na tory realizmu socjalistycznego.

Mowa wrocławska Prezydenta Bieruta z listopada 1947 r., w której padły słowa, że „obowiązkiem twórcy kształtującego duchową dziedzinę życia narodu jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze dla własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas“, znalazła swoje odbicie w literaturze pięknej, w powieści, w dramacie i w liryce. Pisarze odpowiedzieli na apel Prezydenta, powstało szereg utworów podejmujących problematykę budownictwa socjalistycznego.

Tematyka powieści ostatnich dwóch lat obejmuje głównie zagadnienia odbudowy przemysłu polskiego i przebudowy wsi. Na tle procesów rozbudowy gospodarczej Polski autorzy starają się pokazać dzieje człowieka, którego los wyznaczony jest przez całokształt stosunków społecznych. Czy to będą powieści o zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, jak „Fundamenty“ Pytlakowskiego, czy „Nr 16 produkuje“ Wilczka, czy też z życia Polski centralnej Hamery „Na przykład Plewa“ lub Kowalewskiego „Kampania znaczy walka“, każda z ich pokazuje, wraz z procesem dokonujących się przemian

gospodarczych, człowieka, który w pracy twórczej odradza się duchowo, rośnie i zmienia się pod każdym względem.

Oto inżynier Stanisławski z powieści Wilczka, złamany przeżyciami wojennymi obozu, pozbawiony rodziny zamordowanej przez okupanta, postać tragiczna, zmienia się pod wpływem pracy, kolektywu robotniczego i staje się znowu jednostką twórczą i zdolną do życia. Podobnie bohater powieści „Fundamenty“, robotnik, który po powrocie do kraju znalazł rodzinę w rozpadzie, rozbity wewnętrznie i zniechęcony do życia, potrafi odzyskać zapał i entuzjazm w twórczej pracy przy odbudowie Pafawagu. Powieść Hamery przedstawia problem awansu społecznego robotnika, który zostaje majstrem, a utwór Kowalewskiego podkreśla znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego i jego roli w podniesieniu produkcji krajowej.

Podobne tematy podejmują także utwory Konwickiego „Przy budowie“ i Ścibora Rylskiego „Węgiel“. Pisarze ci pokazują trudności, jakie towarzyszą wszelkim przeobrażeniom społecznym, ale pokazują również, w jaki sposób przeszkody zostają pokonane i jak wysiłek ludzki w oparciu o siłę organizacji partyjnej prowadzi do zwycięstwa na każdym odcinku pracy.

Również utwory o tematyce wiejskiej, jak Gałaja „W rodzinie Lebiódów“ czy Bartelskiego „Ludzie znad rzeki“, dają perspektywę przeobrażeń wsi polskiej w niedalekiej przyszłości. Autorzy starają się pokazać wyższość uspołecznionej gospodarki wiejskiej, osiągnięcia w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego. Cokolwiek powiedzielibyśmy o błędach i niedociągnięciach ideowych i artystycznych wymienionych pozycji, to pewne, że wszystkie je łączy głęboki ludowy optymizm. Widać tu wysiłek pisarzy w kierunku ukazania patosu pracy konstruktywnej, widać wyraźnie dążenie do przekonania, że właśnie w pracy tkwi źródło wielkich przemian dokonujących się w kraju i twórczych przeobrażeń w samym człowieku.

Jaki jest głęboki i cenny pod względem wychowawczym sens tej literatury ożywionej prawdziwym umiłowaniem pracy i przepojoonej wiarą w człowieka, w jego zdolność do przemian duchowych? Jaki jest związek tej literatury z hasłem walki o pokój dominującym w naszym życiu zbiorowym? Odpowiedź nie nastęrcza trudności. Literatura budownictwa socjalistycznego pokazując rozmach odbudowy, ukazuje jednocześnie perspektywy pięknej przyszłości. Uwydatniając zaś rolę człowieka wyzwolonego od więzów ustroju kapitalistycznego stwierdza zarazem tkwiące w człowieku wielkie możliwości, które należy rozwijać z całą troskliwością. Tematyka budownictwa socjalistycznego mówi jeszcze o czymś innym. Mówi o woli pokojowej narodu polskiego, przedstawia problemy, które stoją w centrum najżywniejszych spraw polskich, wyraża wreszcie pragnienie jak najszybszego dźwignięcia kraju na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego.

Nowe, rodzące się konflikty ukazuje również teatr współczesny. Konflikty współczesnego dramatu polskiego wyrastają, podobnie jak centralne problemy powieści, z życia współczesnego. Dotyczą spraw robotnika i chłopca, lekarza czy inżyniera, starają się wniknąć w typowe przejawy życia fabrycznego i wsi polskiej i na tym tle ukazać

człowieka w jego walce z przeżytkami przeszłości. „Zwycięstwo“ Janusza Warmińskiego pokazuje, w jaki sposób we wsi powstaje spółdzielnia produkcyjna. „Awans“ Wandy Żółkiewskiej stawia problem odpowiedzialności robotnika, który zostaje dyrektorem, oraz przedstawia trudności i ofiary, jakie trzeba ponieść w pierwszym roku planu 6-letniego.

Z bogatej literatury powieściowej i dramatycznej, jaka ukazała się w ciągu ostatnich dwóch lat, zasługują na uwagę dwa utwory. „Niemcy“ Leona Kruczkowskiego i „Mądre zioła“ Wojciecha Żukrowskiego.

Sztuka Kruczkowskiego poświęcona życiu rodziny prof. Sonnenbrucka podjęła temat trudny i rzec można drażliwy. Podjęcie sprawy niemieckiej w literaturze nie było rzeczą łatwą. Zasługą pisarza było to, że potrafił on zróżnicować pojęcie Niemca. Na przykładzie Petersa, starego profesora Sonnenbrucka i jego syna Willy'ego pokazał, że nie wolno utożsamiać niemieckiego hitlerowca z komunistą niemieckim, walczącym w czasie wojny z faszyzmem tak samo, jak Polacy i Francuzi. Co więcej, Kruczkowski ukazał perspektywę przemian zachodzących w duszy prof. Sonnenbrucka, typowego liberała, który pod wpływem faktów przechodzi na pozycje postępowe. Staral się wreszcie autor przekonać widza i czytelnika, że nowe pokolenie niemieckie, wychowane w ustroju sprawiedliwości społecznej, wyrosło na uczciwych obywateli. Dramat Kruczkowskiego, mimo że nie wszystkie sceny były w dostateczny sposób przekonywujące, stanowił wielki krok naprzód w kierunku urobienia opinii publicznej i wychowania czytelnika do zrozumienia zjawisk zachodzących w Niemieckiej Republice Demokratycznej. „Niemcy“ Kruczkowskiego, wystawiane w teatrach polskich i niemieckich, sfilmowane następnie, stały się czynnikiem, który ułatwił współpracę pokojową między narodami. Utwór ten nie wieje ślepą, biologiczną nienawiścią do Niemiec, ale stara się ująć zagadnienie niemieckie w kategorii socjologiczne, uczy zrozumieć złożony problem Niemiec hitlerowskich, pełen wewnętrznych sprzeczności.

W powieści Wojciecha Żukrowskiego „Mądre zioła“ problem niemiecki nie jest wprawdzie zagadnieniem centralnym, stanowi jednak jeden z zasadniczych motywów. Na tle opowiadania o pracach Wrocławskiego Instytutu Naukowego zajmującego się badaniem ziół leczniczych Żukrowski mówi o przyjaźni dwóch chłopców — Niemca Ottona i Polaka Bolka. Mały Otto Kuntz, syn zabitego w czasie wojny żołnierza hitlerowskiego, pozostaje we Wrocławiu jako przyjaciel Polaków. W pięknej scenie odbudowy miasta Żukrowski pokazuje Otkę, który ładuje na platformy góry spletanego żelastwa, zardzewiałe stare armaty i złom. W rozmowie z przyjacielem ujawnia się głębokie znaczenie jego pracy:

„Wiesz, mówi Otto, jakby ktoś mi opowiedział o tym, co ja z wami razem robiłem, o armacie, chyba uważałbym go za zdrajcę... Gromadziłem żelazo dla Polski...”

— Równie dobrze możesz powiedzieć, żeś dla swojej ojczyzny pracował, oba kraje jednakowo trwałego pokoju potrzebują, chyba nie żałujesz, żeś nam dopomógł?

— Nie, skądże — zaprzeczył gorąco — przecież mówiłeś, że chodzi o naszą przyszość...

— To żelazo pójdzie na maszyny, na dźwigary do budowy domów, na pługi i traktory... To żelazo pierwszy raz w dziejach nie może nas rozdzielić“.

Słowa przyjaźni i rozsądku, jakimi przemawiają młodzi bohaterowie powieści Żukrowskiego, wyrażają wolę pokojowej współpracy Polski z narodem niemieckim.

Idea braterstwa i miłości pokoju najsilniej i najbardziej bezpośrednio przemówiła w liryce współczesnej. Idea ta występuje w różnych postaciach, przybiera rozmaite formy artystyczne, zawsze jednak w sposób jasny i jednoznaczny wyraża nienawiść do wojny i głosi ideę pokoju. W dyskusji, jaka się rozwinęła w roku zeszłym na temat zadań stojących przed poezją współczesną, podniosły się głosy by liryka, zgodnie z jej powołaniem i naturą, mówiła nie tylko o rzeczach ogólnych i sprawach publicznych, ale żeby przede wszystkim wyrażała osobiste, intymne uczucia poety.

Trudno dziś mówić o przeżyciach osobistych, oderwanych całkowicie od wielkich spraw życia zbiorowego. Może najwyraźniej powiązanie to wystąpi w utworach lirycznych poświęconych sprawom budownictwa pokojowego, idei braterstwa między narodami. Wiersz St. R. Dobrowolskiego „Do przyjaciela“, mówiący o przyjaźni, o radości dziecka i szczęściu człowieka, kończy się płomiennym wezwaniem:

żeby Chińczyk i Murzyn, Grek, Polak i Niemiec
razem stawiali domy i orali ziemię
— i żeby świat, jak ogród twój im się rozkwiecił,
trzeba nam skrzydlić zapał zapałem miliardów,
technąć wefi żar wielkich pieców, dać im hart oskardów
i uskrzydłony zbroić jak pułki do boju,
trzeba nam, przyjacielu, jak kowalom w kuźni
stać pobok i braterstwo kuć pomiędzy ludźmi...
Dla Twoich, Jarosławie, wnuków. Dla pokoju.

Młoda poetka Anna Kamieńska w wierszu: „Wiec robotniczy w sprawie pokoju“ wyraża uczucia matki schylonej nad kołyską dziecka i przejętej odpowiedzialnością za jego przyszłe losy. Zwracając się do robotników zebranych na wiecu w sprawie pokoju woła mocnym głosem:

Niech imię wojny, która żywi się nieszczęściem matek,
Zniknie na wasze groźne: „Precz“.

Oto przykłady, jak problematyka spraw osobistych, prywatnych załamuje się w pryzmacie spraw najogólniejszych.

Rysem znamionym poezji walczącej o pokój jest to, że charakteryzuje ona ogół współczesnych poetów polskich, starszego, średniego i najmłodszego pokolenia. Powszechność motywu jest zjawiskiem godnym szczególnej uwagi. W szeregu poetów występują obok siebie nazwiska Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Jarosława Iwaszkiewicza, Wiktora Woroszyłskiego i Tadeusza Kubiaka. Przypatrzmy się bliżej,

w jaki sposób motyw ten objawia się w poezji, jak poeci kształtują swoje wizję artystyczną i jakimi środkami oddziałują na uczucie i wyobraźnię czytelnika.

Wiersz Staffa o pokoju wyraża nadzieję w nadejście jasnego jutra świata. Zamyka on jakby w sobie chwilę poetyckiego wzruszenia. Słowa poety przemawiają niewzruszonym spokojem, tchną jakąś przedziwną pewnością i wiarą, że „radość wejdzie w nasz dom“.

Inaczej brzmią słowa Iwaszkiewicza, który rozumie, że o pokój trzeba walczyć, że nie spłynie on na nas z niebieskiej tęczy, ale że musi się narodzić z woli ludzi, z ich wysiłków i ze wspólnego ciężkiego trudu.

Jak płomień buchnie z ciężkiego trudu
Z podanej ręki, wspólnego kroku,
Z okrzyku wszystkich na ziemi ludów
Niech będzie pokój!

Oprócz tego programowego wiersza, będącego wyznaniem wiary poety i zarazem działacza ruchu obrońców pokoju, istnieje jeszcze drugi wiersz Iwaszkiewicza, zawierający już wyraźne akcenty polityczne. „Oda do Francji“ jest bolesnym oskarżeniem rządów burżuazji francuskiej za to, że sprzeniewierzyła się wielkim ideałom wolności. Z goryczą widzi poeta we Francji panoszącą się pałkę policjanta, nicosć moralną i zdradę. Ale tej nieprawdziwej Francji przeciwstawia Iwaszkiewicz Francję przyszłości, kiedy „dawne wzniosą się sztandary“ i kiedy „żarem prawdziwej wolności zakwitnie niebo i pokój“. Nawiązanie do aktualnych wydarzeń polityki bieżącej charakteryzuje większość utworów poetyckich. Przeważa w nich pasja nienawiści do imperialistów przygotowujących nową wojnę, ale bije z nich również entuzjazm dla bohaterskich bojowników w walce o pokój.

Ostry protest przeciw wojnie zawierają dwa wiersze Stanisława Wygodzkiego: „Nad czułość serca“ i „Przeciw wojnie“. Pierwszy z nich składa się jakby z dwóch części. Obrazem straszliwych wspomnień z Oświęcimia, Dachau, Warszawy i Lidic przeciwstawia Wygodzki obraz powracających do czynnej służby wojskowej i politycznej generałów, bankierów i dyplomatów hitlerowskich. Schacht, Guderian i Krupp to jakby symbole zbrodniczej polityki imperialistów, którzy przygotowują nową wojnę światową. Gorzka ironia nie jest jednakże dominującym składnikiem nastroju całości. Wiersz kończy się płomiennym wezwaniem do wszystkich, którzy jeszcze nie stanęli do wspólnej walki o pokój, aby się zbudzili i powstali do czynu. W wierszu „Przeciw wojnie“ Wygodzki wypowiada swoje głębokie przekonanie, że w walce ze zbrodniarzami wojennymi zwyciężą na pewno siły pokoju, potężniejsze i mocniejsze od wroga.

Patrzmy mu na krwawe ręce,
Niech wie, niech czuje niespokojny,
Że jest nas więcej, więcej, więcej
Przeciw wojnie.

W utworach Mieczysława Jastruna dochodzą do głosu różne motywy. W wierszu „Robotnicy z la Rochelle“ poeta wyraża pochwałę

dokerów, którzy niszczyli broń przeznaczoną na wojnę w Vietnamie. Utwór „Wojna“ to jakby mały traktat historiozoficzny wyjaśniający mechanizm i źródła wojen imperialistycznych. Wizji zniszczenia i śmierci, obrazowi dżumy w probówkach i powszechnego pożaru przeciwstawia Jastrun ludzkość, która narodzi się i która „z marmuru, z tkaniny krwi i płomienia ocali przeszłość i przyszłość“. Ideą solidarności ludów uciskanych i ujarzmionych przez imperialistów przepony jest wiersz pt. „Anno 1949“. Podobnie głębokim humanitaryzmem przemawia utwór „Kochałem ludzi“.

Z wierszy młodego poety Wiktora Woroszylskiego przemawia wiara we własne siły, za którymi kryją się masy robotnicze całego świata.

My
Wszyscy —
i ci, którzy w myślach,
i ci co naprawdę
Pierwszego Maja w milionowy włącza się marsz,
przypominamy dzisiaj:
Ziemia jest nasza. Życie jest nasze. Pokój jest nasz.

Jeszcze inaczej idea pokoju znalazła swoje ucieleśnienie w poemacie Juliana Tuwima „Ex Oriente“, w którym śpiewa poeta hymn na cześć kraju radzieckiego, symbolu współpracy i braterstwa stu narodów.

Dla Władysława Broniewskiego pokój świata łączy się z imieniem Józefa Stalina. Zakończenie poematu „Słowo o Stalinie“ zawierające pochwałę rozumu ludzkiego, który potrafi ujarzmić przyrodę, jest zarazem wyrazem głębokiej czci dla Wodza Związku Radzieckiego.

Piękny jest napór i trwanie,
piękny jest lot i polot,
morze zatrzyma granit,
orła wyprzedzi samolot.
Myśli wyprzedzą czyny,
czyny legną opoką...
Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...

Idea walki o pokój nie wyraża się jedynie w deklaratywnych formułkach poezji lirycznej. Znamiennym motywem współczesnej liryki polskiej jest afirmacja życia i entuzjazm budownictwa socjalistycznego. Wiersze o odbudowie, strofy o planie 6-letnim, utwory na cześć murarzy budujących Warszawę i górników wydobywających węgiel są przejawem nowej tematyki poetyckiej, a jednocześnie wyrazem postawy artysty szukającego radości tworzenia w zjawiskach budownictwa i rozwoju, a nie zniszczenia i śmierci. Przegląd współczesnej poezji pokazuje jej linię rozwojową. Pokazuje, jak idea pokoju konkretyzuje się w obrazach poetyckich w formie żywych sytuacji wziętych z kronik politycznych wydarzeń. Odwaga dokerów francuskich, buntujących się przeciw ładowaniu broni na okręty, wiec robotniczy, kongres pokoju, walki w Vietnamie, Korei czy na Malajach,

wielkie budowle komunizmu — wszystko to stanowi źródło poetyckich wzruszeń i temat utworów lirycznych.

Niesposób wymienić wszystkich nazwisk i wszystkich tematów, powiązanych z motywem idei pokoju. Mnogość autorów i wierszy świadczy o żywotności idei i postawie współczesnych poetów, oddających swe pióro służbie publicznej.

W jednej ze swoich wypowiedzi Zofia Nałkowska stwierdziła, że „...jakkolwiek od dawna każda wojna miniona wydaje się ostatnią, każda wojna zagrażająca — niemożliwą, to jednak tym razem mimo wzmagających się zbrojeń i rozłamania globu na dwa, tak wyraźnie przeciwstawne obozy — masy pracujące i myślące wszystkich krajów, związane jednym pragnieniem, mają podstawę do przeświadczenia, że wojny da się uniknąć“.

„Do wielkiego sojuszu państw i ludów urzeczywistniających ustrój socjalistyczny — pisze Nałkowska — przyłączają się w naszych oczach wciąż nowe zastępy bojowników o pokój. Ta zbiorowa potęga, kierowana wskazaniem ścisłej myśli naukowej i umocniona coraz głębiej przenikającą wiedzą, że człowiek zdolny jest kształtować los własny — po raz pierwszy w dziejach rodzi uzasadnioną nadzieję, że jej wielki wysiłek zbiorowy udaremni znowę niszczycieli“.

Tę wiedzę o człowieku, że zdolny on jest kształtować los własny, utwierdza współczesna literatura polska, starając się dojrzeć i ukazać istotne konflikty współczesnego świata i natchnąć wiarą w zwycięstwo idei pokoju, wyrastającej z szlachetnych dążeń do braterstwa i wzajemnej miłości ludów.

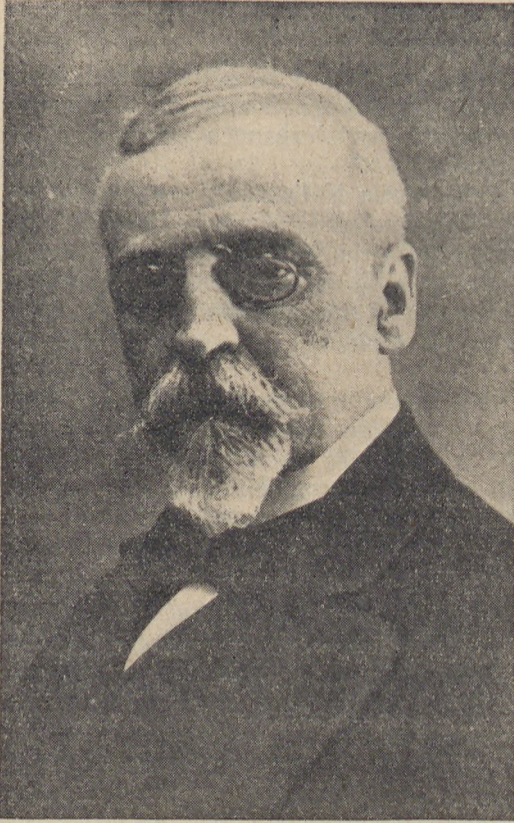
Zdzisław Libera

W 35 ROCZNICĘ ZGONU HENRYKA SIENKIEWICZA

Pierwsze próby nowego spojrzenia na dzieła Sienkiewicza to zasługa naszych polonistów opierających się na marksistowskiej metodzie. Sądzić można, że ten dorobek krytyczny wzbogaci się z okazji 35 rocznicy zgonu pisarza, która minęła 15 listopada tego roku.

Początki pracy pisarskiej Sienkiewicza wiążą się z postępowym nurtem pozytywizmu polskiego. Z ruchem tym zetknął się młody pisarz w Warszawie, gdzie rodzice jego — niezbyt zamożna szlachta — przeprowadzili się po upadku powstania styczniowego. Ta droga deklasowania się szlachty i przechodzenia w szeregi inteligencji była typowa dla ówczesnych warunków społeczno - ekonomicznych, wywołanych uwłaszczeniem chłopów. Wielu spośród tych nowych inteligentów zdobywało się na krytyczny stosunek do szlachetczyzny, widząc w niej czynnik zastoju, hamujący postęp. Tak zaczęła się walka naszych pozytywistów o gospodarcze i kulturalne podniesienie kraju, walka służąca interesom młodej burżuazji polskiej, a skierowana przeciw przyżytkom feudalizmu.

Zasadnicze znaczenie dla rozwoju pisarza miała jego podróż do Ameryki w r. 1876. Podróż ta miała dostarczyć młodym pozytywistom



Henryk Sienkiewicz

argumentów w walce z rodzimym wstecznictwem. Tymczasem stało się inaczej: wprawdzie Sienkiewicz podziwiał demokratyczne zdobycze ówczesnego społeczeństwa amerykańskiego oraz jego energię i rozmach, ale obraz ten przysyłają mu inne obserwacje czujnego realisty. Zauważył on mianowicie to, co było pierwszym objawem rozkładu amerykańskiej burżuazji — bezwzględna, brutalna chciwość bussinesmenów, zwiększającą się przepaść ekonomiczną między nielicznymi wybrańcami fortuny a całym społeczeństwem, filisterstwo i powierzchowność cywilizacyjnego poluru, a wreszcie zbrodnię amerykańskiego imperializmu — zagładę Indian.

Podróż na drugą półkulę zapłodniła bogato twórczość Sienkiewicza. Posypały się liczne opowiadania. Z nowoprzeżytych do-

doświadczeń powstaje opowiadanie o tragicznych dziejach na obczyźnie polskiego patrioty („Latarnik“), o emigracyjnej tułaczce polskiego chłopca („Za chlebem“). W Ameryce jeszcze powstają „Szkice węglem“ — opisy demaskujące obraz wsi polskiej po uwłaszczeniu. Pisarz piętnuje tu bez obłonek wyzysk i ogłupienie chłopca — wspólne dzieło dworu, plebanii i sprzedajnych urzędników.

O przejściu się Sienkiewicza niedolą chłopską świadczą dalej tak mistrzowskie opowiadania, jak: „Bartek zwycięzca“ i „Janko muzykant“.

Lata osiemdziesiąte XIX wieku to u nas okres organizowania się polskiego ruchu robotniczego. W tym czasie nasza burżuazja osiąga silną pozycję i w strachu przed nowym wrogiem proletariackim szuka sojusznika w arystokracji obszarniczej. Ideologia pozytywistów przechodzi kryzys: już wtedy trudno było mieć złudzenia co do zbawiennej roli kapitalizmu.

Sienkiewicz w tym czasie odszedł już od swej młodzieńczej ideologii. W r. 1883, w roku zaostrenia polskiego ruchu rewolucyjnego, zaczyna ukazywać się w druku pierwszy tom „Trylogii“. Potępienie buntu chłopstwa ukraińskiego, idealizowanie magnaterii i prowadzo-

nych przez nią wojen o „kresy wschodnie“ — odwracały uwagę od problemów aktualnych. Rozmach pisarski, plastyka charakterów, interesująca fabuła — nie mogą, niestety, okupić fałszów historycznych utworu i jego wstecznych tendencji. Nie mogą też tego dokonać te sceny z „Ogniem i mieczem“, które ukazują okrucieństwo polskich panów i istotne przyczyny powstania ludu ukraińskiego, jak również to, że postać Zagłoby przedstawia „cnoty“ szlacheckie w pewnym oświeceniu satyrycznym. Na tle I części „Trylogii“ mocniej wygląda postać „Potopu“. Tło historyczne jest odmalowane tu szerzej i wierniej. Zdradzie narodu przez arystokrację jest tu przeciwstawiona patriotyczna postawa chłopów i szarej braci szlacheckiej. „Potop“ to dzieło o zaletach realizmu, utwór budzący słuszne poczucie patriotycznej dumy — taka jest wymowa wspaniałego opisu zwycięskich zmagañ narodu walczącego pod wodzą Czarnieckiego z obcym najeżdźcą.

Taką mobilizującą wartość ma również powieść „Krzyżacy“, napisana w latach wzmaganiania się antypolskiej akcji germanizacyjnej w zaborze pruskim, w okresie hakaty. Tu Sienkiewicz uniknął szczęśliwie swych poprzednich błędów — fałszów historycznych i wstecznych tendencji. Niezwykle barwnie i żywo rysują się postacie bohaterów i tło epoki. Zwycięstwo zjednoczonych wojsk słowiańskich nad zakonem krzyżackim opisane jest w sposób porywający.

Dalszy okres pisarskiej działalności Sienkiewicza jest dość typowy dla rozczarowanych do swych dawnych haseł pozytywistów. Odwrotem od realnych problemów, ucieczką w płytki psychologizm i mistycyzm jest: „Bez dogmatu“ i „Rodzina Połanieckich“, gdzie idealizuje burżuazję. Nie darmo też ten obraz rozkładu stał się sztandarową książką obozu endeckiego. Powieść historyczna z czasów Nerona „Quo vadis“ przynosi Sienkiewiczowi nagrodę Nobla. Mimo jej wielkiej popularności i sukcesów za granicą (liczne przeróbki na film) nie możemy mieć szczególnego powodu do dumy z tego powierzchownego i szablonego spojrzenia na starożytność.

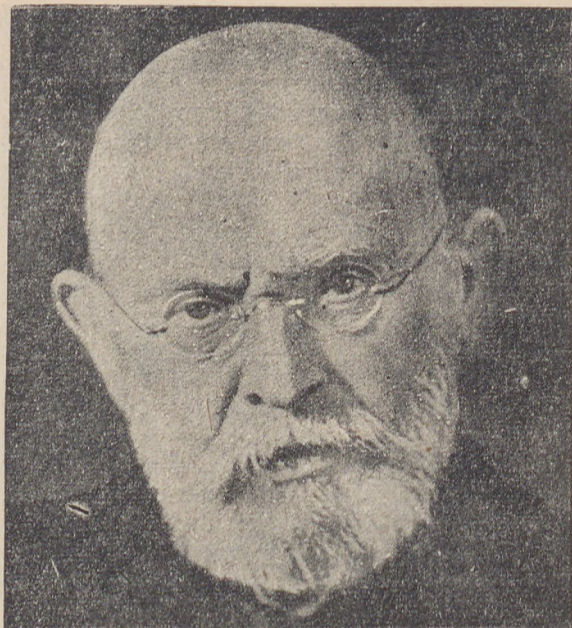
Dużą poczytność zyskała Sienkiewiczowi powieść dla młodzieży „W pustyni i puszcy“. W krótkiej charakterystyce twórczości Sienkiewicza musimy stwierdzić, że dzięki poczuciu realizmu wiele jego dzieł przeszło na trwałe do skarbcza polskiej literatury.

N.J.

JAN PIASECKI

JIRASEK — PISARZ CZECHOSŁOWACKIEGO LUDU

23 sierpnia tego roku minęła setna rocznica urodzin wielkiego klasyka literatury czeskiej Alojzego Jiráska. Autor „Skalaków“ urodził się w podgórskim miasteczku Hronowie, w Czechach północno-wschodnich. Ojciec jego, chłop z pochodzenia, zajmował się najpierw tkactwem, później był wiejskim piekarzem. Synowi swemu nie mógł zapewnić pomyślnych warunków nauki. Tylko dzięki niezwykłym zdolnościom i wytrwałości udawało się młodemu Jiráskowi pokonywać



Alojzy Jirasek

trudności kształcenia się. Lata studenckie w Pradze to lata niedostatku. Jirasek studiuje historię, interesuje się również malarstwem. Przyjaźni się z wybitnym postępowym malarzem Alekszem, który odegrał niemałą rolę w kształtowaniu się postępowych poglądów społecznych młodego pisarza. Po ukończeniu studiów pracuje Jirasek przez przeszło dziesięć lat jako nauczyciel historii w gimnazjum w Litomyślu. Już jako znany autor przenosi się do Pragi, gdzie w dalszym ciągu naucza historii w gimnazjum. Dalsze

lata jego życia (w r. 1909 przeszedł na emeryturę) to okres intensywnej twórczości literackiej i działalności społecznej — po pierwszej wojnie zostaje wybrany deputowanym do parlamentu. Umarł w r. 1930.

Swych literackich zdolności próbuje Jirasek już w czasach studenckich — są to poezje; wiele w nich jeszcze fałszywego romantyzmu, pesymizmu i egotyzmu. W twórczości jego następuje jednak rychły zwrot. Mistrzami jego stają się pisarze realności (J.K. Tyl, Bożena Niemcowa, Gogol), a co najważniejsze, tematy do swych utworów czerpie Jirasek z gruntownej obserwacji, z wczucia się w niedolę chłopów z jego rodzinnych stron, ze studiów nad ich przeszłością. Najbardziej znane z jego wczesnych utworów „Opowiadania z gór“ to obrazek z życia prostego ludu Hronowskiego. Jakże te pełne realizmu opowiadania odbijają dodatnio na tle fałszywej ludowości wielu współczesnych utworów. Wiążąc swą twórczość z życiem ludu, zyskuje Jirasek cenną zdobycz — zdrowy optymizm. Tradycje i legendy jego rodzinnych stron ukazywały mu nieugiętą siłę tkwiącą w masach ludowych. Bohaterowie tych mas to nie słabi „cierpiętnicy“, ale ludzie walki. Zwrot do przeszłości w pisarstwie Jiraska nie był ucieczką od konfliktów własnej epoki. Przeciwnie — utwory jego wskazujące na prawdziwe źródła siły narodu były nie tylko opowiedzeniem się pisarza po stronie postępu, były potężnym jego wkładem w walce o prawa ludu i narodową kulturę. Pierwszy z dużych jego historycznych utworów — to „Skalakowie“. Tematem tej powieści jest powstanie chłopskie XVIII wieku przeciwko panom w rodzinnych stronach pisarza. O genezie tej powieści i o jej sensie wychowaw-

czym mówi sam autor: „Duszę moją wzruszyły udręki ludu. Widziałem jego nędzę i niedolę; usłyszałem tu, w tej wielkopańskiej siedzibie, bolesne westchnienia“.

„Skalaków“ pisał Jirásek w rodzinnym Hronowie, w ubogiej izbie domu ojca, mając przed oczyma dawne gniazdo tyranów, zamek nachodzki. Skalakowie, bohaterowie powieści, to rodzina chłopska szcycąca się od kilku pokoleń rewolucyjnymi tradycjami. Jirásek ukazuje, że walka chłopów z feudałem nachodzkiem nie miała wtedy szans powodzenia — przeciw „buntownikom“ stał zwarty front obszarników nie mających zaniaru rezygnować z bezpłatnej siły roboczej. Powieść jednak nie ma tonu pesymistycznego; o jej atmosferze niech świadczą choćby słowa umierającego chłopca, zwrócone do towarzyszy walki: „Ponieśliśmy porażkę, ale słuszna i święta sprawa zakończy się naszym zwycięstwem; tego, co prawe, nikt zgnieść nie zdoła“.

O walce chłopów o wolność w drugiej połowie XVII wieku mówi jeszcze inna znana powieść Jiráska „Psiogłowcy“. Tematem jej jest rebelia chłopów czeskich z pogranicza Bawarii, tzw. Chodów. Bohaterem walki z feudalnym wyzyskiem jest młody Chod, Jan Sladky Kozina, nieugięty przeciwstawiający się wszelkim układom z wrogiem. I tu, mimo porażki powstania i śmierci Koziny na szubienicy, potrafił pisarz przepoić powieść optymizmem.

Szukając źródeł najżywoźniejszych tradycji narodowych sięgnął Jirásek do okresu husytyzmu. Wyobraźnię pisarza porywają potężne ruchy mas ludowych, piękne postacie wielkich patriotów i bojowników o sprawiedliwość. Początkiem cyklu husyckiego jest trylogia „Wśród prądów“, opisująca narodziny buntu narodu przeciwko warstwowemu obcym: magnaterii, wysokiemu duchowieństwu, niemieckiemu bogatemu mieszczaństwu, niemieckiej szlachcie.... W narodowo-wyzwoleńczym, społecznie radykalnym ruchu husyckim wyróżnia Jirásek prąd prawdziwie ludowy, ogniskujący się wokół działalności tzw. taborytów. O nich to mówi powieść „Przeciw wszystkim“. Taboryci (warowne miasto Tabor — pierwsza komunistyczna republika) — chłopci, rzemieślnicy, zubożałe rycerstwo — żądali zniesienia pańszczyzny i wprowadzenia wolnych wyborów duchowieństwa. Niektórzy z nich (biedota wiejska i miejska) wysuwali hasła wspólnoty majątkowej i zniesienia własności prywatnej. Dzięki bohaterskiej postawie taborytów pod wodzą Jana Žyžki rewolucja czeska opierała się skutecznie pięciu wyprawom krzyżowym organizowanym przez Watykan i Niemców. Do klęski jej przyczyniła się głównie zdrada bogatego mieszczaństwa czeskiego i wyższych warstw rycerstwa. Dalsze losy ruchu husytów maluje Jirásek w trylogii scenicznej — „Jan Rohacz z Dube“ oraz w powieściach „Braterstwo“ (idea braterstwa Czechów i Słowaków na tle końcowej walki husytów w Słowacji) i „W cizich służbach“ (emigranci z ojczyzny na służbie u obcych książąt).

Powieści historyczne z okresu późniejszego, po upadku ruchu husyckiego, wyrażają również uwielbienie pisarza dla szlachetnego dziedzictwa husytów. Wspomnieć tu można przykładowo o przełożonej na polski uroczej sielance z XV wieku pt. „Maryla“, ciekawej również z tego względu że mówi ona o starych tradycjach czesko-polskiej przy-

jaźni. Tytułowa bohaterka o polskim imieniu to wychowana w Polsce córka czeskiego rycerza, który pociągnął do naszego kraju, aby walczyć z Krzyżakami. Po śmierci starego rycerza zaopiekował się sierotą jej przybrany ojciec, rycerz Zbyszko Buchowiec. I on również przebywał długie lata w Polsce, biorąc udział w bojach z zakonem krzyżowym. Trzeba tu dodać przy sposobności, że powieść ta to niejedyny objaw sentymentu Jiráska do Polski. Opowiadanie jego „Tcevska hranice“ opisuje również wspólną walkę husyckich żołnierzy z polskim rycerstwem przeciw Krzyżakom; tematem opowiadania „Sobota“ jest wpływ na czeską wieś powstania w Polsce z 1863 roku. W przetłumaczonej na polski powieści z lat kongresu wiedeńskiego „Uroki świata“ bohaterką jest Polka. Sprawę przyszłości Polski przedstawia pisarz z wielką sympatią.

Upadek hustyizmu, według Jiráska, to pokonanie przez wrogów narodu najlepszych jego sił. Odbija się to tragicznie na losach Czech, w dalekiej konsekwencji doprowadza do klęski pod Białą Górą. Gdy wojska czeskich protestantów zostały zwyciężone, następują tyrańskie rządy katolickiej reakcji Habsburgów, germanizacja Czech, panowanie jezuitów, prześladowanie myśli.

Za najsmutniejszy okres trzywiekowej niewoli politycznej czeskiego narodu uważa Jiráska wiek XVIII, kiedy to czeska szlachta i burżuazja we współpracy z najeżdżcą, na równi z obcym wrogiem ciemniły własny lud. Ponury obraz tej epoki w powieści „Temno“ („Ciemno“) budzić musi w czytelniku odrazę i bunt. Z okresu po przesileniu się walk religijnych Jirásek wydobywa w utworach z XVIII wieku ton pogodniejszy, poetyczniejszy, niekiedy zbliżony do treści ludowej, jak w popularnej sztuce „Lucerna“ („Latarnia“). Pisarz urzekł tu barwny obraz epoki rokoka, jego wdzięk i czar. W oświeceniu XVIII wieku, w jego ruchach rewolucyjnych widzi Jirásek idee, których wpływ pobudzał odrodzenie czeskiego narodu. Wytrwali, skromni bojownicy dzieła odrodzenia narodu, którzy na przełomie XVIII i XIX wieku podjęli cierpliwą pracę nad krzewieniem umiłowania języka i literatury czeskiej, nad podniesieniem oświaty i kultury gospodarczej wśród ludu — to bohaterzy takich obszernych utworów Jiráska, jak pięciotomowa powieść „F.L. Vek“ i czterotomowa kronika kraju hronowskiego „U nas“. Tylko poprzez lud mogło nastąpić odrodzenie narodu, tylko w nim bowiem najgłębiej tkwiła świadomość niezawisłości narodowej i idea sprawiedliwości społecznej — to naczelna myśl tych utworów.

Z okresem bohaterskim mieszczaństwa — z „wiosną ludów“ związane są dwa utwory Jiráska przełożone na język polski — „Studenckie dzieje z dawnych lat“ i „Na starej poczcie“. Bohaterzy ich, młodzi entuzjaści - demokraci, szeregą zamiłowanie do czeskiej kultury, a w czasie rewolucji walczą na ulicach Pragi. W tych książkach przeпоjonych duchem patriotyzmu piętnuje Jirásek wynarodowione warstwy wyższe, w szczególności zniemczone mieszczaństwo, służące interesom zaborców ojczyzny. W „Studenckich dziejach“ lojalny urzędnik konfiskuje swej córce „bezceństwa“ — poezje Machy, w powieści „Na starej poczcie“ — córka kupca Schafrancka zna tylko literaturę niemiecką.

Współczesnym sobie czasom poświęcił Jirásek szereg drobniejszych utworów — obrazów i opowiadań, jak np.: „Opowiadanie z archiwum“, „Piotr Kmínek“, „Na Ostrowiu“, „Drugi kwiat“. Poddaje w nich społeczeństwo mieszczańskie ostrej krytyce za egoizm klasowy, upadek patriotyzmu, kosmopolityzm, zastój w pracy nad odrodzeniem narodu.

Ta krótka charakterystyka twórczości Jiráska pozwala zrozumieć, dlaczego burżuazja czeska usiłowała ją bagatelizować i krytykować z punktu widzenia „estetycznego“. Zrozumiałe też, dlaczego czeska republika ludowa podjęła szeroką, ogólnonarodową akcję uczczenia wielkiego Czecha. Akcja ta, zapoczątkowana przez Prezydenta Klementa Gottwalda w r. 1948, zakończyła się w tym roku uroczystościami związanymi z rocznicą urodzin Jiráska. W ramach „akcji Jiráskowej“ wyszło piękne narodowe wydanie jego dzieł w 32 tomach. W prasie podjęto obszerną dyskusję nad jego spuścizną: kierował nią długoletni badacz twórczości Jiráska i autor monografii o nim Minister Szkolnictwa, Nauki i Sztuki, laureat nagrody państwowej, prof. dr. Z. Nejedlý. W marcu tego roku odbyła się ogólnopństwowa konferencja poświęcona książce „Przeciw wszystkim“. Teatry zawodowe wystawiały sztuki Jiráska, a zespoły amatorskie — po eliminacjach — zjechały się na tradycyjny festiwal do Hronowa, gdzie w ciągu tygodnia na otwartym powietrzu odegrano cały dorobek sceniczny pisarza.

W krajach, gdzie władzę objął lud, rośnie zainteresowanie dla twórczości Jiráska: w Związku Radzieckim np. urządzono w zeszłym roku wystawę poświęconą czeskiemu pisarzowi, w Chinach przetłumaczono ostatnio „Stare podania czeskie“. W Polsce burżuazyjnej wyszło tylko kilka przekładów utworów Jiráska, przy czym nie tłumaczono takich pozycji, jak „Skalakowie“ czy cyklu husyckiego; powieść „Psiogłowcy“ ukazała się raz w r. 1902.

Dopiero teraz przystąpiono do planowego udostępnienia polskim czytelnikom utworów wielkiego klasyka czeskiego. Wydano „Psiogłowców“, „Skalaków“, „Maryłę“, „Na starej poczcie“, „Uroki świata“, „Studenckie dzieje“. W przygotowaniu są „Przeciw wszystkim“, „Ciemno“ oraz zebrane „Opowiadania o Polsce i Polakach“.

Jan Piasecki

ANTONI ZAPOTOCKY

PRZYJDĄ NOWI BOJOWNICY

Poniżej podajemy przedmowę książki Antoniego Zapotocky'ego pt. Przyjdą nowi bojownicy. Książka, która ukaże się niebawem w przekładzie polskim A. Piwowarczyka, mówi o początkach ruchu robotniczego w Czechosłowacji. Treść opowiadania została, jak wiadomo, przerobiona na scenę, jak również stała się tematem filmu pod tym samym tytułem.

OD AUTORA.

Powinienem opowiedzieć czytelnikom, jak ta powieść powstała i dlaczego ją napisałem. Nie wiem zresztą, czy użyłem właściwego

określenia i czy w ogóle ta wiązanka opowiadań i wspomnień ma prawo nazywać się powieścią. Nie uważam się ani za powieściopisarza, ani za literata. Nie przeczę jednak, że z przyjemnością opowiadam o swoich przeżyciach i doświadczeniach.

Najwięcej czasu na snucie wspomnień było w więzieniu i w obozie koncentracyjnym. Sześć lat, które spędziłem w okresie okupacji niemieckiej na Pankracu¹⁾ i w Sachsenhausen, nastęrczyło niemało okazji do wspomnień. Odrodziły się i ożyły w mej pamięci wspomnienia o wsi rodzinnej, o ojcu i wydarzeniach związanych z początkami ruchu robotniczego na wsi.

W więzieniu i w obozie życie było ciężkie, ale najcięższa do zniesienia była nuda. Nie tylko osłabiała — potrafiła nawet zabijać. Zeby ludzi naszych podnieść na duchu, trzeba było z nią walczyć. Opowiadania okazały się najlepszym lekarstwem, dlatego też całymi godzinami opowiadałem współtowarzyszom i w więzieniu, i w obozie. Dzięki temu wiele wydarzeń wryło mi się w pamięć i skryształizowało w pewną całość.

Przyszło wyzwolenie, a z nim nowa praca i nowe wrażenia; stare wspomnienia ustąpiły na dalszy plan. W roku 1947 pojechałem z naszymi wczasowiczami związkowymi na urlop. Tam nadarzyły się okazje do wspomnień i opowiadań w ścisłym gronie przyjaciół. Dość często z kręgu słuchaczy padały słowa: „Warto by to napisać“. Szczególnie natarczywie powtarzał mi to mój przyjaciel Macharz, pamiętający pierwsze lata ruchu robotniczego. „Może bym i napisał, ale gdzie znaleźć potrzebny do tego spokój? — odpowiadałem. Przyjaciel Macharz i to zorganizował. Umożliwił mi pobyt z żoną w samotności, w zacisznej willi.

Przez tydzień spisywałem swoje wspomnienia. Tak powstał pierwszy rękopis. Postanowiłem, że po powrocie do domu wygladzę i wykończę napisaną opowieść. Ale przeszedł rok, a myśl ta, jak wiele myśli w życiu człowieka, nie została zrealizowana. Nie pomógł także tegoroczny urlop, podczas którego miałem zająć się swoimi wspomnieniami. Trzeba było i podczas urlopu załatwiać codzienną pocztę rządową i ważne bieżące sprawy.

Trochę wygladziłem rękopis, ale żeby go wykończyć ostatecznie, musiałem mieć kilka dni całkowitego spokoju, a nigdy nie mogłem ich znaleźć.

Dopiero we wrześniu nadarzyła się odpowiednia okazja. Musiałem pójść na kilka dni do szpitala na obserwację. Te kilka dni absolutnego odpoczynku, którym obdarzyli mnie towarzysze-lekarze i personel pielęgniarski sanatorium Sanops, wykorzystałem na dokończenie książki.

Oprócz prób krwi, badania kwasów żołądkowych i karmienia mnie przeróżnymi miksturami — zaaplikowano mi prawdziwy spokój. Temu zawdzięczam, że wreszcie książka moja ukazała się na rynku księgarskim.

Nie wiem, jak zostanie przyjęta. Nie jest to ani powieść, ani dzieło historyczne.

1) Pankrac — nazwa słynnego więzienia w Pradze. (Przyp. tłum.).

Mamy tu całą galerię autentycznych postaci, szereg autentycznych zdarzeń, a miejscowości, w których rzecz się dzieje, zachowały w książce swoje prawdziwe nazwy. Są tu także osoby, które istniały w rzeczywistości, ale pod innymi nazwiskami. Dotyczy to głównie tych, których postępowanie i czyny nie zostawiły po sobie dobrej pamięci. Żyli, działali, byli przedstawicielami dominujących wówczas poglądów społecznych, ich głosicielami i obrońcami. Ludzi tych ani ich złych i fałszywych posunięć nie można wymazać z historii. Możliwe, że wielu z nich, gdyby żyło dziś, postępowałoby inaczej, możliwe, że dzieci ich mają już teraz inne poglądy, że może nawet stoją po przeciwniej — niż wówczas ich ojcowie — stronie barykady. Nie zmienia to jednak faktu, że tamci stali po faszystowskiej stronie, że prześladowali i szykanowali ruch robotniczy i jego pionierów i że z reakcyjną działalnością, austriackim hofracstwem, wyzyskiem kapitalistycznym, dorobkiewiczowskim egoizmem i często szpiegowską zdradą twardo trzeba było walczyć.

Przede wszystkim chodzi mi jednak o to, by dać tutaj odpowiedź tym wszystkim, którzy opowiadają nam ciągle o „pięknych, starych, złotych czasach“. Chcę tu pokazać, jakie to czasy były wtedy naprawdę, kto, jaka klasa społeczna mogła uważać tamten okres za „złoty“.

Kiedy nam dzisiaj próbują niektórzy dowodzić, że nasza socjalistyczna teraźniejszość przyniosła upadek moralności, wykażę, jak naprawdę wyglądała ta wychwalana „moralność“ wszechwładnie wówczas panującej burżuazji. Do jakich podłości zdolni byli ci, którzy rządzą, i ci, co współpracowali z warstwą rządzącą; jak ich najcięższe przestępstwa, jeśli tylko popełniali je na podległych sobie niewolnikach, były usprawiedliwiane przez kodeks moralny burżuazji.

Chcę dać odpowiedź tym, którzy wychwalają „wolność“ panującej dawniej burżuazji.

Chcę pokazać, jak to naprawdę wyglądała ta burżuazyjna „wolność“, jak twardo, jak bezwzględnie i cynicznie potrafiła nasza czeska burżuazja prześladować i niszczyć tych, których zaledwie podejrzewała, że mogą zagrażać jej panowaniu.

Zastanówcie się nad sprawą jedno nogiego kaleki, na wpół ślepego tkacza Szarocha, ojca pięciorga nieletnich dzieci, któremu gmina zabiera guldena ²⁾). Dokładnie: jeden gulden miesięcznego wsparcia żebraczego — za to, że na walnym zebraniu Spółki Oświatowo-Pożyczkowej nie głosował tak, jak sobie tego życzył wszechmocny wójt, bogacz wiejski, powolne narzędzie c.k. urzędów. I w radzie gminnej, składającej się wyłącznie z przedstawicieli bogaczy i tzw. inteligencji, do której nie mieli dostępu robotnicy i bezrolni, nie znalazł się ani jeden człowiek, który by zaprotestował przeciw bezprawiu, przeciw takiej łotrowskiej złośliwości.

W końcu chcę naszym robotnikom, towarzyszom i młodzieży, tym, którzy często powtarzają, że właśnie nic się nie zmieniło, tym, którzy w swoim gatliwym radykalizmie chcieliby od razu bułki z szynką —

²⁾ W tym miejscu przedmowy autor mówi o treści swojej książki. (Przyp. tłum.).

chcę im pokazać, co się naprawdę zmieniło, ile trzeba było trudu i ofiar, żeby wreszcie do tej zmiany doszło.

Wystarczy porównać sytuację dzisiejszej naszej młodzieży robotniczej w fabrykach, młodzieży uczącej się w warsztatach, młodzieży zatrudnionej w rolnictwie, w handlu itd. z sytuacją ówczesnej młodzieży, z losem dzieci masowo zatrudnianych w przemyśle.

To, o czym pisze stary tkacz Rezler³⁾, nie należy do rzędu fantastycznych starych bajek; tak wyglądała rzeczywistość, która przeżywalimy my, ludzie żyjący jeszcze. Tak wyglądała rzeczywistość, która była częścią nieodłączną praw panujących i ówczesnego ustroju — rzeczywistość nierozzerwalnie związana z tym ustrojem społecznym, którego obalenie i pokonanie wymagało uporczywej walki, ofiar i pracy.

Zastanówcie się tylko: społeczeństwo burżuazyjne, budując swój przemysł kapitalistyczny, budując swoje fabryki, nie wahało się w interesie budowy kapitalizmu i powiększenia zysków zaprzęgać do pracy sieroty i sześćcioletnie dzieci. Działo się to w imię prawa, pod jego ochroną i za jego aprobatą. Kościół uważał ten stan za normalny i nie zwalczał go.

To zło musieli robotnicy usunąć i naprawić sami, strajkami i uporczywą walką, którą klasa panująca uważała za bezprawną i przestępczą.

Dzisiaj, kiedy budujemy przemysł socjalistyczny, kiedy chcemy zrealizować nasz plan dwuletni i pięcioletni, uważa się za niewłaściwe, za godne potępienia i niedemokratyczne — że zamiast sierot, sześciolatorczyków i dziesięcioletnich dzieci zmuszamy do pracy leniów, darmozjadów, spekulantów i mąciocieli, którzy by chcieli próżnować kosztem uczciwej pracy innych, którzy chcą z niewystarczającego jeszcze po zniszczeniach wojennych bochenka chleba zabierać więcej, niż im się należy.

Znaleźli się i tacy ojcowie duchowni, którzy w imieniu religii grzmią z ambon przeciw naszym ustawom i ogłaszają je za antyreligijne.

O tym wszystkim myślałem pisząc tę książkę. W jakiej mierze udało mi się zrealizować swoje zamierzenia — to inna sprawa, Sąd zostawiam czytelnikowi.

Ja sam, spoglądając wstecz na tych kilka zebranych tutaj we wspomnieniach dziesięcioleci, coraz bardziej uświadamiam sobie wielkość dokonanego przewrotu.

Uświadamiam sobie trudności i przeszkody, które musiała pokonać i pokonała garstka ówczesnych pionierów socjalizmu. Nie mogę się obronić przed jakimś nieprzyjemnym uczuciem, że nasze obecne pokolenie nieco zgnuśniało. Ze wielu takich, którzy uważają się za socjalistów, chciałoby zbierać spokojnie — i to dla siebie — owoce z osiągniętych sukcesów, nie ponosząc dalszych ofiar.

³⁾ Mowa o książce Józefa Rezlera pt. „Ze života prukopnika socialni demokracie . (Z życia twórców socjal-demokracji).

Książka ta, z której fragmenty cytuję w swoim opowiadaniu A. Zapotocky, wydana po raz pierwszy w r. 1920 jest jednym z ważnych dokumentów czeskiego ruchu robotniczego i odgrywa tę samą rolę co u nas „Stare i nowe“ Lucjana Rudnickiego.

A przecież nasza droga do socjalizmu, mimo że tyle już zostało zmienione, ulepszone, wymaga stale pracy, ofiar i walki. Mamy jeszcze do czynienia z kapitalistycznym otoczeniem, a i u nas w kraju niezupełnie jeszcze zostały zlikwidowane warstwy reakcyjne i kapitalistyczne, współdziałające z obcą, kapitalistyczną reakcją i liczące na jej pomoc.

Mimo to trzeba mieć pełną wiarę i zdrowy optymizm, że najgorsze jest już za nami.

Poświęcam tę książkę naszemu młodemu pokoleniu wzrastającemu już w nowych warunkach. Wierzę, że nowa młodzież w procesie twórczej pracy zahartuje się i wyzbędzie dekadencckich tęsknot, tak charakterystycznych dla młodzieży poprzedniego okresu, pragnącej wykształcenia po to, by — o ile to możliwe — z najmniejszym wysiłkiem zdobyć jakąś urzędniczą posadę i „wyjść na ludzi“.

Wierzę, że nasza nowa młodzież, opanowana żądzą czynu i wiedzy, porwana procesem budowy socjalizmu, będzie się uczyła po to, by jak najbardziej rozwinąć swoje zdolności twórcze i stworzyć to, czego nam jeszcze brak.

Wierzę, że z naszego ruchu młodzieżowego, z ochotniczych brygad pracy współzawodniczących z sobą w fabrykach, kopalniach, warsztatach, przy budowie, w polu i w biurze o lepszą produkcję, o wyższe normy, wyrosną nowi bojownicy i ci potrafią doprowadzić dzieło budowy socjalizmu do zwycięskiego końca!

Praga, październik 1948 r.

Antoni Zapotocky

IV FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH W POLSCE

Zakończony niedawno, zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej IV Festiwal Filmów Radzieckich był jedną z najpoważniejszych imprez kulturalnych tego okresu. Organizowany, wzorem lat ubiegłych, w przeszło 150 kinach miejskich i co jest już tegoroczną innowacją — w około 100 nowopowstałych wiejskich kinach stałych, zasięgiem swym objął cały kraj. Również i pozostałe kina miejskie, wiejskie kina ruchome i wiejskie kina stałe wzięły pośredni udział w festiwalu wyświetlając przez cały okres jego trwania niemal wyłącznie filmy radzieckie, bądź to nie wyświetlane jeszcze u nas, bądź też będące wznowieniami.

Kina festiwalowe wyświetlały program specjalny składający się z 16 pozycji zmienianych co 2 dni. Każda z tych pozycji stanowi wybitne dzieło kinematografii, o niektórych zaś mówić można jako o osiągnięciach sztuki filmowej w skali światowej. I tak do repertuaru tegorocznego festiwalu należały najnowsze kolorowe filmy radzieckie, jak „Daleko od Moskwy“, „Kawaler Złotej Gwiazdy“, „Donieccy górnicy“, „Zwycięzca przestworzy“, „W dni pokoju“, „Hojne lato“ oraz czarno-biały film „Wielka siła“.

W zakresie filmów fabularnych program festiwalu nawiązywał również do klasycznych pozycji radzieckiej sztuki filmowej, jak np. „Wielki Obywatel“. Ten ostatni film, dotychczas jeszcze nie wyświet-

tlany na polskich ekranach, ma szczególne znaczenie dla naszej dzisiejszej rzeczywistości. Oparty na faktach z życia wiernego syna bolszewickiej partii — Sergiusza Kirowa, ucznia i przyjaciela Wielkiego Stalina, uczy czujności rewolucyjnej, mówi o ofiarności i trudach, a zarazem o heroizmie walki zwycięsko przeprowadzonej przez naród radziecki o realizację socjalizmu. W walce tej padł Sergiusz Kirow, zdradziecko zamordowany przez trockistowskich skrytobójców, lecz dzieło jego życia, dzieło partii i jej kierownictwa, dzieło całego ofiarnego pokolenia budowniczych socjalizmu stało się fundamentem pod przyszłą, tworzącą się epokę, epokę komunizmu.

O narodzinach epoki komunizmu mówi inny film festiwalowy „Kawaler Złotej Gwiazdy“, reżyserii Juliusza Rejzmana, laureata Nagrody Stalinowskiej — film nagrodzony Wielką Nagrodą na ostatnim międzynarodowym festiwalu w Karłowych Warach. Powstająca w kubańskiej stacji elektrownia, która dostarczy prądu tysiącom traktorów i kombajnów elektrycznych, zbierających plony z kubańskich pól, to już budowla nowej epoki; światła, które rozbłyśną wraz z jej uruchomieniem — to światła komunizmu.

Historia tej budowy to zarazem dzieje powstawania nowego pokolenia bolszewików — młodzieży, której charakter wykuwa się wraz z dziełem przez nią tworzoną, oto treść filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy“.

Coraz potężniejsze opanowanie przez człowieka sił przyrody, coraz pełniejsze podporządkowanie tych sił twórczym dążeniom radzieckiej społeczności, a wraz z tym zastępowanie przez maszyny najcięższych, dotychczas ludzkimi rękami wykonywanych prac fizycznych to proces charakterystyczny dla całej rzeczywistości w Kraju Socjalizmu. I tak kombajn elektryczny zastępuje najcięższy trud górnik w kopalniach Zagłębia Donieckiego, o czym barwnie opowiada wspaniały film „Donieccy górnicy“. Elektryczne dojarki ulżą w pracy członkom kolchozu odmalowanego w barwnej opowieści filmowej „Hojne lato“.

Twórczy wysiłek uczonego, bohatera filmu „Wielka siła“, i jego bezkompromisowa walka z reprezentantami kosmopolityzmu pomoże kolchoźnikom radzieckim w uzyskaniu nowych sukcesów w hodowli ptactwa.

Wyświetlany w ramach festiwalu film „Daleko od Moskwy“ powraca do historii bohaterskiego roku 1942, kiedy to wróg zagrażał bezpośrednio stolicy Kraju Rad i kiedy to zwycięstwem odniesionym na polach bitew towarzyszyły mniej u nas znane, lecz w skutkach swych istotne sukcesy na zapleczu. Budowa rurociągu na Dalekim Wschodzie, o której mówi osnuty na tle powieści Ażajewa film reżyserii Stolpera, była również jednym z ogniw łańcucha zaciskającego się na szyi faszystowskiej bestii i tym samym wyzwalałającego świat od groźby opanowania go przez faszystów. Jak groźba ta ponawia się dzisiaj i jak skutecznie walczy z nią człowiek radziecki, stojąc na straży swego szczęścia i światowego pokoju, mówi inny film festiwalowy „W dni pokoju“ oparty na życiu radzieckich marynarzy.

Już te, niektóre tylko, omówione powyżej pozycje festiwalowe pozwoliły widzowi polskiemu stwierdzić, że radziecka sztuka filmowa towarzyszy przekształcającemu się życiu, umie to życie dostrzec i odmalować, współdziała w powstawaniu nowej kultury epoki stalinow-

skiej, epoki komunizmu. Artystycznie oddana prawda życia, zawarta w filmach fabularnych czy też wyświetlanych w okresie festiwalu barwnych filmów dokumentarnych, jak: „Kwitnąca Ukraina“, „Radziecki Azerbejdżan“, „Radziecka Łotwa“, „Radziecka Armenia“ i innych — pomogła niewątpliwie milionowym rzeszom polskich widzów bardziej jeszcze zrozumieć, zbliżyć się do dążeń i ideałów, którymi żyje i o które walczy lud radziecki, pokolenie budowniczych komunizmu.

IV Festiwal Filmów Radzieckich w Polsce dzięki wysokiej wartości ideologicznej i sile oddziaływania objętych jego programem filmów, dzięki swemu dużemu zasięgowi organizacyjnemu i rzeczywistej masowości, wyrażającej się liczbą około 15 milionów widzów, niewątpliwie spełnił swe poważne zadanie w dziele umacniania przyjaźni między narodem polskim i radzieckimi w dziele pokoju i postępu. Wyświetlane w okresie festiwalu filmy ukażą się na wszystkich ekranach polskich i dzięki takiemu upowszechnieniu zadania te będą niewątpliwie nadal spełniać.

J. B.

INFORMACJA AKTUALNA

GŁOS ŚWIATA

9 listopada zakończyły się w Wiedniu obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju. Na końcowym swym posiedzeniu Rada Pokoju, reprezentująca ponad pół miliarda ludzi, uchwaliła apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do wszystkich narodów świata.

„Zaostrzenie się w ciągu ostatnich miesięcy sytuacji międzynarodowej — głosi na wstępie apel — budzi obawę i zaniepokojenie wśród wszystkich ludzi na całym świecie. Każdy pragnie, aby pięć wielkich mocarstw, które na mocy postanowień Karty Narodów Zjednoczonych oraz ze względu na swą potęgę odpowiadają za pokój na całym świecie, rozpoczęło rozmowy i osiągnęło porozumienie“.

Słowa apelu są jasne i dla każdego zrozumiałe. Mówią one o konieczności zawarcia Paktu Pokoju między mocarstwami. Mówią

o konieczności zakazu broni atomowej i powszechnego rozbrojenia. Domagają się usunięcia ognisk przyszłej agresji w Niemczech Zachodnich i w Japonii, zaprzestania działań wojennych na Korei, przyjęcia reprezentantów wielkiego narodu chińskiego do ONZ. Mówią wreszcie o uszanowaniu prawa narodów do samookreślenia, o zaprzestaniu imperialistycznej ingerencji w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Wiceprzewodniczący Rady Pietro Nenni wskazał w swoim referacie na wydarzenia, które w ostatnich miesiącach pogorszyły jeszcze i tak już naprężoną sytuację międzynarodową. Zaliczyć do nich należy posunięcia wojennych podżegaczy, jak m. in. zawarcie porozumienia USA z frankistowską Hiszpanią, remilitaryzację Niemiec Zachod-

nich, wzmożenie zbrojeń postanowione na ostatniej sesji bloku atlantyckiego, włączenie do tego bloku Grecji i Turcji, zawarcie przez Stany Zjednoczone „pokojuowego” traktatu z Japonią, narzucenie krajom zmarszalizowanym i neutralnym zakazu handlu z krajami demokracji ludowej, zerwanie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i sabotowanie rokowań w Korei przez stronę amerykańską.

Ofensywa imperializmu światowego napotkała poważne trudności. Ostatnie wypadki w Iranie, Egipcie, Tunisie, Marokko wiążą się ściśle ze światową walką o pokój. Narody Bliskiego i Środkowego Wschodu walcząc o wolność przeciw imperialistycznym cięmiężcom, wzmacniają światowy front obrońców pokoju, utrudniając podżegaczom wojennym przeprowadzenie przygotowań do zbrojnego konfliktu.

O rosnącym nasileniu walki o pokój mówili na sesji Światowej Rady przedstawiciele wielu krajów. Delegatka Egiptu — Seza Nabarani — mówiła o ostrej walce narodu egipskiego z brytyjskimi okupantami, którzy skoncentrowali przeciw ludowi egipskiemu znaczne siły zbrojne w Suezie, Port Saidzie i innych bazach wojskowych. Delegat Burmy Thankin Luin oświadczył, że naród Burmy, gnębiony przez rząd pozostający na usługach imperialistów, coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z faktu, że obrona Azji przed załewem anglo-amerykańskim wymaga współpracy z innymi krajami azjatyckimi, a przede wszystkim z wołną i niezależną Chińską Republiką Ludową. Przedstawi-

ciel Algeru Abderham Bouhama, omawiając napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie, zapowiedział, że w styczniu 1952 roku zwołana zostanie regionalna konferencja przedstawicieli krajów Bliskiego Wschodu w sprawie obrony światowego pokoju.

Delegat Japonii Hiroszi Tomisana opowiadał o represjach zastosowanych przez rząd Joszidy wobec obrońców pokoju. W tej chwili w Japonii przeszło 6.000 działaczy pokoju znajduje się w więzieniach.

Nie osłabiło to jednak zdecydowanej woli narodu japońskiego w walce o demokratyczną, niepodległą Japonię. Naród japoński nie uzna nigdy separatystycznego traktatu pozbawiającego Japonię możliwości pokojowego rozwoju.

Przedstawiciel Hiszpanii Arcas stwierdził, że układ zawarty przez Stany Zjednoczone z rządem Franco przekazuje całe terytorium Hiszpanii i bazy w Afryce amerykańskiemu sztabowi generalnemu. Franco zobowiązał się dostarczyć 22 dywizje. Ale naród hiszpański nie chce być mięsem armatnim dla amerykańskich agresorów.

Wypowiedzi delegatów Niemiec Zachodnich, Francji, Włoch potwierdziły fakt, że wśród narodów tych krajów, które w planach amerykańskich podżegaczy mają stać się bazą agresji, stale rośnie świadomość konieczności czynnej walki o pokój. Dowodzi tego pół miliarda podpisów ludzi wszystkich poglądów politycznych, wierzeń i ras pod Apelem Sztokholmskim i przeszło 562 miliony podpisów zebranych dotychczas pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju

między pięcioma wielkimi mocarstwami. Świadczy o tym rozmach prowadzonej w Niemczech Zachodnich akcji zbierania podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz pokoju między pięcioma mocarstwami.

Delegaci krajów kapitalistycznych mówili o rosnącym oporze narodów przeciwko polityce zbrojeń i agresji, która przynosi masom pracującym stale pogarszanie się warunków ich życia, a delegaci ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii mówili o pokojowej pracy swych narodów, o sukcesach gospodarczych obozu pokoju. Delegat Polski prof. Jan Dembowski powiedział: „Gotowi jesteśmy walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który odbudowuje ze zniszczeń wojennych swój kraj i który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość“.

Wielu delegatów podkreślało olbrzymie znaczenie wywiadu Józefa Stalina dla wzmocnienia walki o pokój. Prof. Leopold Infeld, wybitny uczonek polski, określił to w tych słowach:

„Wydaje mi się, że zasadniczym momentem w tej chwili jest wypowiedź Stalina dotycząca wybuchu bomby atomowej. Zapowiedziane są eksperymenty nowych bomb różnego kalibru. To słowo „różnego kalibru“ ma wyraźną wymowę dla fizyka. Wskazuje ono na to, jak daleko posunięte są prace teoretyczne i techniczne w Związku Radzieckim nad produkcją bomby atomowej.

Ale nie to najważniejsze. W wywiadzie swym Józef Stalin

stwierdza raz jeszcze, że powinien istnieć zakaz stosowania i produkowania broni atomowej i że powinna istnieć kontrola międzynarodowa czuwająca nad wykonaniem tego zakazu.

Czy znowu — zapytuje prof. Infeld — rząd Stanów Zjednoczonych powie, jak dotychczas narodowi amerykańskiemu, że w USA będzie więcej bomb i że będą one bardziej ludobójcze? Czy narody świata uwierzą w te niedorzeczne, ale niebezpieczne opowiadania? Odpowiedź na to pytanie zależy od nas — obrońców pokoju, i od nas — postępowych uczonych świata“.

Kierunek dalszego działania światowego ruchu obrońców pokoju określił w swym referacie Pietro Nenni. Stwierdził on, że należy domagać się położenia kresu wojnie w Korei, wycofania obcych wojsk z Półwyspu Koreańskiego, zaprzestania agresji amerykańskiej przeciwko wyspie Taiwan, zakończenia wojny w Vietnamie. Trzeba domagać się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi oraz zakazu i kontroli broni atomowej. Należy dążyć do przyznania Chinom miejsca w ONZ, dopuszczenia do ONZ Włoch, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Wobec braku odpowiedzi ze strony ONZ na propozycje skierowane do ONZ przez Warszawski Kongres Obrońców Pokoju i Berlińską Sesję Światowej Rady Pokoju — należy wystąpić z ponownym żądaniem przyjęcia delegacji Rady przez przedstawicieli ONZ na nadchodzącej sesji w Paryżu.

„Jednakże — stwierdza w zakończeniu Nenni — ONZ nie

potrafi przejść od polemiki do działania, jeśli uprzednio lub też w tym samym czasie szefowie czterech wielkich mocarstw zainteresowanych w problemach pokoju w Europie oraz pięciu wielkich mocarstw zainteresowanych w problemach pokoju w Azji nie rozpatrzą wspólnie sytuacji i nie położą kresu atmosferze nieufności, która panuje w stosunkach międzynarodowych i w ONZ. Jesteśmy realną siłą, z którą każdy musi się liczyć, nasza czujność i nasza akcja uratują pokój i zagroczą drogę wojnie. Raz jeszcze wzywamy wielkie mocarstwa, aby zawarły Pakt Pokoju“.

Taki jest kierunek działania ruchu obrońców pokoju. Jednym z ważnych odcinków ruchu jest współpraca kulturalna między narodami, uniemożliwiana przez rządy krajów kapitalistycznych. Mówiła o tym członkini Rady z Brazylii Branca Fialho w referacie na temat stosunków kulturalnych pomiędzy narodami.

„Proponujemy — oświadczyła Branca Fialho — ażeby Światowa Rada Pokoju zwróciła się do inteligencji całego świata, do

działaczy nauki, literatury i sztuki i przypomniawszy im, że od nich również w wielkim stopniu zależy uratowanie cywilizacji i kultury, uchronienie świata przed wojenną katastrofą“.

Zasady, jakimi powinien kierować się ruch obrońców pokoju, sprecyzował przewodniczący Rady, prof. Fryderyk Joliot-Curie. Zasadami tymi są: możliwość pokojowego współistnienia różnych ustrojów, uregulowanie wszystkich rozbieżności przez rokowania pokojowe i zasada nieingerencji narodów silniejszych w sprawy wewnętrzne innych narodów.

„Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. Joliot-Curie — i dlatego darzą coraz większym szacunkiem ruch obrońców pokoju. Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucić pokój podżegaczom wojennym wbrew ich pragnieniom“.

Ruch obrońców pokoju, ogarniający cały świat, stał się dziś potęgą. Narody ujmują sprawę pokoju w swoje ręce i doprowadzają ją do końca mimo coraz silniejszych ataków imperialistycznych.

K. W.

JANINA WARDAS

PRZYJAŹŃ POLSKO-ROSYJSKA W TRADYCJI HISTORYCZNEJ

(Wystawa w Muzeum Historycznym)

Przyjaźń polsko-rosyjska w tradycji historycznej — oto piękny temat wystawy zorganizowanej w Muzeum Historycznym w Warszawie, z okazji

Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wystawa ta ukazuje tradycje braterstwa i przyjaźni, które w ciągu XIX i początku XX

wieku nawiązały rewolucyjne elementy narodu polskiego i rosyjskiego w walce z caratem.

Zgromadzone na wystawie obrazy, sztychy, reprodukcje dzieł artystycznych, fotokopie dokumentów, rewolucyjnych czasopism polskich i rosyjskich, listy, publikacje i książki, przenoszą nas w czasy przyjaźni Mickiewicza i Puszkina, w okres konspiracyjnych zebrań dekabrystów.

Budząca się w narodzie polskim świadomość, że carat jest wrogiem zarówno Polaków jak i Rosjan, rodzi wspólną walkę obu narodów o wyzwolenie spod tyranii carskiej.

„Myśmy powinni iść razem, nasza droga i nasza sprawa ta sama“ — głosi demokrata polski St. Worcell. Jednakowe jest stanowisko polskich demokratów i postępowych Rosjan. Zna-

mienne dla ustosunkowania się do sprawy polskiej przedstawiciele postępowej myśli demokratycznej w Rosji, są słowa Hercena: „my jesteśmy z Polakami, gdyż jeden skuwa nas łańcuch“. Demokraci rosyjscy współpracujący z polskim nurtem rewolucyjnym, dali pełny wyraz swej solidarności w walce z despotyzmem carskim. Świadczą o tym wymownie reprodukcje fotografii Rosjan, którzy oddali życie walcząc o wyzwolenie narodu polskiego.

Proletariat polski znalazł wiernego sojusznika w rewolucyjnym proletariacie rosyjskim. Dalsze eksponaty ukazują walkę, jaką toczyła z caratem i kapitalizmem partia socjalno rewolucyjna „Proletariat“ i polski ruch robotniczy zorganizowany w szeregach SDKPiL, wspólny z rosyjskim ruchem rewolucyj-



Mickiewicz improwizuje u księżny Wolkońskiej



Szymon Konarski i por. Kuźmin-Korowajew na dziedzińcu więziennym

Stanisław Worcel

Aleksander Hercen

ks. Piotr Sciegienny

nym. Portret Lenina widnieje w tym dziale wystawy obok podobizny L. Waryńskiego, Róży Luksemburg, J. Marchlewskiego, F. Dzierżyńskiego i innych.

Z reprodukcji rysunków dowiadujemy się o tym, jak to w r. 1905 strajkami i walką na barikadach robotnicy polscy manifestowali swą solidarność z rewolucją rosyjską.

Młode państwo radzieckie, o istnienie którego walczyli najlepsi synowie naszej ojczyzny, jak Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i inni, już wkrótce po powstaniu proklamowało niepodległość Polski. Umieszczony na wystawie tekst orędzia do narodu polskiego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z marca 1917 r. głosi między innymi, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku

uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym... Dekret Rady Komisarzy Ludowych z sierpnia 1918 r. znosi w sposób nieodwołalny układy i akty zawarte przez rząd carski, a dotyczące rozbioru Polski.

Polsko-radzieckie braterstwo broni w walce z najazdem hitlerowskim, wspólny szlak bojowy od Lenino po Berlin oraz pomoc i przyjaźń okazane przez Związek Radziecki i Wielkiego Przyjaciela Polski Ludowej Generalissimusa Stalina naszej ojczyźnie, są ostatnim akcentem pięknej i pouczającej wystawy.

Jantna Wardas

ROMANA DURACZOWA

DOMY KULTURY W ZSRR

(Wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim)

Przed kilku tygodniami wróciłam z podróży po Związku Radzieckim.

Wśród wielu spraw i rzeczy najbardziej zachwyił mnie człowiek radziecki — zwykły obywatel Kraju Rad.

Przyznam się, że to, co dotychczas wiedziałam z literatury i filmu o życiu radzieckim, wzdawało mi się wizją przyszłości. W zetknięciu z ludźmi radzieckimi, przekonałam się, że ten w moim mniemaniu wyidealizowany człowiek radziecki — jest człowiekiem z krwi i kości, jest żywym człowiekiem dnia dzisiejszego.

Zaimponował mi człowiek radziecki, jego niezwykle wysoki poziom kultury zewnętrznej i wewnętrznej, i jego niespotykany nigdzie w tym stopniu pęd do wiedzy, jego świadomość i dojrzałość polityczna oraz wielkie poczucie odpowiedzialności za całokształt życia narodu.

Mnie, jako pracownika kulturalno-oświatowego, interesowało specjalnie to w jakim stopniu, obok masowo zwiedzanych muzeów, wystaw, galerii obrazów, teatrów, filharmonii, wychowawczo oddziałują takie instytucje, jak kluby i domy kultury. W Związku Radzieckim nie ma dzielnicy miasta, gdzie by nie znajdowały się kluby czy domy kultury. O czym świadczy ten fakt? O tym, że pęd do wiedzy, do kulturalnej rozrywki jest w Związku

Radzieckim masowy, oraz o tym, że kluby i domy kultury zaspokajają istotnie potrzeby kulturalne uczestników.

Zwiedziliśmy park kultury im. Gorkiego w Moskwie. Był wieczór dnia powszedniego. Z daleka dochodzi nas wesoły gwar i muzyka.

Na umyślnie do tego celu przeznaczonych placach odbywają się wykłady. W innej części parku ustawiono muszlę koncertową. W tej chwili wystę-



Fragment Domu Kultury Inżynierskiego Instytutu Kolejowego w Moskwie



Czytelnia w jednym z klubów moskiewskich

puje w niej wielki amatorski zespół muzyczny. W innym miejscu — grupa tańczącej młodzieży, jeszcze gdzie indziej przygodna grupa pod kierunkiem nauczycieli uczy się popularnych piosenek.

W dużym pawilonie — wystawa; komentarze jej przewodnika są niesłychanie proste, zrozumiałe i sugestywne.

Na zalanej światłem polanie, na wygodnych leżakach starzy i młodzi odpoczywają z książką w ręku, wypożyczoną w bibliotece parkowej. Przyjemnie jest przejechać się łódką po stawie w parku. Gwarno i wesoło w parkowym „wesołym miasteczku“ — na karuzelach i huśtawkach, przy siłomierzach.

Zwiedziłam również pałac pionierów w Leningradzie. Pałac pionierów był dawną rezydencją carską. Ma ściany obite

jedwabiem otrzymanym w podarunku od leningradzkiej fabryki włókienniczej. Dwie duże sale pałacu pokryte są malowidłami najwybitniejszych artystów.

Personel zwiedzanych przez mnie wszystkich domów kultury jest bardzo szczupły, a większość prac organizacyjnych wykonuje aktyw. Aktyw Wyborskiego Domu Kultury liczy 800 osób. Ten aktyw, ściśle współpracując z etatowym personelem Domu Kultury — prowadzi niekiedy samodzielnie całe sekcje. Aktyw ten to współgospodarze i propagandiści domów kultury. Jak pożyteczna jest współpraca aktywu z kierownictwem domów kultury, świadczy następujący fakt. Dla jednej z leningradzkich fabryk zorganizowano w Wyborskim Domu Kultury — dzień wypożyczenia, który był wypełniony

przeważnie rozrywkami typu dźwiękowego (koncerty i śpiew). Jak się okazało, w dniu następnym — norma wykonywanej pracy spadła. Zaniepokoiło to dyrekcję Domu Kultury. Zaczęto analizować przyczyny tego stanu rzeczy.

Przyczynę tę pomógł wykryć aktyw Domu Kultury. Robotnicy w pracy zawodowej narażeni są na zbyt silne podniety dla organu słuchu, a zatem odpoczynek ich organizować należy w ten sposób, by organy narażone w pracy oszczędzać przy odpoczynku. Dla tego typu pracow-

ników zorganizowano rozrywki typu wzrokowego. Kluby i domy kultury w Związku Radzieckim odgrywają wielką rolę dla wypoczynku, poziom ich bowiem i atrakcyjność zapewnione są współpracą wielkich uczonych i artystów oraz aktywu politycznego i społecznego. Kluby, domy i parki kultury poważnie wpływają na wychowanie człowieka radzieckiego — człowieka, który w każdym, kto go pozna, wzbudza najwyższy podziw, szacunek i miłość.

Romana Duraczowa

NARODY W WALCE O POKOJ

CZYN PAŹDZIERNIKOWY WKŁADEM MAS PRACUJĄCYCH POLSKI DO WALKI O TRWAŁY POKÓJ

„Wobec zbrodniczych kno-
wań imperializmu amerykań-
skiego naród nasz, skupiony w
narodowym froncie walki o po-
kój i Plan 6-letni, manifestuje
swoją gotowość obrony pokoju
wzmoczeniem wysiłków dla wy-
konania planów produkcyjnych,
zwiększenia wydajności pracy
i umocnienia siły naszego kra-
ju, stojącego u boku Związku
Radzieckiego w wielkim obozie
pokoju“ — te słowa, zawarte w
Apelu załogi Fabryki Samocho-
dów Osobowych na Zeraniu,
wzywającym wszystkie załogi
robotnicze, wszystkich ludzi
pracy w Polsce do Czynu Pro-
dukcyjnego na cześć 34 roczni-
cy Wielkiej Rewolucji Październi-
kowej wyrażają myśli i wolę

mas pracujących naszego kra-
ju.

Apel budowniczych Zerania
— tej pierwszej w Polsce fabry-
ki samochodów osobowych —
szybko obiegł cały kraj. Ze
wszystkich miast, z ośrodków
przemysłowych i ze wsi ludzie
pracy odpowiadali na wezwa-
nie masowym podejmowaniem
zobowiązań, wzmaganiem wy-
dajności pracy, przyspieszaniem
realizacji zadań wytwórczych
2 roku Planu 6-letniego.

„Wszystko dla pokoju, wszyst-
tko dla socjalistycznego budow-
nictwa. Niech żyje i rozkwita
nasza Ojczyzna — Polska Lu-
dowa“ — mówiła na zebraniu
swej załogi wrzecioniarka z
ZPB im. Dzierżyńskiego w Ło-

dzi — Janina Kowalczyk. „Jesteśmy pewni — oświadczyła załoga nowego potężnego pieca „B“ huty „Kościuszko“ — że siła Związku Radzieckiego całego obozu pokoju pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Dla lepszej walki o pokój i o Plan 6-letni postanawiamy dać w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 200 ton ponadplanowej surówki“.

Codziennie nieprzerwaną falą napływały meldunki o coraz nowych i nowych zobowiązaniach na cześć Wielkiego Października. 14112 tys. złotych postanowili zaoszczędzić robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego w Tarnowie, 900 ton węgla ponad plan zobowiązała się wydobyć tylko jedna brygada B. Fiedki z wałbrzyskiej kopalni im. Thoreza, 1000 ton stali, 250 ton odlewów i 500 ton koksu ponad planową produkcję postanowiła dać załoga huty „Pokój“.

Niepodobna zliczyć zobowiązań podjętych przez masy pracujące Polski na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która narodowi naszemu dwukrotnie przyniosła niepodległość. Dzień w dzień na czołówkach prasy zamieszczano takie meldunki: „9 milionów zł zaoszczędzą włókniarze Andrychowa“, „Dzie siatki tysięcy ton węgla ponad plan dadzą górnicy“, „60 milionów zł zaoszczędzą załogi 35 fabryk łódzkich“.

Kiedy dnia 7 października dotarły do wszystkich ludzi spokojne, pełne otuchy słowa Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina o broni atomowej, stały się one nowym czynnikiem mobilizacji narodu wokół walki

o pokój i Plan. „Jesteśmy silni, silniejsi niż ci, którzy podżegają do wojny — odpowiadał na słowa Stalina ślusarz ZWUT im. Komuny Paryskiej K. Zarzycki — ale żeby zmusić imperialistów, aby przestali potrząsać szabelką, musimy dobrze zawinąć rękawy i wziąć się do jeszcze wydajniejszej pracy“. Po wypowiedzi tow. Stalina rozmach Czynu Październikowego jeszcze bardziej się zwiększył. Hasło: „Twórczą pracą poprzemy słowa Stalina“ obiegło cały kraj, wyzwało nowy entuzjazm i zapał dla socjalistycznego budownictwa, dla sprawy wzmocnienia siły gospodarczej i obronnej kraju. 11 października klasa robotnicza woj. krakowskiego mogła już zameldować, że wartość jej Czynu wyniesie 75 mil. zł oszczędności, a 13 października współzawodnictwo październikowe objęło już 130 tys. włókniarzy.

We wszystkich fabrykach, kopalniach, hutach i stoczniach, w instytucjach, na wsi i w szkołach — wszędzie Czyn Październikowy zmobilizował ludzi pracy do zwiększenia wysiłków w umacnianiu potęgi kraju, a tym samym umacnianiu potęgi całego obozu pokoju.

Jeszcze przed 15 października zaczęły napływać pierwsze meldunki o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań październikowych. W pierwszych dwunastu dniach październikowego współzawodnictwa hutnicy szczecińscy wytopili o 18 ton surówki więcej, niż przewidywał plan. 20 tysięcy ton „węgla październikowego“ dali górnicy Dolnego Śląska.

Im bliższy był dzień 34 rocznicy wybuchu Rewolucji Październikowej, tym więcej napływało meldunków o realizacji zobowiązań. Wartość Czynu zwiększała się stale, wygospodarowano dziesiątki milionów złotych, przyspieszono wykonanie planów produkcyjnych, wprowadzono nowe usprawnienia produkcji, a przede wszystkim przyspieszono budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych Planu 6-letniego.

Dnia 6 listopada, w przeddzień 34 rocznicy Wielkiego Października, na 55 dni przed terminem ruszyła wielka Fabryka Samochodów Osobowych na Zeraniu. Inicjatorzy Czynu Październikowego zameldowali o pełnej realizacji swych zobowiązań. FSO to dziś symbol przyjaźni radziecko-polskiej,

symbol pomocy Kraju Rad w naszym pokojowym socjalistycznym budownictwie, a jednocześnie jeszcze dowód szybkiego umacniania siły gospodarczej i obronnej naszego kraju, wkładu mas pracujących Polski w ogólnoswiatową walkę o trwałą pokój.

Czyn Październikowy, który przyniósł między innymi przedterminowe FSO, Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, wielkiego taśmowca w porcie szczecińskim, Kombinat Piotrkowski — jest realnym, wielkim wkładem naszego narodu w potęgowanie siły obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki, którego Chorążym i nauczycielem jest — Józef Stalin.

R. F.

WŁODZIMIERZ POLEWSKI

NARODY RADZIECKIE GŁOSUJĄ ZA POKOJEM

Już drugi miesiąc trwa w ZSRR wielka, ogólnonarodowa akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Obrońców Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Akcja ta poprzedzona obwodowymi i republikańskimi konferencjami obrońców pokoju, ogarnęła już cały, niezmierny kraj — stała się nową, imponującą manifestacją moralno-politycznej jedności „narodu stu narodów”, dała nowy dowód jego zdecydowanej woli zapobieżenia wojnie.

W Moskwie i w Taszkencie, w Petrozawodsku i w Tallinie

miliony prostych ludzi radzieckich, wychowanych w duchu gorącego umiłowania twórczej pracy, w duchu poszanowania i przyjaźni dla innych narodów, kładąc swe podpisy pod najszlachetniejszym dokumentem naszej epoki — Apelem Pokoju, zobowiązują się jednocześnie do ofiarnej pracy nad wzmocnieniem potęgi radzieckiego państwa — ojczyzny pokoju, decydującej siły w walce o jego utrwalenie.

W szczególnie podniosłej i poważnej atmosferze przebiegała wielka akcja na Ukrainie i Białorusi. Obie te sąsiadujące z nami republiki powstały w

wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pierwsze przyjęły na siebie w 1941 roku uderzenie hord faszystowskich. Narody Ukrainy i Białorusi, obok wielkiego narodu rosyjskiego, najwięcej też ucierpiały podczas wojny i największe złożyły ofiary zarówno w ludziach, jak i w dobrach materialnych dla doniosłej sprawy zwycięstwa. Dlatego też sprawa obrony pokoju jest szczególnie bliska mieszkańcom Mińska i Kijowa, Bobrujska i Odessy, Mohylewa i Charkowa.

Ogromne sukcesy osiągnęli Ukraińcy i Białorusini w czasie pierwszej powojennej stalinowskiej pięciolatki. Republiki te, które hitlerowski okupant rozgrabił i spalił, i zamierzał na zawsze zamienić w pustynię, nie tylko zdołały w ciągu pierwszych lat pokoju odbudować swoje wsie i miasta, przywrócić im ich dawne piękno, lecz dzięki braterskiej pomocy wielonarodowego państwa radzieckiego, a przede wszystkim Federacji Rosyjskiej posunęły się daleko naprzód w budownictwie komunizmu.

Dziś socjalistyczna Białoruś wytwarza 25-tonowe samochody-giganty, których nie wytwarzała przed wojną. Z przenośników białoruskich fabryk schodzą dziś traktory, które przed wojną dostarczane były Białorusi przez inne republiki.

Wiele zmieniło się po wojnie również na Ukrainie. Już od 1947 roku znów obracają się potężne turbiny dniewrowskiej elektrowni wodnej, zburzonej przez barbarzyńców hitlerowskich, a w roku ubiegłym zapa-

dła historyczna uchwała Rządu Radzieckiego o budowie elektrowni kachowskiej oraz kanałów — Południowo - ukraińskiego i Północno - krymskiego. Odrodziło się i daje więcej węgla niż przed wojną Zagłębie Donieckie, a na pola Ukrainy wyjechały pierwsze traktory elektryczne.

Niemniejsze sukcesy mają do zanotowania pozostałe republiki radzieckie. Dzięki ofiarności i entuzjazmowi mas pracujących, dzięki leninowsko - stalinowskiej polityce narodowościowej, partii bolszewickiej i rządu związkowego okrzepły one i wzmocniły się, wzmacniając jednocześnie i potęgując siłę i moc ZSRR, jego autorytet i znaczenie na arenie międzynarodowej.

Związek Radziecki zwycięsko wykonując powojenną pięciolatkę, stale podnosząc poziom życiowy i dobrobyt ludzi radzieckich, raz jeszcze udowodnił całemu światu niepokonaną siłę ustroju socjalistycznego i jego pokojowy, twórczy charakter.

Setki milionów ludzi dobrej woli, setki milionów bojowników o pokój gromadzi się dziś wokół uznanego i wypróbowanego przyjaciela ludów, pierwszego obrońcy pokoju na świecie — wokół Związku Radzieckiego. Wiedza oni bowiem, że bratnie narody ZSRR — jak to powiedział na republikańskiej konferencji pokoju w Mińsku znany poeta białoruski Petrusz Browka — „żyją wspólną wolą prac w pokoju, dążą do budowy lepszego życia, gotowe są oddać wszystkie swoje siły sprawie komunizmu“. Wiedzą, że naród, który poznał „cenę pokoju, bo zdobył go własną

krwią“ — jak oświadczył przy podpisywaniu Apelu kijowski towarzysz Gawryluk — gotów jest do wszelkich poświęceń dla pokrzuszenia zbrodniczych planów amerykańskich agresorów.

„Głos ludzi radzieckich w obronie pokoju to jaskrawy dowód naszego umiłowania pokojowego współżycia narodów. Kładąc swój podpis pod Apellem Światowej Rady Pokoju zobowiązujemy się pracować jeszcze wydatniej“ — oto jak zrozumiał wielką akcję maister z kijowskiej fabryki „Leninowska Kuźnia“ Ąksenow, oto jak rozumieją ją ludzie radzieccy. Uważają oni bowiem, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, że agresorom należy przeciwstawiać nie tylko zdecydowaną wolę wieluset

milionów ludzi nienawidzących wojny i jej organizatorów, ale realną siłę materialną, zdolną do tego, by doprowadzić do opamiętania zbrodniczych awanturników. „...Agresorów należy spotkać w pełnym uzbrojeniu“ (Stalin)

Dlatego też imponująca manifestacja pokojowa narodu radzieckiego — akcja zbierania podpisów pod Apellem — jest jednocześnie wspaniałą manifestacją gorącego, radzieckiego patriotyzmu, manifestacją gotowości narodu radzieckiego do obrony jego wielkiej, socjalistycznej ojczyzny, do pracy dla jej wielkości i rozkwitu, jeszcze jednym poważnym ostrzeżeniem dla wrogów ludzkości.

Włodzimierz Polewski

RYSZARD SŁUGOCKI

SŁOWIANIE AMERYKAŃSCY WALCZĄ O POKÓJ

Na kontynencie amerykańskim żyje obecnie 20 milionów Słowian: Polaków, Rosjan, Białorusinów, Bułgarów, Czechów, Słowaków, Jugosłowian i Ukraińców.

Słowianie amerykańscy w walce o swe prawa zjednoczyli się w grupy narodowe, stworzyli swoje własne demokratyczne organizacje, przeciwstawiające się zdecydowanie różnego rodzaju reakcyjnemu grupkom, które usiłowały żerować na wychodźcach. Na czele tych organizacji stoi Kongres Słowian Amerykańskich. Kongres walczy nieugięcie o prawa Słowian, przeciwstawia się prowojennej polityce państw kapitalistycznych Ameryki, któ-

rym przewodzą imperialistyczne Stany Zjednoczone, zwalcza reakcyjnych „macherów“ politycznych usiłujących prowadzić swą robotę wśród wychodźstwa.

W wyniku drugiej wojny światowej narody słowiańskie — polski, czeski, słowacki, bułgarski przy pomocy bratnich narodów ZSRR wyzwoliły się spod ucisku kapitalistycznych rządów, poczęły w ojczyźnie budować swe własne, szczęśliwe życie. Z państw wschodniej Europy wyszła wtedy nowa fala emigracji zdrajców i bankrutów politycznych, zaciekle wrogów ludu.

Ci polityczni bankruci, jak Mikołajczyk, Anders, Prchala i pomniejsi służalcy Imperializmu, znaleźli tam swych „kolegów po fachu” — białogwardzistów rosyjskich, którzy już od 34 lat prowadzą swą antyludową, antynarodową działalność, zwróconą przeciw ZSRR. Ta banda wyrzutek, przy całkowitym poparciu władców Ameryki i w ścisłym współdziałaniu z amerykańskim gestapo—sławetnym FBI, usiłuje zdławić walkę o pokój prowadzoną przez Słowian zamieszkałych w Ameryce, usiłuje rozniecić nienawiść do ich braci w ojczyźnie.

Słowianie amerykańscy z radością przyjęli fakt objęcia władzy w ich krajach przez lud. Obalenie rządów kapitalistycznych, uwolnienie narodów słowiańskich w Europie od tyranii hitlerowskiej w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami związało jeszcze silniej Słowian amerykańskich z ich dalekimi ojczyznami. Do tęsknoty i miłości do ojczystego kraju, jako do miejsca, skąd wyszli oni lub ich przodkowie, dołączyła się duma ze wspaniałych osiągnięć, których dokonują wolne narody słowiańskie. Słowianie amerykańscy nie chcą, aby trzecia wojna światowa przyniosła nowe zniszczenia całemu światu i ich ojczyznom, które tak strasznie ucierpiały w czasie ostatniej wojny. Dlatego też stają w pierwszych szeregach bojowników o pokój, prowadząc nieugiętą walkę przeciwko kapitalistycznym magnatom i ich służalcem, którzy w imię zdobycia nowych stosów złota, wyciśniętych z krwi milionów ludzi,

pragną wtrącić świat w otchłań nowej wojny.

Amerykanie pochodzenia słowiańskiego zdecydowanie przeciwstawiają się wojennym knowaniom imperialistów. Wraz ze wszystkimi innymi postępowymi ludźmi Ameryki włączają się do aktywnej walki o pokój. Biorą oni udział w ogólnoswiatowym ruchu pokoju, w którym uczestnicy ponad miliard ludności na całym świecie, a któremu przewodzi Związek Radziecki. Brali udział w Kongresie Pokoju, który odbył się w tym roku w Chicago, prowadzą aktywną działalność antwojenną, zwalczają kłamstwa amerykańskiej propagandy. Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim i pod apelem o pakt Pięciu Mocarstw wykazała, jak silne jest pragnienie pokoju wśród Słowian amerykańskich. Aktywiści ruchu pokojowego mimo przeszkód i szykan władz, a nieraz i przemocy policyjnej zebrali olbrzymią ilość podpisów. Jedną z kobiet kanadyjskich, Maria Deneżka, Ukrainka z pochodzenia, której dziadkowie wyemigrowali przed kilkudziesięciu laty do Kanady, pisze na łamach demokratycznego dziennika „Wiestnik“ ukazującego się w Toronto (Kanada), dlaczego wzięła udział w akcji zbierania podpisów, w następujących słowach:

„Większość ludzi, do których zwróciłam się, podpisali Apel o Zawarcie Paktu Pokoju. Niektórzy podpisali bez większych dyskusji, innych trzeba było przekonywać. Jeżeli zbieram podpisy, to chcę, ażeby właśnie Kanada nie zaznała wojny. Chcę, ażeby mój mąż i mój siedemnasto-

letni syn nie musieli ginąć na wojnie, ażeby moje siostry i ich dzieci nie zaznali okrucieństw wojennych. Oto dlaczego będę się starać zebrać jak najwięcej podpisów pod Apelem Rady Pokoju“.

Władze państw kapitalistycznych Ameryki, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, zwalczający ruch w obronie pokoju, ze szczególną zaciekleścią atakują Słowian amerykańskich i ich organizację, Kongres Słowian, wzmagają politykę dyskryminacji. Pokojowa działalność Kongresu jest solą w oku reakcji amerykańskiej, ponieważ wraz ze wszystkimi demokratycznymi siłami Ameryki przeciwstawia się on polityce wojny i faszycacji Stanów Zjednoczonych. Osławiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej już w roku 1949 ogłosiła przeszło 180-stronicowy oszczerczy memoriał skierowany przeciwko Kongresowi Słowian. Jak bezpodstawne były zarzuty zawarte w memoriale, świadczy fakt, że jednym z głównych powodów do ataku przeciw Kongresowi Słowian było otrzymanie przez ten Kongres w roku 1942 depechy od Wszechsłowiańskiego Komitetu ZSRR, zawierającej wezwanie do wspólnej walki przeciwko hitleryzmowi. Tego rodzaju zarzut ujawnia wyraźnie oblicze polityczne autorów prowokacyjnego oskarżenia, którzy dziś odradzają faszyzm w Niemczech i faszycują Stany Zjednoczone.

Ośrodki propagandy pozostające na usługach władców Ameryki wylewają kuby oszczerstw na ruch obrońców po-

koju, na miłujące pokój narody. Władze USA prześladują i wysiedlają aktywnych bojowników o pokój, pochodzenia słowiańskiego. Niedawno, wysiedlono z USA przewodniczącego Wszechsłowiańskiego Kongresu Amerykańskiego, Georgi Pirińskiego.

Postępowe organizacje Słowian amerykańskich są rozwiązywane przez policję, a te, które jeszcze istnieją, podlegają stałej inwigilacji FBI i jej filii w postaci argentyńskich żandarmerii Perona lub policji kanadyjskiej.

Mimo nagonki rozpętanej przez imperialistów Słowianie amerykańscy stoją mocno w obozie pokoju. Zwalczają i demaskują ludobójcze teorie podżegaczy wojennych, wzywają do wycofania wojsk Stanów Zjednoczonych z Korei. Bronią polskich granic na Odrze i Nysie „Głos Ludowy“, jedno z najstarszych polskich pism demokratycznych, ukazujące się w Detroit, zamieszcza rezolucję działaczy Polonii amerykańskiej zebranej na krajowej naradzie we wrześniu br.

„W deklaracji tej czytamy:

„Zebrałiśmy się w momencie, kiedy groźba nowej wojny jest większa niż kiedykolwiek. Odpowiedzialność za to ponosi prowokacyjna i zaczepna polityka imperializmu amerykańskiego, usiłującego przez wojnę uratować bankrutujący system kapitalistyczny“.

Nawiązując następnie do wrogich Polsce wystąpień władz amerykańskich i różnego rodzaju wyrzutków emigracyjnych pozostających na ich

usługach, „Głos Ludowy“ stwierdza: „Zwierzęca nienawiść do narodu polskiego, głoszona na łamach reakcyjnych pism drukowanych w języku polskim, nie ma nic wspólnego z prawdziwymi nastrojami szerokich mas Polonii, które z podziwem obserwują potężny rozwój Polski Ludowej i z uznaniem popierają jej olbrzymi wkład do walki o pokój, demokrację i postęp“.

Wzywając do wyteżonej walki w obronie zachodnich granic Polski, które są celem nieustannego ataku imperialistów amerykańskich i zdrajców narodu polskiego, paktujących z Adenauerem, „Głos Ludowy“ pisze:

„Polonii demokratycznej, z Leonem Krzyckim i Stanisławem Nowakiem na czele udało się zmusić przywódców wszystkich polskich organizacji do przychylnego stanowiska w sprawie obrony granic zachod-

nich Polski i wystąpienia przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich“.

Imperialiści wszelkimi sposobami usiłują zdławić ruch obrony pokoju wśród Słowian amerykańskich. W tym celu wyciągnęli z lamusa Kiercieńskiego i uaktywnili przy pomocy dolarów działalność wymierających grupek białogwardyjskich, w tym celu importują do Ameryki różnego rodzaju bankrutów politycznych w rodzaju Andersa, Prchali, Sosnkowskiego czy Mikołajczyka. Ale wysiłki wyrażone w formie mumii politycznych i popieranych przez kapitalistów reakcyjnych organizacji nie zdadzą się na nic.

Ani prześladowania i areszty, ani oszczerstwa i ozywiona działalność politycznych bankrutów nie zdołają złamać walki o pokój prowadzonej nieugięcie przez amerykańskich Słowian.

Ryszard Stugocki

WYWIAD Z REDAKTOREM HENRYKIEM PODOLSKIM

Niedawno gościliśmy w Warszawie Georgi Pirinskiego, brutalnie wydalonego ze Stanów Zjednoczonych, a dziś gościmy wybitnego postępowego działacza Polonii Amerykańskiej, redaktora Henryka Podolskiego, który w dniu 16 października rb. nakazem deportacyjnym został zmuszony przez reakcyjny rząd amerykański do opuszczenia USA.

Niestrudzony działacz społeczny, obrońca pokoju, wieloletni redaktor „Głosu Ludowego“ w Detroit, sekretarz stowarzyszenia „Polonia“ przy Międzynarodo-

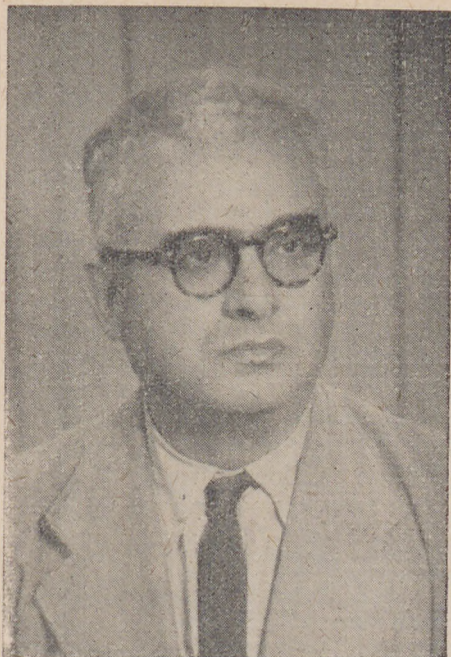
wym Związku Robotniczym — Henryk Podolski — popelniał największe w Stanach Zjednoczonych „przestępstwo“, walczył bowiem o poprawę bytu klasy robotniczej, mówił prawdę o Polsce Ludowej, występował w obronie jej granic na Odrze i Nysie, potępił remilitaryzację Niemiec Zachodnich i przygotowania do nowej wojny. W kraju, w którym słowo „wolność“ oznacza wolność lynchu, wolność bezwzględnej wyzysku robotnika i miliardowych dochodów wielkich firm monopolistycznych, wolność bombardowania miast

i wsi koreańskich — taką działalność, jaką rozwijał Henryk Podolski, karze się deportacją.

Redaktora Podolskiego zastałem w pokoju hotelowym przy pracy nad artykułem dla jednego z dzienników warszawskich. Biurko, krzesła, a nawet łóżko pokryte są kompletami czasopism, notatkami i wycinkami z gazet. Jako rasowy dziennikarz Henryk Podolski wszędzie, nawet w hotelu, otacza się atmosferą redakcji.

„W Stanach Zjednoczonych — opowiada o sobie red. Podolski — przebywałem przez 20 lat. Pracowałem w lewicowej „Trybunie Robotniczej“ w okresie najcięższego kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych, w latach 1930 — 34. Jednocześnie brałem czynny udział w organizowaniu Rad Bezrobotnych, które walczyły o zapomogi i pracę dla milionów zagrożonych śmiercią głodową robotników. Obóz lewicowy zdobył wówczas poparcie wszystkich organizacji polonijnych w walce o ubezpieczenia społeczne. W latach 1935 — 1936 brałem udział w organizowaniu związków zawodowych wśród robotników przemysłu samochodowego, stalowego i mięsnego. Pracowałem w Detroit, Chicago, Nowym Jorku i innych miastach amerykańskich. Jednocześnie pomagałem w organizowaniu demonstracji przeciwko wzrastającemu w ówczesnej Polsce sanacyjnej terrorowi faszystowskiemu. Stawialiśmy pikety przed polskimi konsulatami, dopomagając się zaprzestania represji przeciwko ruchowi robotniczemu, stosowanych przez rząd przedwrześniowy“.

„W roku 1936 — ciągnie swe opowiadanie nasz rozmówca —



Henryk Podolski

brałem udział w zorganizowaniu „Głosu Ludowego“ w Detroit, który zrazu ukazywał się codziennie, następnie zaś jako tygodnik. W chwili obecnej jest to jedyne w Ameryce pismo prawdziwie robotnicze i demokratyczne wydawane w języku polskim. Moja deportacja nie zstraszyła kolegów z „Głosu Ludowego“ — proszę spojrzeć...“

Otrzymuję komplet ostatnich numerów tygodnika. Na jego szpaltach znajduję odbicie wszystkich problemów walki toczonej pod sztandarem postępu. Walka o pokój, wystąpienia przeciwko zakusom neoimperialistów zachodnio-niemieckich na polskie granice nad Odrą i Nysą, przeciwstawianie się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — oto podstawowe hasła tego pisma. Liczne artykuły mówią o stale po-

garszającej się sytuacji amerykańskich mas pracujących, na których spoczywa cały ciężar szaleńczych zbrojeń i przygotowań do nowej wojny. Dowiadujemy się, iż trzecią część płac robotniczych i urzędniczych pożerają stale rosnące podatki. Zjawisku temu towarzyszy drożyzna, wzrastające bezrobocie, terror gangsterski, żyłowanie w fabrykach wszystkich sił z robotnika, którego szantażuje się dziesięcionami innymi, czekającymi na jego miejsce. A jednocześnie wielkie prywatne korporacje przemysłowe ciągną miliardowe zyski z rządowych zamówień zbrojeniowych.

Na kolumnach poświęconych sprawom polonijnym widać, jak na dłoni, walkę postępowego odłamu Polonii Amerykańskiej, skupionego wokół „Głosu Ludowego“ przeciwko reakcyjnym

przywódcom organizacji polonijnych idących na pasku reakcyjnych władz amerykańskich.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Ludowego“ red. Podolski pokazuje mi wiadomość o opuszczeniu przez niego Stanów Zjednoczonych, oraz swą ostatnią wypowiedź na łamach tego pisma, w której bilansuje swą działalność i żegna się ze swymi czytelnikami. W zakończeniu tej wypowiedzi czytamy: „Wyjeżdżam do Polski dzięki pomocy udzielonej mi przez jej Rząd Ludowy. Będą w dalszym ciągu walczył o te same ideały, które głosiłem w Stanach Zjednoczonych“.

Życzymy redaktorowi Henrykowi Podolskiemu w nowym okresie jego życia, pracy i walki jak największych sukcesów.

*Rozmowę przeprowadził
Czesław Nowak*

R O C Z N I C E

DROGA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

W noc sylwestrową 1943 na 1944 rok na drugim piętrze domu przy ulicy Twardej 22, dziś zwanej ulicą Krajowej Rady Narodowej, utworzona została organizacja, o której Prezydent Bolesław Bierut powiedział:

„Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu“.

W warunkach wyraźnie już dojrzewającej od chwili przelomowego zwycięstwa stalingradzkiego klęski hitleryzmu, w warunkach coraz bardziej jawnej i cynicznej współpracy obozu polskiej burżuazji z okupantem, współpracy opartej na wspólnym zwalczaniu lewicowego, kierowanego przez PPR ruchu oporu i na

wspólnym montowaniu antyradzieckiego frontu w Polsce, wreszcie w warunkach filtrowania do ruchu oporu i do umysłów polskiej burżuazyjnych, reformistycznych koncepcji ugody między „Londynem“ a lewicą ruchu oporu (koncepcje Centralnego Komitetu Ludowego — dywersyjnej organizacji zmierzającej do rozbitcia lewicowego podziemia i podporządkowania go burżuazyjnosanacyjnemu i WRNowskiemu kierownictwu) — konieczne było utworzenie kierowniczego ośrodka, który w oparciu o hegemonię klasy robotniczej poprowadziłby szeroki front narodowy do ostatecznej walki z okupantem faszystowskim. Do takiego celu powołana została Krajowa Rada Narodowa.

Front narodowy walki z faszyzmem hitlerowskim, który reprezentowała i którym kierowała KRN, różnił się zasadniczo i gruntownie od burżuazyjnych koncepcji „Rady Jedności Narodowej“ czy CKL. Opierał się on bowiem na podstawowej zasadzie kierowniczej roli proletariatu w walce o wyzwolenie narodowe, opierał się na fundamentalnej zasadzie ścisłej łączności i nierozzerwalności hasel wyzwolenia narodowego i wyzwolenia mas ludowych spod ucisku burżuazji i obszarnictwa, opierał się na niewzruszonej zasadzie braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i bohaterską, drużącą faszystów Armią Czerwoną.

Oczywiście istniały próby sfalszowania i złamania tej jedynie słusznej linii politycznej, którą przyjęła KRN i jej kierownicza siła, Polska Partia Robotnicza. Były to próby Gomółki i Sychalskiego pogodzenia się z „londyńskim“ rządem emigracyjnym za pośrednictwem CKL.

„Pogodzenie się“ oznaczałoby w praktyce najpierw stąpienie ostrza rewolucyjnej walki o Niepodległą, Socjalistyczną Polskę, zerwanie sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przekształcenie Niepodległości Ludu Polskiego — w burżuazyjną republikę wyzysku i niewoli ludowej. Była to droga, której wyniki widzimy dziś w Jugosławii titowskiej, droga antyradzieckiego spisku, narodowej

niewoli, droga agresji i przygotowań wojennych, — droga zdrady interesów mas pracujących i zdrady interesów narodowych Polski.

Ale Krajowa Rada Narodowa i Polska Partia Robotnicza nie poszły tą drogą, tak jak nie ugięły się przed rozszalałym terrorem okupanta i brutalną krwawą walką, rozpetaną przez obóz polskiej reakcji. KRN i jej siła kierownicza — PPR, poszły po drodze organizowania zbrojnego czynu narodu przeciw hitlerowcom i po drodze jawnego głoszenia polsko-radzieckiego braterstwa, sojuszu i przyjaźni, po drodze walki o Polskę Ludową. Była to droga prowadząca do Manifestu PKWN, do 3-letniego Planu odbudowy i 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu.

Na tej drodze zostały ostatecznie rozbite i zdemaskowane prawicowo-opportunistyczne gniazda zdrady w polskim ruchu robotniczym, sprzymierzone z dywersantami w generalskich mundurach Kirchmayców i Mossorów, wykonujące rozkazy imperialistów.

Droga prowadząca z ulicy Twardej — stała się drogą Nowej Huty, Żerania, Trasy W-Z i MDM-u, drogą socjalizmu i niepodległości Ojczyzny.

K. D.

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

(W dniu urodzin Marszałka Polski)

Konstanty Rokossowski dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Z jego imieniem zrosła się legenda zwycięstwa, a wspaniała tradycja walki o wolność narodu polskiego toczony przez najlepszych synów Polski ma w nim godnego przedstawiciela i kontynuatora.

Rósł i dojrzewał w tej walce. Wcześniej zrozumiał, że droga do niepodległości i wolności Polski prowadzi przez rewolucję, w której proletariát zatriumfuje i obali zmurszały ustrój przemocy i wyzysku. Twarda szkoła życia nauczyła go, że ustrój kapitalistyczny niesie narodowi ucisk, niewolę i nędzę, a w okopach pierwszej wojny światowej

przejrzał zbrodniczą politykę imperializmu pchającego w imię interesów garstki posiadaczy — miliony na śmierć. Coraz wyraźniej i lepiej dostrzegał, że proletariuszy wszystkich krajów złączy wspólna internacjonalistyczna idea i stał się tej idei gorącym wyznawcą i bohaterskim żołnierzem. A gdy nadeszły wielkie dni historycznego Października oddał się bez reszty sprawie Rewolucji Socjalistycznej w pełnym przekonaniu, że wyzwolenie proletariatu rosyjskiego to gwarancja przyszłego wyzwolenia polskich mas ludowych, narodu polskiego.

Nie mogąc wrócić do Polski rządzonej przez kapitalistów i obszar-



*Konstanty Rokossowski —
Marszałek Polski*

ników, pozostał w służbie państwa budującego socjalizm, państwa, które pierwsze uznało prawo narodu polskiego do stanowienia o swoim losie.

Nie przypuszczał wtedy, że właśnie jemu przypadnie w udziale wkroczyć na ziemie polskie na czele zwycięskiej armii niosącej narodowi polskiemu wolność. W armii tej żołnierz radziecki i polski walczył ramię w ramię zespoleni nie tylko braterstwem broni, lecz i wspólną ideą.

Marszałek Rokossowski poświęcił wiele uwagi i troskliwości formowaniu wojska polskiego w ZSRR. Służył radą i pomocą. A gdy żołnierze polscy znaleźli się pod jego bezpośrednim dowództwem był dla nich nie tylko zwierzchnikiem, ale towarzyszem i bratem rozumiejącym żołnierskie radości i niedole. Prosty i skromny zdobył sobie gorące przywiązanie żołnierzy. Pod jego przewodem szli od zwycięstwa do zwycięstwa coraz bliżej Polski, coraz bliżej dnia jej wyzwolenia.

Zanim wszakże rozpoczęła się ofensywa, która naród polski wyzwoliła od hitlerowskiego okupanta, Marszałek Rokossowski okrył się sławą

zwycięzcy w bitwach, które zdecydowały o rozgromieniu hitlerowskich armii. Uczeń wojennej szkoły stalinowskiej stał się w latach wojny z hitleryzmem wybitnym realizatorem stalinowskiej strategii zwycięstwa.

W bitwie pod Moskwą — wypełniając rozkaz Stalina — zatrzymał hitlerowską nawałę zagrażającą stolicy, a gdy wróg następnie przeszedł do ponownej ofensywy „na kierunku wołokołamskim“ Rokossowski usztywnił front na pozycjach pozwalających na jej zwycięską obronę. Potem przyszedł Stalingrad. Rokossowski jako dowódca Frontu Dońskiego przełamał linie hitlerowskie znajdujące się w północno-wschodniej części łuku Donu oraz między Donem a Wolgą. Następnie dowodził wojskami, które likwidowały otoczony w Stalingradzie armie hitlerowskie i podpisał wraz z Marszałkiem Woronowem historyczne ultimatum do von Paulusa. Zwycięstwo stalingradzkie było zwróconym punktem dziejów wojny i niesło zapowiedź wyzwolenia Polsce i innym krajom Europy. Współtwórcą tego wyzwolenia był Konstanty Rokossowski.

Po Stalingradzie epopea walk i zwycięstw powiększyła się o sławną bitwę pod Kurskiem. Tam także Rokossowski jako dowódca Frontu Centralnego wnosi swój wybitny talent dowódcy i wiedzy wojskowej jako wkład do zwycięstwa.

Zwycięstwo pod Kurskiem było początkiem wyzwolenia Ukrainy, a wyzwolenie lewobrzeżnej Ukrainy przygotowaniem ofensywy, która przyniosła wolność Polsce.

Mianowany z kolei dowódcą Pierwszego Frontu Białoruskiego szedł Marszałek Rokossowski szlakiem zwycięstw na Bobrujsk, Mińsk, Stołpce, Nieśwież, przeszedł Bug, Wisłę i Odrę, doszedł do Berlina i dalej aż do Łaby. Hitlerowska bestia legła zmiażdżona.

Narody Europy świętowały dzień zwycięstwa.

Naród polski otrzymał wolność. Przyniosła mu ją armia, na czele której stał syn robotniczej Warszawy, ongiś robotnik kamieniarski i więzień Pawiaka.

Obecnie mija druga rocznica od powrotu Marszałka Konstantego Rokossowskiego do Polski. Od dwóch lat Marszałek Konstanty Rokossow-

ski stoi na czele Wojska Polskiego, wychowując je na świetną armię stojącą na straży pokoju i bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Wrócił tam, gdzie rozpoczęło się jego dzieciństwo i gdzie razem z towarzy-

szami robotnikami rozpoczął walkę o wolność narodu. Wrócił do Ojczyzny, do której szedł jedyną drogą, jaką tej ojczyźnie przynieść mogła prawdziwą wolność.

Tadeusz Rojek

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Październik — Listopad

ŚWIATOWA RADA POKOJU

30.10. Według komunikatu Światowej Rady Pokoju pod Apelem Rady, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, zebrano już 562.083.383 podpisów.

1.11. Rozpoczęła się w Wiedniu sesja Światowej Rady Pokoju przy współudziale przedstawicieli 48 krajów świata.

Z okazji obrad Światowej Rady Pokoju odbyła się w Wiedniu wspólna manifestacja mas pracujących na rzecz światowego pokoju i solidarności z uchwałami Rady, w której uczestniczyło około 100 tysięcy osób.

8.11. Na końcowym posiedzeniu II sesji Światowej Rady Pokoju uchwalono apel do ONZ i do narodów świata, konkretyzujący warunki uzyskania międzynarodowego porozumienia, niezbędnego do trwałego pokojowego rozwoju całego świata.

POLSKA

11.10. Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się w Warszawie uroczysta akademія zorganizowana przez Stołeczną Radę Narodową. Udział wzięli w niej członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Dzień Wojska Polskiego był w tym roku obchodzony szczególnie uroczysto w całym kraju.

15.X. Z całej Polski napływają meldunki o masowym podejmowaniu zobowiązań we wszelkich dziedzinach pracy dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Równocześnie druga fala nieprzerwanie napływających meldun-

ków przynosi radosne wieści o pomyslnym realizowaniu zaciągniętych zobowiązań, które w sumie dadzą Państwu wielomilionowe oszczędności oraz spowodują poważne przyspieszenie robót mających istotne znaczenie dla budowy socjalizmu w Polsce.

12.11 Dla uczczenia XXXIV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych przyniosły Polsce Czynem Październikowym setki milionów złotych oszczędności i znacznie przyspieszyły wykonanie planów produkcyjnych. Dzięki zobowiązaniom październikowym uruchomiono przedterminowo wiele zakładów pracy. Między innymi otwarto 56 dni przed terminem pierwszą w Polsce Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu, najbardziej nowoczesny i największy w Europie taśmowiec węglowy i 2 wyrotnice węglowe do przeladunku węgla w Szczecinie, Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Kombinat Bawełniany w Piotrkowie i dziesiątki innych wielkich obiektów przemysłowych.

Na tysiącach uroczystych akademiach, zebraniach i odczytach, poświęconych XXXIV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, manifestowały miliony Polaków swoje uznanie i podziw dla Związku Radzieckiego i dla Wielkiego Stałina, genialnego wodza mas pracujących całego świata.

12.11. Komitet Słowiański w Warszawie podejmował jako swego honorowego gościa redaktora „Głosu Ludowego“ w Detroit (USA), wybitnego działacza na terenie słowiańskim w USA, Henryka Podolskiego, wydalonego ostatnio ze Stanów Zjednoczonych za działalność w obro-

nie pokoju, za wystąpienie w obronie polskiej granicy na Odrze i Nysie oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Z S R R

1.10. W Związku Radzieckim i we wszystkich krajach demokracji ludowej poświęcono w 13 rocznicę ukazania się dzieła Józefa Stalina „Historia Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Krótki kurs“ artykuły, omawiające doniosłe znaczenie tej genialnej pracy dla przyszłości całej postępowej ludzkości.

1.10. Prasa radziecka i krajów demokracji ludowej ogłosiła in extenso depeszę gratulacyjną Józefa Stalina do przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-tunga z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

8.10. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy“ Józef Stalin potwierdził fakt dokonywania w Związku Radzieckim prób różnych rodzajów bomby atomowej zgodnie z planem obrony Związku Radzieckiego przed agresją bloku anglo-amerykańskiego. Stalin podkreślił jednak z naciskiem, że Związek Radziecki jest nadal nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, ale wypowiada się także za zakazem jej produkowania oraz za stosowaniem energii atomowej wyłącznie do twórczych celów pokojowych pod uciążliwą kontrolą międzynarodową.

Ta historyczna wypowiedź Wielkiego Chorążego Pokoju poruszyła opinię całego świata. Narody i ludzie miłujący pokój przyjęli ją do wiadomości z największą radością i wiarą w rosnące siły obozu pokoju.

8.10. Agencja Tass ogłosiła depeszę gratulacyjną, którą Józef Stalin przesłał z okazji drugiej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej na ręce jej premiera Otto Grotewohla. Generalissimus Stalin życzy narodowi niemieckiemu i rządowi NRD dalszych sukcesów w dziele budowy jednolitego, niezależnego, demokratycznego, miłującego pokój Państwa Niemieckiego.

15.10. -Z Moskwy donoszą, że w Związku Radzieckim zebrano dotychczas pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu

Pokoju przez pięć wielkich mocarstw przeszło 96 milionów podpisów.

17.10. W prasie radzieckiej ogłoszono komunikat Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju stwierdzający, że już przeszło 100 milionów obywateli radzieckich podpisało Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między ZSRR, USA, Chińską Republiką Ludową, Anglią i Francją.

19.10. Agencja Tass ogłosiła odpowiedź rządu ZSRR na oświadczenie ambasadora USA w Moskwie, w którym rząd radziecki, wierny swej pokojowej polityce, dał wyraz gotowości omówienia wszystkich zagadnień dotyczących poprawy stosunków międzynarodowych, chociaż ich obecny zły stan wywołany jest wyłącznie przez zaborczą politykę USA.

12.11. Z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, obchodzonej uroczystie w Związku Radzieckim, wpłynęły na ręce Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa J. W. Stalina depesze gratulacyjne z krajów całego świata, nie wyłączając licznych państw kapitalistycznych.

CZECHOSŁOWACJA

26.10. Z okazji wizyty prezydenta NRD Wilhelma Piecka w Pradze prasa niemiecka i czechosłowacka podkreślają zgodnie, że po raz pierwszy w historii szef państwa niemieckiego bawił w Pradze nie jako zdobywca i ciemiężyciel, ale jako szczerzy przyjaciel.

1.11. Dzień 9 maja, w którym przypada rocznica wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, stał się uroczystym dniem, wolnym od pracy.

ALBANIA

6.11. W stolicy Albanii, Tiranie, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Józefa Stalina w obecności członków KC Albańskiej Partii Pracy, rządu, Prezydium Zgromadzenia Narodowego, przedstawicieli dyplomatycznych krajów demokracji ludowej, delegatów partii robotniczych oraz około 50.000 mieszkańców Tirany, demonstrujących żywiołowo na cześć J. Stalina jako wielkiego przyjaciela i obrońcy narodu albańskiego.

NRD

3.10. Na sesji Europejskiego Komitetu Robotniczego w Berlinie uchwalono apel do wszystkich robotników niemieckich oraz do wszystkich robotników Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz na rzecz pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

9.10. Na uroczystej akademii z okazji II rocznicy proklamowania NRD przewodniczący delegacji radzieckiej, członek prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczący Wszeczhwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych W. Kuźniecowa wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się stanowczo za uszanowaniem prawa narodu niemieckiego do posiadania zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego państwa.

Na tej samej akademii przewodniczący delegacji polskiej wicepremier Hilary Chelchowski podkreślił w swoim przemówieniu, że przyjaźń Polski Ludowej i NRD jest poważną siłą wzmacniającą cały obóz pokoju.

Wicepremier NRD Otto Nuschke, przewodniczący akademii, dziękując mówcy polskiemu określił granicę na Odrze i Nysie jako granicę trwałej przyjaźni i pokoju, której żadna siła nie potrafi naruszyć.

10.10. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD deputowani wszystkich partii uchwalili jednomyślnie protest przeciwko rokowaniom Adenauera z wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich. Izba Ludowa wezwała Bundestag zachodnio-niemiecki do powzięcia uchwały udaremniającej te rokowania. W tym samym apelu Izba Ludowa zaproponowała odbycie wspólnej

narady ogólnoniemieckiej przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich dla omówienia żywotnych zagadnień narodu niemieckiego, w szczególności utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec oraz zawarcia traktatu pokojowego. Bundestag nie przyjął propozycji Izby Ludowej, chociaż spotkały się one z jednomyślnym poparciem szerokich mas całego narodu niemieckiego. Przywódca tzw. „opozycji“ w bońskim Bundestagu, burżuazyjny „socjalista“ Schumacher zajął tradycyjnie stanowisko solidaryzujące się całkowicie z Adenauerm, czego naród niemiecki tym „socjalistom“ nie zapomni.

FRANCJA

6.10. Policja francuska aresztowała w Paryżu znanego dziennikarza francuskiego Henri de Korab (z pochodzenia Polaka, Henryka Korab-Kucharskiego) za to, że był przewodniczącym zarejestrowanego we Francji i legalnie działającego francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie, prawnie ustalonej w Poczdamie na podstawie jednomyślnej zgody wszystkich wielkich mocarstw. Wraz z nim policja francuska aresztowała 6 członków zarządu tego Stowarzyszenia.

Pod wyraźnym naciskiem opinii publicznej, oburzonej tym faktem, policja francuska zwolniła po kilku dniach wszystkich aresztowanych, bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia czy wyjaśnienia ze strony władz francuskich tego gwałtu, wskazującego, do jakiej nikczemności potrafi dojść służalczość wobec dolarowych argumentów amerykańskich monopolistów.

KRONIKA GOSPODARCZA

15 IX — 15 XI

POLSKA

We wszystkich cukrowniach ukończono przygotowania do rozpoczęcia kampanii cukrowniczej. Przeprowadzono remonty, zastosowano nowe pomysły racjonalizatorskie, które powinny dać znaczne oszczędności, podnieść produkcję cukru i skrócić okres kampanii. Projektowane jest zakończenie kampanii około 20 grudnia, rezultat jej przewiduje się na ponad 1 milion ton cukru.

16.9. uruchomiono największy i najnowocześniejszy w Polsce wysokoprężny kocioł A w elektrowni „Zabrze“.

22.9. w Poznaniu otwarto wystawę przemysłu drobnego i rzemiosła.

26.9. na 34 dni przed zaplanowanym terminem rozpoczęto produkcję stali z trzeciego pieca martenowskiego huty „Częstochowa“.

1.10. załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu skierowała

do wszystkich załóg robotniczych i wszystkich ludzi pracy w Polsce apel o wzmoczenie tempa pracy nad przebudową i rozbudową naszego kraju w walce o pokój i Plan 6-letni. Wezwanie to podjęły załogi kopalń, hut, zakładów przemysłowych itp.

5.10. ruszył pierwszy turbozespół wielkiej elektrowni wodnej w Dychowice.

10.10. rząd wydał dekret w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast oraz zarządzenie o premiowaniu paszami indywidualnych dostawców trzody chlewnej.

24.10. Komunikat Państwowy Komisji Planowania Gospodarczego podaje, że Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1951 r. został wykonany z nadwyżką około 20% w porównaniu z produkcją przemysłową III kwartału 1950 r.

3.11. W Gdańsku odbyła się ogólnopolska narada urbanistów poświęcona omówieniu założeń planu przestrzennego zagospodarowania portu i miasta Gdańska, które po zrealizowaniu tego planu stanie się socjalistyczną stolicą polskiego Wybrzeża, miastem piękniejszym, niż kiedykolwiek było w swojej przeszłości.

Z S R R

W nocy z 21—22 września ukończono zasypywanie przepustu starego koryta rzeki Don, a jego wody skierowano do nowego koryta. To osiągnięcie jest zapoczątkowaniem nowego etapu prac przy wielkiej budowli komunizmu — hydrowęźle cymlańskim.

27.9. W Moskwie podpisano między ZSRR a NRD długoterminowy układ o wzajemnych dostawach towarów, przewidujący znaczne zwiększenie obrotu towarowego między oboma krajami w latach 1952—1955.

21.10. Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych wzrósł ostatnio w stosunku do lat przedwojennych prawie w dwójnasób i wynosi obecnie 21,1 miliarda rubli. W porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza to wzrost o prawie 1 miliard 800 milionów rubli.

16.10. W ramach Stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody zalesiono w Związku Radzieckim w ciągu ostatnich 3 lat 2 miliony ha. Wspaniałe ten wycyzyn to zaledwie mała część powziętej przed 3 laty z inicjatywy Józefa Stalina przez

Radę Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP(b) historycznej uchwały „O planie założenia leśnych pasów ochronnych, wprowadzenia trawopólnego płodozmianu, budowy stawów i zbiorników wodnych dla zapewnienia na trwałe wysokich plonów na stepowych i leśno-stepowych obszarach europejskiej części ZSRR“.

27.10. Państwowy Plan Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR wykonany został w III kwartale 1951 r. przez przemysł w 103%. Produkcja globalna przemysłu ZSRR wzrosła w III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 15%. Równocześnie zaznaczył się dalszy rozwój handlu radzieckiego. W III kwartale 1951 r. sprzedano ludności cywilnej towarów o 13% więcej niż w III kwartale 1950 r.

CZECHOSŁOWACJA

18.9. W trzecim roku Planu 5-letniego plan produkcji przemysłowej za I półrocze 1951 r. wykonany został w 101,3%, przy czym globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 12,5% w porównaniu z I półroczem r. ub. W ciągu 5-latki produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła o 98%. Produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła w tym czasie 2,3 raza w stosunku do poziomu z 1948 r.

Obroty handlu zagranicznego Czechosłowacji wzrosły w porównaniu z I półroczem r. ub. o 30,1%. Udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w obrocie towarowym czechosłowackiego handlu zagranicznego wzrósł z 52% na 56,8%, co jeszcze bardziej uniezależniło gospodarkę Czechosłowacji od państw kapitalistycznych.

BULGARIA

4.10. W Bułgarii liczba spółdzielni produkcyjnych rolnych wzrosła ze 110 w 1944 r. do 2597 w 1950 r. Liczba ich członków wzrosła w tym samym czasie z 7238 do 525.000. Powierzchnia ziemi uprawnej przez te spółdzielnie wzrosła w tym czasie z 26580 ha do 2.100.000 ha czyli wynosi 43,7% powierzchni ziemi uprawnej w Bułgarii.

30.10. Bułgaria wykonała swój plan rozwoju gospodarki w III kwartale br. z nadwyżką o 15,4% (na odcinku produkcji przemysłowej) w po-

równaniu ze stanem z III kwartału ub. roku.

RUMUNIA

26.10. Prasa rumuńska omawia z uznaniem duże osiągnięcia w pierwszym roku 10-letniego planu elektryfikacji Rumunii, wprowadzonego w życie z inicjatywy Rumuńskiej Partii Robotniczej w dniu 26.11.1950 r. Dzięki temu planowi siła elektryczności rumuńskich, która w ciągu ubiegłych 60 lat wynosiła zaledwie 600.000 kilowatów, wzrosła w r. 1960 do 2.600.000 kilowatów.

WĘGRY

30.9. Rząd Węgierski rozpiisał II Państwową Pożyczkę Pokoju w wysokości miliarda forintów na okres 10 lat. Pożyczka ta przeznaczona jest

na rozszerzenie pokojowego budownictwa socjalistycznego.

ALBANIA

5.10. Sekretarz Generalny KC Albańskiej Partii Pracy Enwer Hodża wygłosił na XI Plenum KC referat o wytycznych pierwszego państwowego planu 5-letniego Albanii na lata 1951—1955, który zapewni Albanii dalszy rozwój jej pokojowej gospodarki narodowej w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego.

NRD

30.10. Niemiecka Republika Demokratyczna wykonała plan produkcji przemysłowej za III kwartał 1951 r. w 104⁹/₁₀. Jest to pierwszy rok planu 5-letniego NRD.

KRONIKA KULTURALNA

15 IX — 15 XI

POLSKA

20.9. W Osiecznej, w ośrodku konferencyjnym Instytutu Zachodniego, obchodzono uroczystie jubileusz 40-lecia pracy naukowej wybitnego polskiego językoznawcy i sławisty prof. Tadeusza Lehr-Splawińskiego.

Na Międzynarodowym Kongresie Kompozytorskim na kwartety, który odbył się w Belgii w Liège pierwszą nagrodę otrzymała wybitna kompozytorka polska Grażyna Bacewiczówna za swój IV kwartet smyczkowy.

Wydawnictwo „Książka i Wiedza” wypuściło z druku IV tom dzieł Stalina w języku polskim.

17.9. W Warszawie otwarto wystawę „Chiny Dzisiejsze” obrazującą w fotografiach i wykresach życie wyzwolonych robotników i chłopów chińskich, ich radosną twórczą pracę, rozwój gospodarczy i kulturalny Chińskiej Republiki Ludowej. Wystawa ta od pierwszych dni wzbudziła jak najwyższe zainteresowanie szerokich mas mieszkanców Warszawy i licznych wycieczek spoza stolicy.

14.10. W pierwszym dniu tegorocznego Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się w całym kraju uroczyste akademie i liczne imprezy, będące wyrazem gorącej uczuć społeczeństwa polskiego

dla Związku Radzieckiego i Jego Wielkiego Wodza, Chorażego Światowego Pokoju Józefa Stalina.

Cała prasa polska omawia w związku z Miesiącem Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nader pomyślny fakt znacznego wzrostu liczby członków i Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W r. 1945 TPPR liczyło około 10.000 członków, zrzeszonych w 260 kolach. W połowie br. w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest 4.331.997 członków zrzeszonych w 55.583 kolach.

19.10. Do Warszawy przybyła na zaproszenie TPPR delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), aby wziąć udział w obchodach Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na czele delegacji radzieckiej stoi wybitny uczonek radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Czudaków.

Otwarte w ramach Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich większych miastach Polski liczne wystawy radzieckiej sztuki, malarstwa, grafiki, książki i prasy, cieszyły się w całym kraju niezwykle dużą frekwencją zwiedzających. Szczególnie zainteresowanie wzbudziła wystawa w warszawskim Muzeum Narodowym — „Plan 5 letni ZSRR”, obrazująca pla-

stycznie nie tylko dotychczasowe gigantyczne osiągnięcia Związku Radzieckiego, ale i dalsze wspaniałe perspektywy jego rozwoju pod światłym kierownictwem Wielkiego Stalina.

W Polsce bawił przez kilka tygodni zespół artystów znakomitego Teatru Leningradzkiego im. Puszkina z cyklem przedstawień, które wywołały powszechny podziw i zachwyt publiczności.

ZSRR

18.10. W Moskwie ukazał się ostatnio w tłumaczeniu rosyjskim po „Faraonie“, „Płacówce“, i „Lalce“ obszerny tom wybranych opowiadań Bolesława Prusa pt. „Rasskazy“ (nakład 30.000 egzemplarzy).

21.10. Ukazał się VII tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, w którym wiele miejsca zajmują wiadomości o Warszawie, dawniejszej i dzisiejszej. Dalej informacje o Waryńskim, Wasiliewskiej, Wielhorskim, Wielopolskim i Wieniawskim.

21.10. W Mińsku, Grodnie i w innych miastach Białorusi Radzieckiej owarto wystawy, poświęcone życiu i twórczości znanej pisarki polskiej Elizy Orzeszkowej. Na małej wyspie na Niemnie, na której Orzeszkowa lubiła często odpoczywać (w rejonie wsi Bohatyrewicze), postawiono pomnik wielkiej pisarki.

3.11. W instytucji Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR zakończono prace nad I tomem historii Polski, obejmującym czas do połowy XIX wieku. Wszczęto o już prace nad II tomem, który obejmuje historię Polski od połowy XIX wieku do dni dziesiętych.

21.11. Na różnych wydziałach wyższych uczelni radzieckich oraz w radzieckich instytutach naukowych szczególnie zainteresowaniem cieszą się studia naukowe nad historią, ekonomią, literaturą i rozwojem kulturalnym krajów słowiańskich, a między nimi także i Polski.

Oprócz dużej pracy zbiorowej „Historia Polski“, przygotowanej przez współpracowników Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, na uniwersytecie w Moskwie przyjęto ostatnio 2 prace doktorskie, poświęcone zagadnieniom ekonomicznym Polski, a Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP(b) przyjęto pracę doktorską analizującą stan polskiej filologii; tematem in-

nej pracy doktorskiej przyjętej przez uniwersytet w Moskwie jest „Realizm w twórczości Bolesława Prusa“. Tematy dalszych prac doktorskich przyjętych na różnych uniwersytetach radzieckich opiewają „Stosunki radziecko-polskie podczas drugiej wojny światowej“, „Odtworzenie walki socjalnej w dziełach M. Konopnickiej“, „Socjalistyczna industrializacja Polski Ludowej“, „Ruch chłopski w Polsce w latach 1929 — 1939“, „Ruch Robotniczy w Polsce w latach 1929 — 1936“, „Twórczość Adama Mickiewicza“, „Twórczość Elizy Orzeszkowej“, „Twórczość Jerzego Pyłakowskiego“, „Kontrewolucyjna rola burżuazji polskiej w 1905 roku“.

CZECHOSŁOWACJA

1.11. Ostatnio nowoutworzony przy miejscowym teatrze w Cieszynie zespół artystów polskich rozpoczął swoje występy. W zespole tym występują również przodownicy pracy, górnicy i robotnicy fabryk cieszyńskich. Według oceny prasy czechosłowackiej artyści polscy osiągnęli wielki sukces.

RUMUNIA

30.9. W Rumunii przedwojennej nakłady wszystkich burżuazyjnych dzienników i czasopism nie przekraczały 100.000 egzemplarzy. Obecnie w Rumunii ukazuje się ponad 300 gazet, których łączny nakład przewyższa 5.000.000 egzemplarzy.

Szeroka akcja literacka i odczytowa TWP w Międzywojewództwie Poglębienia Przejazni Polsko-Radzieckiej

Starannie przygotowany program imprez Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Międzywojewództwie Poglębienia Przejazni Polsko-Radzieckiej jest w pełni realizowany. Spośród 4.000 odczytów i 300 prelekcji literackich o tematyce radzieckiej odbyły się już setki imprez w miastach, miasteczkach, w wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGRach. Wiele odczytów ilustrowanych jest filmem, przezroczami i wykresami, które w popularnej formie uprzyjemniają dziesiątkom tysięcy słuchaczy zrozumienie różnorodnych dziedzin życia bratniego Związku Radzieckiego. Sugestywność tych imprez jest niezwykle duża, o czym świadczy ożywiona dy-

skusła po odczytach. Ze specjalnie dobranych tematów odczytów TW? w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej cieszą się wielkim zainteresowaniem odczyty takie, jak: „Wielkie budowle komunizmu“, „ZSRR — ostoja pokoju“, „Pomoc Związku Radzieckiego w realizacji Planu Sześcioletniego“, „Współdziałanie nauki z produkcją w Związku Radzieckim“, „Postęp techniczny w rolnictwie ZSRR“, „Gospodarcza rywalizacja socjalizmu i kapitalizmu“, „Sady Mieczurina“, „Materiałna i techniczna baza budowy komunizmu“.

Z dotychczasowego przebiegu akcji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej również prelekcje literackie poświęcone współczesnej literaturze radzieckiej, a w mniejszym stopniu

klasycznej literaturze rosyjskiej, z udziałem naszych najwybitniejszych poetów i pisarzy znalazły silne echo w naszym społeczeństwie. Największą popularnością cieszą się prelekcje literackie na takie tematy, jak: „Człowiek radziecki kocha życie“, „Prawdziwi ludzie w literaturze radzieckiej“, „Literatura radziecka to wiara w człowieka i postęp“, „Włodźmierz Majkowski — piewca Rewolucji i budownictwa socjalistycznego“, „Przyjźń polsko-radziecka w poezji polskiej i radzieckiej“, „Gorki — pisarz z ludu i dla ludu“, „Pisarz radziecki — współtwórca życia w ZSRR“, „Illa Erenburg — pisarz i bohater świata o pokój“, „Dobra wielkiego przelomu we wspomnieniach Gorkiego, Paustowskiego, Wiersajewa i Ostrowskiego“.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

Виноградов В. В.: О трудах И. В. Сталина по вопросам языкознания, Изд. „Правда“, Москва 1951, стр. 79, I.

(Winogradow W. W.: O pracach J. Stalina nad zagadnieniami językoznawstwa)

W ramach wydawnictw zastężonego Wszechzwiązkowego Towarzystwa Popularyzacji Wiadomości Politycznych i Naukowych ukazała się praca wybitnego językoznawcy radzieckiego prof. Winogradowa, zawierająca trzy jego wykłady na temat prac Stalina z zakresu językoznawstwa. Dyskusja zainicjowana i przeprowadzona przez „Prawdę“ w okresie od 6 maja do 27 czerwca 1950 r. ¹⁾, poruszyła najważniejsze problemy językoznawstwa współczesnego i zwróciła uwagę całego społeczeństwa na zagadnienia teorii i historii języka. W dyskusji tej wzięło udział wielu uczonych, w końcu zabrał głos J. Stalin. Jego prace: „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“, „W kwestii niektórych za-

gadnień językoznawstwa“ i „Odpowiedź towarzyszącom“ ²⁾ skierowały językoznawstwo radzieckie na prawdziwie marksistowską drogę badań. Rozwazały one w sposób jasny i stanowczy najbardziej złożone zagadnienia językoznawstwa ogólnego. Położyły kres nieprawdopodobnemu chaosowi i gmatwaninie w dziedzinie teorii języka, które panowały wśród wybitnych językoznawców, a szczególnie wśród uczniów N. J. Marra.

Broszura Winogradowa umożliwia czytelnikowi zorientowanie się w całości zagadnień językoznawczych. Autor przedstawia rozwój językoznawstwa rosyjskiego (które w w. XIX stało bardzo wysoko), daje jego wielostronną charakterystykę, zaznajamia z podstawowymi sformu-

¹⁾ Całość dyskusji ukazała się w tomie pt. *Językoznawstwo radzieckie na nowych drogach rozwoju*, Warszawa 1951, „Książka i Wiedza“

²⁾ Przekład tych prac ukazał się również w dodatkach do nrów 6 i 7—8/1951 „Życia Słowiańskiego“.

mułowaniem zasad i myśli przewodnich przy przeprowadzaniu badań językowych. Na tym tle jaskrawo odbija szkoła Marra, która przeciwstawiła się całkowicie ówczesnym osiągnięciom językoznawców i mimo pewnych, nawet dość silnych, przeciwników zatriumfowała, uzurpując sobie ostatnie słowo w dziedzinie językoznawstwa w ogóle, a radzieckiego w szczególności. Dając pełny obraz tej kwestii, broszura zaznajała czytelnika z głosami w dyskusji, wśród których nie zabrakło oczywiście i zwolenników Marra — a na tym tle ukazuje genialność wypowiedzi Stalina.

Prace Stalina uiawniły przede wszystkim antymarksistowską istotę poglądów Marra i dokonały głębokiego przewrotu w językoznawstwie radzieckim. Przeprowadziły one ostrą linię graniczną między tym, co istniało w dziedzinie językoznawstwa, a chwilą obecną oraz jasno nakreśliły drogę dalszego rozwoju.

Pierwszy, najobszerniejszy referat zamieszczony w broszurze traktuje o antymarksistowskiej teorii Marra, o pochodzeniu i rozwoju języka. Przed wystąpieniem Marra w językoznawstwie rosyjskim panował kierunek znany pod nazwą językoznawstwa historyczno - porównawczego. Biorąc za punkt wyjścia badania podobieństwa istniejące między danymi językami (np. słowiańskimi) dochodzono do przekonania, że niegdyś istniał jeden wspólny język, prajęzyk, który z biegiem czasu rozpadł się na szereg języków sobie pokrewnych. Marr przeciwstawił się temu stanowisku zdecydowanie. Teorię tę uważano za marksistowską, niemarksistowską. Nowe jej koncepcje miały, jego zdaniem, realizować marksizm w językoznawstwie. Podstawą jego nauki jest twierdzenie, że język związany jest ściśle z bazą ekonomiczną i jest jakoby jej nadbudową. Język dla Marra jest scaleniem drobnych niegdyś grup językowych, które z upływem czasu uległy licznym przekształceniom, zależnie od warunków, w jakich żyły pierwotne grupy ludzkie. Przeciwno temu stanowisku występowało szereg uczonych radzieckich, głos jednak uczniów Marra okazał się ostatecznie silniejszy i dotrwał do czasów ostatnich. Dopiero Stalin obalił

zdecydowanie te błędne teorie. Stwierdził on, że język nie jest nadbudową. Fakt, że język utrwała w sobie i w wyrazach nieraz długo żyjących, rejestruje zmiany zachodzące w bazie i nadbudowie, wzięto błędnie za dowód, że język jest nadbudową bazy. Tymczasem „nadbudowę stwarza baza po to, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy“ — język natomiast wykazuje wobec bazy swoistą obojętność — „może jednakowo obsługiwać stary, umierający ustrój, jak i nowy, wyrastający“ — nie może więc być jego nadbudową.

Winogradow, ukazując nowe koncepcje i rozwiązania Stalina, zestawia je zawsze z dotychczasowymi poglądami oraz z poszczególnymi głosami w dyskusji. W ten sposób ułatwia czytelnikowi ich zrozumienie i wprowadza go w całkowity rozwój danego zagadnienia.

Rozdział drugi broszury omawia znaczenie prac Stalina dla rozwoju językoznawstwa. I tutaj Winogradow posługuje się tą samą metodą, co i poprzednio. Wskazując w poszczególnych punktach błędy panujących ostatnio teorii, Winogradow punkt po punkcie wskazuje, na czym polega doniosłość oświelenia i nowego sformułowania pewnych zagadnień przez Stalina. Prace jego usunęły gmatwaninę panującą w dziedzinie językoznawstwa, dały marksistowskie określenie istoty języka jako zjawiska społecznego oraz ukazały specyficzne jego właściwości w szeregu innych zjawisk społecznych. Stwierdzenie takie prowadzi do prawdziwie marksistowskiego rozwiązania innych podstawowych, skomplikowanych zagadnień językoznawstwa — jak język i myślenie, język a społeczeństwo, prawa historycznego rozwoju języka, charakter zmian jakościowych języka, krzyżowanie języków, charakterystyczne cechy języka. I tu Stalin wykazuje istotne, zasadnicze różnice między językiem a nadbudową.

Rozdział trzeci poświęcony jest pracom Stalina o właściwościach języka. Stalin wskazuje, że „język i prawa jego rozwoju można zrozumieć tylko w tym wypadku, gdy bada się go w nierozdzielalnym związku z historią społeczeństwa, z hi-

storią narodu, do którego badany język należy i który jest twórcą i nosicielem tego języka". I tu na szeregu cytatów z Mirra oraz licznych przykładach Winogradów wykazuje genialność rozwiązań Stalina.

W oparciu o nowe prace Stalina językoznawstwo radzieckie stanęło na nowej drodze rozwoju. Reorganizuje się obecnie plan prac naukowo-badawczych instytutów językoznawczych, z nowoorganizowanym Instytutem Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR na czele. Przewiduje się przygotowanie kilku prac zbiorowych, mających na celu skonkretyzowanie zadań i celów językoznawstwa radzieckiego na najbliższą przyszłość w świetle prac Stali-

na. Oprócz badań nad rozwiązaniem rozlicznych zagadnień teoretycznych i praktycznych z dziedziny językoznawstwa lingwiści radzieccy powinni stanowczo i odważnie wyścisnąć naprzeciw realnym wymaganiom życia. Powinni przyczynić się do szybkiego zaspokojenia potrzeb wielojęzycznej ludności Kraju Radzieckiego w dziedzinie budownictwa językowego.

Prace Stalina dały językoznawcom radzieckim wytyczne do dalszej pracy. Oparte na zasadach marksistowsko-leninowskiej nauki, twórcze opracowanie zagadnień językoznawstwa radzieckiego zapewni mu wielkie możliwości rozwoju.

sm.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

SŁAWIANIE

Nr 9/51 str. 64

Artykuł wstępny „Lud radziecki niezachwianie walczy o pokój“ opisuje, jak przebiega w republikach Związku Radzieckiego akcja zbierania podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami oraz wyraża uczucia i myśli ludzi radzieckich, którzy gorąco pragnąc pokoju, z trwogą obserwują prowadzone przez sfery rządzące Stanów Zjednoczonych i krajów imperialistycznych, przygotowania do nowej wojny, choć kierownicy tych krajów chcą uchodzić w oczach ludzkości za obrońców pokoju. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego ci rzekomi „obrońcy pokoju“ nie chcą zawrzeć Paktu Pokoju? Dlaczego prześladują w swoich krajach prawdziwych zwolenników pokoju? Spośród pięciu mocarstw tylko dwa: Związek Radziecki i Chiny Ludowe gotowe są zawrzeć Pakt Pokoju, co niejednokrotnie deklarowały. Zebrane w Związku Radzieckim dziesiątki milionów podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju świadczą, że lud radziecki popiera pokojową politykę rządu, partii bolszewickiej i wiekiego wodza i nauczyciela narodów — J. Stalina.

Na drugim miejscu zamieszczony jest tekst pozdrowienia dla J. Stalina od uczestników uroczystego zebrania, które odbyło się w Sofii w siódmą rocznicę oswobodzenia Bułgarii. Pozdrowienie wyraża myśli i uczucia narodu bułgarskiego, który wyswobodzenie z niewoli faszystwu hitlerowskiego zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i jego niezwyciężonej armii.

Zagraniczną politykę Związku Radzieckiego, zmierzającą do uregulowania wszystkich międzynarodowych konfliktów na drodze pokojowej, omawia artykuł B. Leontiewa, a felietony z działu „Na pokój się nie czeka — pokój zdobywa się“ wykazują akcję komitetów obrońców pokoju na całym świecie.

Zwiciu innych narodów słowiańskich poświęcono w zeszycie dużo miejsca.

Artykuł W. Kirsanowa „Niewola kapitalistyczna w Jugosławii“ mówi o wyzysku ludu pracującego i o rozwoju przemysłu wojennego, a jednocześnie o wzroście bezrobocia i o upadku zakładów rzemieślniczych i wszelkiej produkcji pokojowej. Przytoczone są konkretne przykłady wyzysku, walki klasy robotniczej i wy-

danych na jej przedstawicieli wyroków sądowych.

Zamieszczony jest list Georgi Pirnskiego do redakcji o przyczynach deportacji jego ze Stanów Zjednoczonych.*)

Przeciwstawieniem ciężkiej doli polskich emigrantów — robotników zatrudnionych w departamentach przemysłowych zmarshalizowanej Francji, o czym pisze W. Arcymowicz, jest opisana przez M. Jarowaja w art. „Znalazli szczęście“ praca polskich górników, którzy po latach tułaczki na obczyźnie w poszukiwaniu pracy i zarobku, czego przedwojenna kapitalistyczna Polska dać im nie mogła, wrócili do kraju i stanęli do pracy dla dobra Polski Ludowej“.

O Polsce Ludowej mowa w tym numerze jeszcze w dwóch artykułach: 1) „Polska nauka w służbie narodu“, gdzie pokrótce zawarte są informacje o wyższych uczelniach, o nagrodach państwowych w dziedzinie nauki, o powiązaniu nauki z osiągnięciami racjonalizatorów, o Kongresie Nauki i o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauki; 2) „Czułość narodu“ zawierający rozważania nad sierpniovym procesem przywódców szpiegowsko - dywersyjnej organizacji działającej w Wojsku Polskim.

O Czechosłowacji znajdujemy dwa artykuły. Jeden o udziale kobiet cze-

*) por. „Życie Słowiańskie“ nr 7—8/51 str. 390.

skich i słowackich w twórczej pracy nad rozbudową życia gospolarczego i o osiągnięciach przodownic pracy w różnych dziedzinach nosi tytuł „Kobiety w budowie ludowo-demokratycznej Czechosłowacji“, drugi — „Dyweryje amerykańskie przeciw Czechosłowacji“ o zdemaskowaniu szpiega amerykańskiego Williama Oatisa, który przebywał w Czechosłowacji w roli korespondenta Assotiated Press.

„Złot młodych obrońców Pokoju“ jest krótkim sprawozdaniem z zakończenia III Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Studentów, który odbył się w Berlinie.

Art. Czaplýgina „Pajace — prowokatorzy“ przedstawia niesławną rolę w Pittsburgu Cweticza będącego na usługach Federalnego Biura Śledczego.

W dziale „Szkice i korespondencje“ znajdujemy artykuł o wspaniałych osiągnięciach ludzkiej myśli i pracy. P. Nikitin opisuje zapał i oddanie wielu, wielu ludzi pracujących na wielkich budowach komunizmu, a M. Kondraszowa w art. „Poczta pokoju“ — o dzieleniu przez stachanowców zdobytymi przy pracy doświadczeniami z ludem pracującym z krajów demokracji ludowej.

Krytyka i bibliografia obejmuje aż cztery pozycje.

Zamyka numer „Kronika“ poświęcona Alojzemu Jiraskowi w setną rocznicę jego urodzin.

a n

SLOVANSKÝ PŘEHLED

Nr 8/51

We wstępnym artykule numeru 8 wydanego w październiku zatytułowanym: „O wolność i rozkwit Czechosłowacji“, Miro Hysko, nawigując do 33 rocznicy powstania niezależnego państwa czechosłowackiego (w dniu 28.X.1918 r.), omawia 6 rocznicę dekretu z dnia 28 października 1945 r. — o upaństwowieniu kopalń, kluczowego przemysłu i banków w Czechosłowacji. Reform tych nie chciała przeprowadzić burżuazja czeska, która pochwyliła w r 1918 władze w swoje ręce. Odzwonkane niepodległości, które było zasługą przede wszystkim czechosłowackiej klasy robotniczej i zwycię-

stwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, burżuazja przedstawiła jako wielkoduszny dar z rąk tzw. demokracji zachodnich otrzymany przez naród czechosłowacki tylko dzięki zasługom Masaryka, Benesza i Sztefanika.

O osiągnięciach Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o wkładzie narodu niemieckiego w dzieło walki o pokój, jak również o pracy nad umocnieniem demokracji w NRD, która jest dzięki temu jednym z decydujących czynników w walce przeciw rozratanu wojny, czytamy w artykule F. Grosse, napisanym

z okazji 2 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dr A. Dressler w art. pt. „Ludowo-demokratyczny kodeks cywilny“ podkreśla znaczenie nowego, obowiązującego od początku roku bieżącego, kodeksu cywilnego w Czechosłowacji. Kodeks ten nosi znamię wiekłej troski Komunistycznej Partii Czechosłowacji o dobro narodu.

Po krótkim, lecz ciekawym raporcie I. Sadowskiego „Mińsk—kulturalny ośrodek Białorusi Radzieckiej“, opisującym szybką odbudowę i rozwój kulturalny stolicy Białorusi, znajdujemy artykuł J. Pawłowa pt. „O kosmopolityzmie“, w którym autor wykazuje, że ten stary termin — stare greckie słowo — został wciągnięty do słownika imperialistów w celach zwerbowania jak największej ilości ludzi do „obywatelstwa światowego“, tj. innymi słowy do zgromadzenia wszystkich narodów pod gwiazdzystym sztandarem.

Interesujący jest artykuł dra J. Plojhara pt. „Katolicy budują republikę“, z którego dowiadujemy się, że po wyzwoleniu Czechosłowacji masy wierzących i księży ustosunkowały się życzliwie do nowej rzeczywistości i wzięły gorliwy udział w budownictwie socjalistycznym. Katolicy w Czechosłowacji stale przekonują się o tym, że to właśnie kapitalizm nadużywa religii, wyzyskuje słabych, uznając jedynie pogon za pieniądzem bez względu na człowieka.

Następnie czytamy artykuł J. Pirńskiego pt. „Znaczenie amerykańskiej konferencji pokojowej“, o przebiegu i wynikach Kongresu Pokoju w Chicago, i po nim — krótką informację o przyczynach deportacji

Pirńskiego z USA. Artykuły o podobnej treści tego samego autora drukowało również i „Życie Słowiańskie“ w nrze 7—8/51.

A. Wojciechowski w art. pt. „Tematy społeczne i polityczne w wycinankach łowickich“ zwięźle przedstawia nowy kierunek w twórczości polskich artystów ludowych. Pięknymi ilustracjami do tego artykułu są wycinanki łowickie nie ograniczające się obecnie do motywów ornamentacyjnych, lecz przedstawiające całe sceny z życia wsi, jak: kursy dla analfabek, walkę ze stonką ziemniaczaną lub nową wiesi polską — wiesi zelektryfikowaną, z domem kultury, szkołą i Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

W związku z 130 rocznicą urodzin jednego z najwybitniejszych pisarzy czeskich XIX wieku — Karola Hawliczka Borowskiego — J. Dolanský w krótkiej rozprawce kreśli sylwetkę tego pisarza, którego działalność w r. 1843, jak również jego późniejsza walka z reakcją czeską uczyniły go jednym z najulubieńszych pisarzy w Czechosłowacji.

Echa wizyty Prezydenta B. Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej znajdujemy w art. C. Sojcekiego pt. „Przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego“.

Po krótkiej informacyjnej notatce P. Gericza o Słowianach w Urugwaju walczących o pokój następuje obszerna kronika „W krajach słowiańskich“. Przegląd nowych książek i czasopism oraz, jak zawsze, obszerna bibliografia nowości na rynkach księgarskich w krajach słowiańskich zamyka zeszyt.

K. K.

SLAVONIC AMERICAN NEWS

nr 9,51

Kolejny, wrześniowy numer demokratycznego organu obywateli amerykańskich słowiańskiego pochodzenia w Kalifornii „Slavonic American News“ zwraca we wspełnym artykule uwagę, jak doniosłe znaczenie dla dobrobytu narodu amerykańskiego ma utrzymanie jak najżywniejszej wymiany handlowej z krajami słowiańskimi.

Dawniej robotnicy amerykańscy produkowali towary w tym celu, aby fabryka mogła je dobrze sprzedać. Robotnicza była opłacana z uzyskanych utargów. Dzisiaj natomiast — pisze autor — Amerykanie gorąco produkują sprzęt wojenny, który dostarczają zbankrutowanemu reżimowi zachodniej Europy. Jedyne wyjście z tej beznadziejnej sytu-

acji widzi autor w natychmiastowym podjęciu normalnych stosunków handlowych z tymi krajami, które dzięki ustabilizowaniu swojej gospodarki narodowej mogą płacić za dostarczone im towary, a do takich krajów należą przede wszystkim kraje słowiańskie.

W innym artykule czasopismo zastanawia się nad przemówieniem prezydenta Trumana wygłoszonym w Madison, w którym to przemówieniu Truman ubolewał nad tym, że w Stanach Zjednoczonych masowo odmawiano podpisywania petycji w obronie... Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości, w obawie, że może to być jakaś odezwa komunistyczna, chociaż petycja ta ograniczała się do dosłownego przedruku najważniejszych postanowień Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości...

Z innego artykułu dowiadujemy się o panikarskim wystąpieniu szefa Obrony Cywilnej M. Caldwell, który uważa, że na obronę przeciwniczą w Stanach Zjednoczonych przeznaczona jest zbyt małe sumy.

Komentując to wystąpienie „Slavonic American News” podkreśla, że społeczeństwo amerykańskie nie jest zainteresowane ani w zmej, ani w gorącej wojnie, bo wojna atomowa przyniosłaby tylko obrzmienie zyski garstce monopolistów, a śmierć i nędzę masom ludności amerykańskiej.

W obszerniejszym artykule pod wymownym tytułem „Dzisiaj oni a jutro my”, — czasopismo daje analizę zgubnych przemian politycznych, jakie dokonały się w Stanach Zjednoczonych w przeciągu tych kilku lat, które nas dzielą od zakończenia drugiej wojny światowej.

„Naród amerykański — konkludują „Slavonic American News” — musi stanąć w obronie swoich prześladowanych dzisiaj obywateli, bo jutro spotka ten sam los innych obywateli amerykańskich”. Wystąpienie w obronie prześladowanych uratuje nie tylko ich, ale i tradycje demokratyczne Stanów Zjednoczonych z 1776 roku!

R. P.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Komitet Słowiański ZSRR

Przewodniczący

General A. GUNDOROW

Sekretarz Generalny

S. PILIPCZUK

M O S K W A

W 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia dla bratniego narodu radzieckiego i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć w jego pracy dla dobra całej ludzkości i wielkiej sprawy pokoju.

W dniu tej wielkiej rocznicy, cały naród polski manifestuje swoje głębokie przywiązanie dla bratniego

Związku Radzieckiego, który wrócił nam wolność i broni naszej niepodległości przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W pogłębianiu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i w korzystaniu z jego doświadczeń i bezinteresownej pomocy, naród polski widzi najlepszą rękojmnię swego socjalistycznego rozwoju oraz najpewniejszą drogę do umocnienia swego ludowo-demokratycznego państwa jako ognia wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Przewodniczący

W. Barcikowski

Sekretarz Generalny

J. Woźnicki

СО Д Е Р Ж А Н И Е :

Зб. Мицнер: Перелом в истории человечества — А. Карачевский: Поляки в Великой Октябрьской Социалистической Революции — Г. Сьвионтковский: 15-летие Сталинской Конституции — Н. Сандулович: Полное банкротство титовского сельского хозяйства — М. Годлевский: Седьмая годовщина образования Народной Республики Албании — З. Либеря: Польская литература в защиту мира — Н. И.: Годовщина смерти Генриха Сенкевича — Я. Пясецкий: Ирасек — писатель чехословацкого народа — А. Запотоцкий: Придут новые борцы — Е. Б.: IV Фестиваль Советских Фильмов в Польше — К. В.: Голос мира — Я. Вардас: Польско-русская дружба в исторической традиции — Р. Дурач: Дома Культуры в Советском Союзе — Р. Ф.: Предоктябрьские соревнования — вклад польских рабочих масс в дело борьбы за мир — В. Полевский: Народы Советского Союза голодают за мир — Р. Слугоцкий: Славяне живущие в Америке в борьбе за мир — Ч. Новак: Интервью с ред. Г. Подольским — Годовщины: Путь Краевой Рады Народной — Константин Рокоссовский — Политическая, экономическая и культурная хроника — Новые книги — Обзор журналов — В Славянском Комитете Польши.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Сьвионтковский, Г. Возницкий, К. Дембицкий.

Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 879-47.

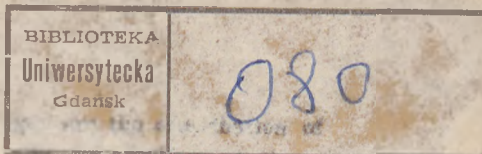
C O N T E N T S :

Zb. *Mitzner*: A turning point in the history of mankind —
A. Karaczewski: Poles in the Great October Revolution —
H. Swiątkowski: Fifteen years of the Stalin Constitution —
N. Sandulowicz: The complete bankruptcy of the Tito agrarian economy —
M. Godlewski: The seventh anniversary of the Albanian People's Republic —
Z. Libera: Polish literature in defence of peace —
N. I.: The anniversary of death of Henryk Sienkiewicz —
J. Piasecki: Jirasek — Czechoslovak people's writer —
A. Zapotocky: Fresh numbers are joining the struggle —
J. B.: The IV-th Festival of Soviet Films in Poland —
K. W.: The voice of the world —
J. Wardas: Polish-Russian friendship in the light of historic tradition —
R. Duraczowa: Houses of Culture in the So



SAD POWIATOWY w Gdansk
 w Gdańsku

11.10.51



viet Union — *R. F.*: The October of the Polish working masses to the — *W. Polewski*: The nations of the peace — *R. Slugocki*: American Slavs are fighting for peace — *Cz. Nowak*: An interview with Mr. H. Podolski, an editor — Anniversaries: What the National Home Council achieved — Konstanty Rokossowski — Political chronicle — economic — cultural — Reviews and bibliography — Activities of the Slav Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidium Office of the Slavic Committee in Poland. Editorial Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 11—12/51

S O M M A I R E :

Zb. Mitzner: Revirement dans l'histoire de l'humanité — *A Karaczewski*: Polonais dans la Grande Révolution d'Octobre — *H. Świątkowski*: 15-ème anniversaire de la Constitution Stalinienne — *N. Sandulovitch*: Banqueroute totale de l'économie agricole de Tito — *M. Godlewski*: Septième anniversaire de la création de la République Populaire d'Albanie — *Z. Libera*: Littérature polonaise défendant la paix — *N. I.*: Anniversaire de la mort de Henryk Sienkiewicz — *J. Piasecki*: Jirásek — écrivain du peuple tchecoslovaque — *A. Zapotocký*: Des nouveaux combattants viendront — *J. B.*: IV Festival des films soviétiques en Pologne — *K. W.*: Voix de l'univers — *J. Wardas*: Amitié polono-russe dans la tradition historique — *R. Duracz*: Maisons de Culture en URSS — *R. F.*: Émulations d'octobre — apport des masses ouvrières polonaises dans la lutte pour une paix stable — *W. Polewski*: Peuples soviétiques votent pour la paix — *R. Slugocki*: Slaves en Amérique dans la lutte pour la paix — *Cz. Nowak*: Interview avec red. H. Podolski — Anniversaires: Voie de la Krajowa Rada Narodowa — Constantin Rokossowski — Chroniques politique, économique et culturelle — Livres et revues slaves — Dans le Comité Slave de Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 3.— zł.